

GŁOS NAUCZYCIELA



ROK XXII/NR 2

ISSN 1042 3747

WIOSNA 2007



Wizyta żony gubernatora Minnesoty Tima Pawlenteo, Mary Pawlenty w Polskiej Szkole Sobotniej przy parafii św. Krzyża im. Adama Mickiewicza w Minneapolis, Minnesota.

Fot. Archiwum szkoły



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Danuta Schneider
Anna Witowska-Gmiterek
Monika Kończewska
Barbara Szenk

PRENUMERATA:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
GŁOS NAUCZYCIELA
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania nadesłanych materiałów według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (773) 744-0177

W NUMERZE:

Refleksje redakcyjne – H. Ziółkowska	2
Listy do Redakcji	3
WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE	
Żywy pomnik dziedzictwa polskiego – W. Bujalska	3
Lekcja polskiej historii i patriotyzmu – K. Orłowicz-Sadowska	4
Jubilatka w Minnesota – Opracowanie zbiorowe	6
Jasełka w Lakewood, New Jersey – K. Pawka, R. Michalik	12
Optymista David – K. Sak	14
Emilia Plater w Konkursie – H. Ziółkowska	15
O EMILII PLATER PISZE MŁODZIEŻ:	
Agata Głowacka	16
Piotr Mikrut	17
Joanna Świątek	19
Wizyta u Mistrza Jana – S. Babińska	20
Naszemu Rodzicom – Z. Podobnińska	25
Rekolekcje nauczycielskie w Mundelein, Illinois – S. Babińska	27
Lekcja pokazowa w klasie zerowej – A. Siek	30
ABSOLWENCI POLSKICH LICEÓW W METROPOLII CHICAGOWSKIEJ, 2006/2007	
MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE	
Muzeum Polskie w Ameryce – skarbcem Polonii – M. Koł	34
Refleksje wielkanocne – ks. Jan Twardowski	37
Wielkanocny pacierz – ks. Jan Twardowski	38
Pisanki – D. Gellner	38
Pisanki – K. Różecka	38
Wielkanocny stół – E. Skarżyńska	39
Jajko święte i nieświęte – ks. Jan Twardowski	39
Poezi o matce	40
Poezi o ojcu	43
Powinszowania z XIX wieku	45
Ty i dziadkowie – I. Gumowska	46
Kwiaty dla dziadka – W. Chotomska	46
Wiersze dla babci i dziadka	47
Prezenty dla babci – D. Gellner	50
Wakacje – wybór wierszy	51
Wyjeżdżamy na wakacje – W. Badalska	55
Lato, lato, co ty na to – M. Terlikowska	59
Czy język polski da się lubić?	60
MATERIAŁY METODYCZNE	
Waga słowa – H. Czajkowska	62
Powiatka o czasie – H. Czajkowska	63
Gramatyka co z głowy nie umyka – R. Kusper	65
Polska mowa	66
Historia i współczesność Związku Narodowego	67
Polskiego – J. Cisowska	67
Powitanie wiosny (konspekt) – A. Smoleński	70
WIADOMOŚCI WYDAWNICZE	
Bohaterowie naszych czasów – W. Wierzewski	71
Cennik Zrzeszenia	73



Obecny numer GŁOSU NAUCZYCIELA ma charakter świąteczny, rodzinny i wakacyjny, a to za przyczyną materiałów, które się nagromadziły podczas ostatnich miesięcy, a które ufamy, przydadzą się nauczycielom w przyszłym roku szkolnym. Mamy więc refleksje wielkanocne ks. Jana Twardowskiego, kilka świątecznych wierszy, wiersze poświęcone matkom, ojcom, babciom i dziadkom, oryginalne powinszowania na różne okazje z XIX wieku, wiersze i scenariusze wakacyjne. Układając te materiały zauważyłam, że jest bardzo dużo wierszy o matkach, dużo mniej o ojcach. Czyżby dlatego, że Dzień Matki obchodzimy w maju, a Dzień Ojca w czerwcu, kiedy nasze dzieci są już na wakacjach? Może nauczyciele powinni ogłosić konkursy na wiersze o ojcach i przesłać najlepsze do naszej Redakcji? Chętnie je zamieścimy.

WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE.

A tak naprawdę, to można uczcić mamę i tatę, jak uczynili to uczniowie szkoły im. Słowackiego w Wheeling, Illinois, organizując miłą imprezę zatytułowaną **Naszym rodzicom**. Warto o tym przeczytać.

O 15 latach pracy Polskiej Szkoły im. Adama Mickiewicza w Minneapolis, w stanie Minnesota opowiadają nauczyciele i uczniowie tej szkoły w artykule **Jubilatka w Minnesota**. Ta szkoła mieści się przy parafii św. Krzyża, gdzie w końcu XIX wieku brali ślub moi dziadkowie ze strony mamy. Pomyśleć, że już przeszło sto lat temu w Minnesocie mieszkali emigranci z Polski. Jak to pięknie, że któraś z rzędu fala emigrantów polskich znów gromadzi się przy dawnej polskiej parafii. Szkole Jubilatce życzymy wielu lat istnienia i sukcesów w pracy!

Tradycyjnie, po raz 14. drukujemy listę absolwentów polskich liceów w metropolii chicagowskiej. Serce rośnie, gdy 13 maja 2007 roku w świą-

tyni N. M. P. Anielskiej w Chicago, na maturalną Mszę św. przybyło 654 maturzystów w białych togach i biretach, poprzedzonych szkolnymi sztandarami. Największy kościół w Chicago (1200 miejsc siedzących), wypełniony był po brzegi. Wiele osób miało tylko stojące miejsca.

Gratulujemy absolwentom, ich rodzicom i wychowawcom!

Prosimy szkoły, które prowadzą licea, o nadsyłanie list swoich maturzystów. Przecież takie listy to prawdziwa dokumentacja osiągnięć oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych.

Spośród licznych konkursów, zorganizowanych w metropolii chicagowskiej w roku szkolnym 2006/2007 drukujemy sprawozdania z dwóch: plastycznego w szkole im. Jana Matejki w Wauconda i literacko-historycznego w szkole im. Emilii Plater. Zamieszczamy reprodukcje najlepszych prac malarskich i trzy wypracowania konkursowe o Emilii Plater.

MATERIAŁY METODYCZNE składają się z części poważnej: dwa konspekty – o Związku Narodowym Polskim i o wiosnie; rozważania Haliny Czajkowskiej o wadze słowa i o związkach frazeologicznych oraz mniej poważnej, w której drukujemy wesoły wiersz o gramatyce co z głowy nie umyka i językowe łamańce, które można wykorzystać do ćwiczeń wymowy i dyktanda.

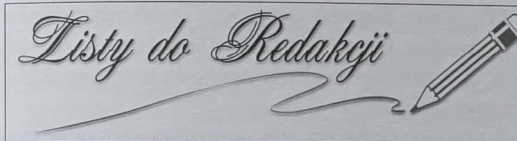
WIADOMOŚCI WYDAWNICZE. O najnowszej książce o Kościuszcze i Pułaskim **Twice a Hero** pisze redaktor naczelny „Zgody” Wojciech Wierzeński. Książka jest przeznaczona dla dzieci od lat 9 do 12, pięknie ilustrowana, za jedyne \$15.00 + koszt przesyłki można ją zakupić w Zrzeszeniu. Polecamy na prezent dla dzieci i wnuków.

KRONIKA ŻAŁOBNA. Składamy serdeczne wyrazy współczucia Betty Uzarowicz, wiceprezesse Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce i drogiej Koleżance, po stracie męża Zbigniewa. Cześć Jego pamięci!

PODZIĘKOWANIA. Dziękujemy p. Wandzie Bujalskiej z Kanady i p. Krystynie Orłowicz-Sadowskiej z Francji za nadesłanie interesujących artykułów.

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzę wszystkim Czytelnikom miłych wakacji.

Helena Ziółkowska
10 czerwca 2007



Droga Pani Heleno!

Wysyłam Pani kilka słów o naszych **Jaselskach**. Jest tam wiele cytatów, ale wydaje mi się, że te słowa są tak mocno odzwierciedlające naszą rzeczywistość, iż trudno je pominąć, skrócić, czy wyrzucić. Jako nauczyciele jesteśmy bardzo dumni z naszych uczniów, ich stopnia zaangażowania, odpowiedzialności za wypowiadane słowa oraz stworzenie tej cudownej atmosfery miłości i życzliwości. Dlatego też ta moja refleksja jako osoby odpowiedzialnej jest właśnie taka. Serdecznie w imieniu wszystkich z polskiej braci szkolnej w Lakewood pozdrawiam i życzę wszystkiemu dobrego.

Katarzyna Pawka
nauczycielka PSD
im. Aleksandra Janty-Polczyńskiego
w Lakewood, New Jersey
Luty 2007

Szanowna Redakcjo,

Dziękuję uprzejmie za przysyłanie bardzo ciekawych GŁOSÓW NAUCZYCIELA, którymi obdarowuję nasze nauczycielki. Szkoła nasza liczy 300 dzieci i zatrudnionych jest 15 nauczycielek, a zawsze każda znajdzie coś ciekawego dla swojej klasy.

W załączeniu przesyłam opłatę za prenumeratę, a także opis uroczystości o utworzeniu stałego lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie McMaster w Hamilton. Zbiórką na Lektorat zajmowałam się 20 lat i cieszę się, że cel został osiągnięty.

Łączę serdeczności

Wanda Bujalska
Hamilton, Ontario
Kanada
16 kwietnia 2007

OD REDAKCJI: Pani Wandzie, długoletniej prezesce Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie oraz kierownicze polskiej szkoły w Hamilton składamy serdeczne gratulacje z okazji ukończenia zbiórki na utworzenie stałego lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie McMaster w Hamilton, Ontario. Z przyjemnością drukujemy nadesłane sprawozdanie.

ŻYWY POMNIK DZIEDZICTWA POLSKIEGO

Dnia 6 lutego 2007 odbyła się podniosła uroczystość podkreślająca zakończenie zbiórki na utworzenie stałego lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie McMaster w Hamilton, Ontario w Kanadzie.

Uroczystość rozpoczęła dr Suzanne Crosta, Associate Dean, Faculty of Humanities.

Przemówienia wygłosili: dr John Colorusso, Acting Chair of the Department of Linguistics and Languages; dr Piotr Konowrocki, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej oraz Wanda Bujalska, Koordynator Zbiórki i Programu Języka Polskiego w Hamilton, której przemówienie w języku polskim brzmiało: „Z wielką radością, a także wdzięcznością, dziś stojąc tu przed Państwem, pragnę powiedzieć, że pięcioletnia zbiórka na utworzenie stałego lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie McMaster dobiegła końca. Zebraliśmy \$187,000.00. Cel został osiągnięty. Należy dodać, że przez poprzednie 20 lat, to jest od 1981 do 2001 roku, język polski był układany na podstawie rocznej umowy i co roku opłacany przez organizacje polonijne i osoby indywidualne, co wyniosło około \$120,000.00.

Dzisiaj jako koordynator zbiórki pragnę serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom, którzy finansowo czy moralnie przyczynili się do utworzenia stałego lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie McMaster. Cieszy nas fakt, że daleko od kraju, który zostawiliśmy po drugiej stronie oceanu, tu w Kanadzie, mamy polskie szkoły, gdzie kultywuje się język polski, kulturę a utworzenie stałego lektoratu języka polskiego było punktem kulminacyjnym.

Ten bogaty dar społeczności polonijnej pozostanie jako żywy pomnik dziedzictwa polskiego dla następnych pokoleń.

Wdzięczni jesteśmy Kanadzie, gdzie ludzie różnych religii, mówiący różnymi językami żyją spokojnie pod jednym dachem i mogą kultywować swoje kultury, przyczyniając się do wzbogacenia kultury tej „Młodej Kanady”.

Jeszcze raz wszystkim ludziom wielkiego serca, którzy dołożyli cegiełkę do budowy tego pomnika, z całego serca dziękuję.

Wielkie podziękowanie należy się dr Ninie Kolesnikoff, Department of Modern Languages and Linguistics, za wieloletnie zaangażowanie się i serdeczną pomoc, a także moim dzieciom i ich rodzinom za zrozumienie i ciepłe słowa otuchy”.

Dr Peter George, president McMaster University, swoim serdecznym przemówieniem zakończył oficjalną część programu.

Wszyscy mówcy wyrażali podziękowania i podkreślali wkład i ważność utworzenia lekturatu, jak również podtrzymywania wartości kulturowych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele wielu organizacji polonijnych, profesorzy Uniwersytetu McMaster, absolwenci i obecni studenci tego Uniwersytetu oraz młodzież szkolna. Wiele zaproszonym gościom towarzyszyły rodziny.

Za doskonale przygotowaną uroczystość, miłą i ciepłą atmosferę, a także estetycznie podany poczęstunek, należy się serdeczne podziękowanie organizatorom z Uniwersytetu McMaster.

Wanda Bujalska

**Koordynator Zbiórki i Programu
Języka Polskiego w Hamilton, Ontario, Kanada
Marzec 2007**

LEKCJA POLSKIEJ HISTORII I PATRIOTYZMU W MURI K/BERNA – SZWAJCARIA

Pragnę podzielić się wspaniałym wrażeniem z wizyty w Polskim Muzeum Historycznym w Muri w Szwajcarii.

W folderze czytamy:

„Polskie Muzeum Historyczne zostało ufundowane ze zbiorów prywatnych Zygmunta i Catherine Stankiewicz – d'Ernst. Otwarte zostało w 1984 r. w dniu rocznicy ogłoszenia pierwszej w Europie demokratycznej Konstytucji 3-go Maja 1791 r. Muzeum mieści się w pomieszczeniach dawnego klasztoru w zamku Muri pod Bernem, na wzgórzu, które było od niepamiętnych czasów miejscem celtyckich i rzymskich kultów religijnych. Zbiory muzealne obejmują: ikonografię, mapy, monety, broń, zbroje itd., które obrazują całość historii narodu i państwa polskiego od przyjęcia chrześcijaństwa w 966 r., aż do czasów obecnych „Solidarności”. Celem muzeum jest

podkreślanie osiągnięć naszego narodu idącego drogą wolności, sprawiedliwości i prawdy ku prawdziwej demokracji, aby móc tworzyć pomost zrozumienia z krajami wolnego Zachodu”.

Jest to jedyne polskie, historyczne, prywatne muzeum na świecie.

Po uprzednim uzgodnieniu wizyty, zostaliśmy przyjęci przez właściciela muzeum i zamku Zygmunta Stankiewicza, rzeźbiarza, filozofa, plastyka i wielkiego patriotę, żyjącego w Szwajcarii już wiele dziesiątek lat.

Ten skromny 93-letni hrabia, odsłonił nam przepiękne, polskie zbiory historyczne datujące się od V – VII-go wieku, ukazujące bogactwo oręża polskiego na przestrzeni wieków: wspaniałe chorągwie, mundury, broń i inne, niezwykle cenne pamiątki z okresu I i II wojny światowej.

Osobną część zajmują pamiątki rodzinne: dyplomy, odznaczenia, legitymacje, części umundurowania, zdjęcia.

W osobnym pomieszczeniu zaskakuje nowoczesność myśli artysty wyrażona w rzeźbach o filozoficznej wymowie, pobudzających wyobraźnię i wywołujących refleksję nad stanem obecnego świata, jego poszukiwań dla ulepszenia Matki-Ziemi, a w rezultacie sprowadzających się do cudownych dzieł naszego Stwórcy. Głębką myśl zawarł artysta w przestrzennym wyrazie prostych form połączonych, w sposób jemu tylko właściwy.

Większe eksponaty znajdują się w ogrodach wokół zamku i zdobią zadbane otoczenie.

Mieliśmy ogromne szczęście słuchać naszego „przewodnika” w osobie samego artysty, który opowiedział nam o niezwykle drodze swego życia i z iście polską gościnnością przyjął nas nie tylko w muzeum, ale i w salonach swego zamku.

Tu znaleźliśmy się wśród licznych portretów przodków rodziny małżonki mistrza – Szwajcarki, Madame Catherine d'Ernst, w otoczeniu pamiątek wielowiekowych oraz królewskiego wyposażenia wnętrz.

Prostota i gościnność pp. Stankiewiczów – d'Ernst, pozwoliła na dłuższą rozmowę, poznanie historii rodu Madame, aż po marszałków Francji i napełniła nas podziwem oraz wielkim szacunkiem dla tej wspaniałej polsko-szwajcar-

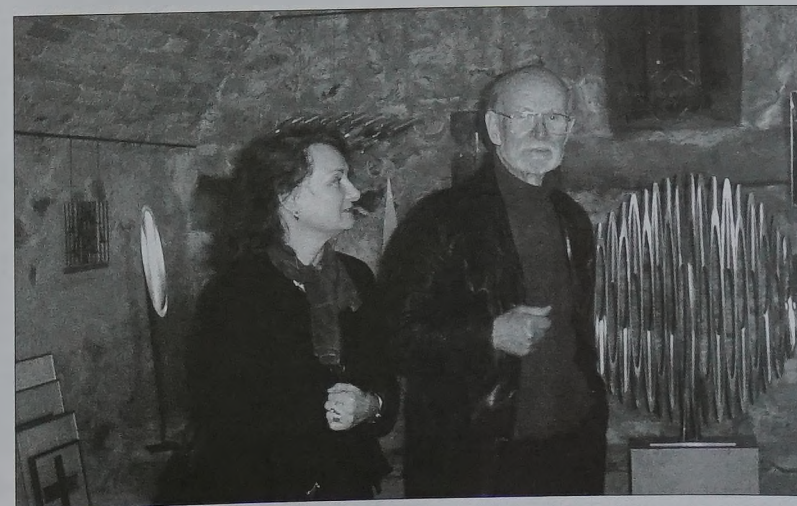
skiej rodziny, tak głęboko związanej z historią naszej Ojczyzny.

Nadszedł jednak czas, aby te skarby polskiej historii zostały otoczone pieczołowitą opieką i zabezpieczone dla potomności. Część z nich wymaga fachowej konserwacji i lepszej ekspozycji, chroniącej przed zniszczeniem z powodu wilgoci, czy zmian temperatur, a nawet przed kradzieżą. Muzeum ulokowane jest w pół-suterenowym, historycznym zabudowaniu o pięknych gotyckich, ceglanych sklepieniach z posadzką zdobioną polskimi orłami.

Gorąco polecamy zwiedzenie Polskiego Muzeum w Muri, szczególnie naszym młodym rodakom, którzy w pogoni za zabezpieczeniem bytu, nie mają czasu na zgłębianie naszej bogatej historii. Tylko w ciągu dwóch godzin pogłębimy wiedzę o naszym kraju co pobudzi w nas dumę bycia Polakami

W imieniu pp. Stankiewiczów d'Ernst zapraszamy do odwiedzenia tego niezwykłego miejsca – Château 3074 MURI; tel: 00 41 31 951 00 07, nabycia albumu bogato ilustrowanego, zawierającego jeszcze jedną historię życia wielkiego Polaka, która ze wszech miar wzbogaca wielkie dzieło kultury polskiej w świecie.

Krystyna Orłowicz-Sadowska
Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe
Nazareth Famille
Paryż, 13 marca 2007



Autorka artykułu Krystyna Orłowicz-Sadowska oraz Zygmunt Stankiewicz d'Ernst.

JUBILATKA W MINNESOTA



Polska Szkoła Sobotnia przy parafii św. Krzyża
im. Adama Mickiewicza
w Minneapolis, Minnesota

Polska Szkoła Sobotnia im. Adama Mickiewicza w Minneapolis, która jest jedyną polskojęzyczną szkołą w Minnesocie, obchodziła w październiku 2006 roku 15-lecie istnienia. Uczciliśmy to wydarzenie spotkaniem byłych i obecnych nauczycieli, uczniów, absolwentów i przyjaciół szkoły, oraz osób, które na przestrzeni minionych 15 lat pełniły odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Szkoły. Nie zabrakło również tych, którzy 15 lat temu zakładali szkołę. Zbiegło się to z jubileuszem 25-lecia pracy Chrystusowców w parafii Świętego Krzyża w Minneapolis. Na naszej uroczystości obecni byli między innymi: ks. Tadeusz Winnicki – przełożony generalny Towarzystwa Chrystusowego i ks. Andrzej Masłejak – prowincjał Prowincji Królowej Polonii Zagranicznej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Nasza szkoła pełni szczególną rolę w życiu tujejszej Polonii. Minneapolis i Saint Paul, znane jako Twin Cities, to duża metropolia zamieszkała przez około 2.7 mln osób. Polonia jest stosunkowo nieliczna i rozproszona na terenie całej aglo-

meracji miejskiej oraz przyległych przedmieść. Spotykamy się co niedzielę na jedynej Mszy Świętej w języku polskim, w kościele Świętego Krzyża, a w soboty na zajęciach w szkole polskiej. Są to praktycznie jedyne miejsca, gdzie brzmi język polski, oczywiście oprócz naszych domów.

Szkoła jest niewielka, uczy się w niej około 60 dzieci w wieku od 3 do 16 lat. Zajęcia odbywają się w budynku szkoły katolickiej przy parafii. Dzień pracy zaczynamy o godz. 9 rano apelem. Uczymy się do 12:15, głównie języka polskiego z elementami historii i geografii, oraz religii. Po zajęciach część dzieci zostaje na próbie zespołu tańca **Chabry**.

Dzieci pochodzą z rodzin polskich i polsko-amerykańskich. Większość urodziła się w Ameryce, część w Polsce, niektóre rodziny przeprowadziły się z innych krajów. Jest też spora grupa dzieci adoptowanych z Polski, których rodzice mają polskie pochodzenie, ale nie mówią już po polsku. Wszyscy rodzice pragną jednak, aby

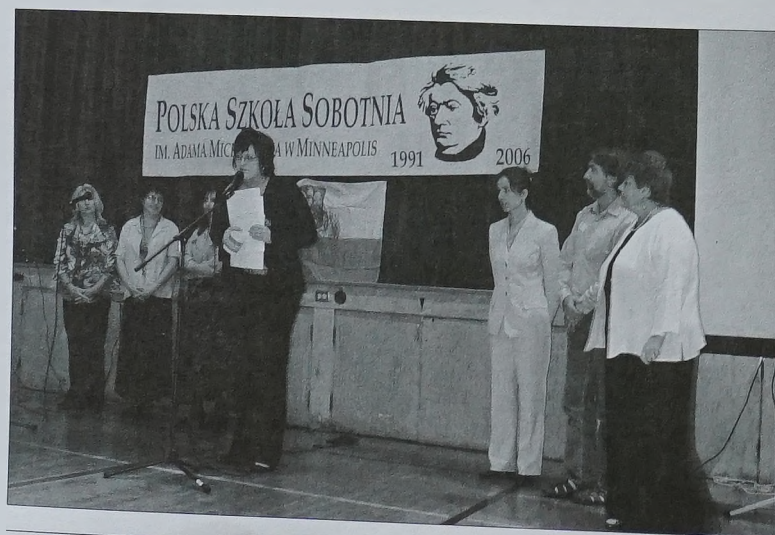
ich dzieci nie zapomniały języka polskiego i kulturowały pamięć o ojczyźnie swoich przodków.

Nasza szkoła to dzieło społeczne, nauczycielami są w większości rodzice. Szkołą kieruje sześcioosobowy Zarząd. Pomagają nam również inni wolontariusze. Tworzymy wspólnotę, którą łączy miłość do Polski i chęć przekazania polskości swoim dzieciom. Uczymy je czytać, pisać, wypowiadać się po polsku, zapoznajemy z dziejami naszej ojczyzny i jej obecnymi problemami i suk-

cesami. Chcemy przekazać im bogactwo kultury i system wartości, w którym sami wzrastaliśmy, i który cenimy. To pozwoli im poznać swoje korzenie, nauczyć się rozumieć i czuć po polsku. Wierzmy, że to wzbogaci je wewnętrznie, uwarliwi, czyniąc wartościowymi ludźmi, a wreszcie pomoże żyć pełnią życia bez względu na to, gdzie będą mieszkać.

Bardzo zależy nam na wychowaniu religijnym. Mamy to szczęście, że katechezę prowadzą

Zespół **Chabry** wykonuje taniec góralski w trakcie obchodów 15-lecia Szkoły.
Fot. Archiwum szkoły



Jubileusz 15-lecia. Osoby, które na przestrzeni 15 lat pełniły odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Szkoły.
Fot. Archiwum szkoły



Uczniowie śpiewają piosenkę **Bo wszyscy Polacy...**

Fot. Archiwum szkoły

osoby zakonne: ksiądz Waldemar Matusiak, chrystusowiec i siostra Monika Zwięk, klawierianka. Dzieci są przygotowywane do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej i Bierzmowania. Czynnie włączają się w życie parafii, zostają ministrantami i lektorami.

Świętujemy razem i bawimy się razem. Trzeciego Maja, Dzień Niepodległości. Jasełka gromadzą całą wspólnotę polonijną. W szkolnym gronie obchodzimy wizytę świętego Mikołaja, Dzień Nauczyciela, pasowanie na ucznia I klasy, Dzień Matki, organizujemy bal karnawałowy, kulig, pikniki i wycieczki. Zachęcamy dzieci do czytania po polsku przeprowadzając konkurs czytelniczy, włączamy się do polonijnych konkursów plastycznych, a w tym roku po raz pierwszy przystąpimy do konkursu „Kangur Matematyczny”. Powstał samorząd uczniowski, zaś redakcja gazetki wydała pierwszy, świąteczny numer.

W grudniu 2006 od Polskiego Konsulatu w Chicago otrzymaliśmy pomoc finansową, za którą jesteśmy ogromnie wdzięczni. Dzięki tej pomocy mogliśmy zamówić najpotrzebniejsze materiały edukacyjne. Cieszymy się z tego niezmiernie.

Chcemy, aby nasze dzieci lubiły szkołę i myślimy, że nam się to udaje. Trochę oczywiście narzekają, ale widzimy jak na naszych oczach tworzą się przyjaźnie – tym cenniejsze, że w szkołach amerykańskich, przy ciągłym mieszanin klas, trudno się ze sobą żyć. Towarzyszymy naszym dzieciom w ich dorastaniu i dziwimy się, jak szybko z maluchów wyrastają myślący młodzi ludzie. Kończą naukę w szkole, idą na studia, czasem nas odwiedzają i wspominają dawne czasy. Doceniają to, czego się z trudem uczyły i co je ukształtowało.

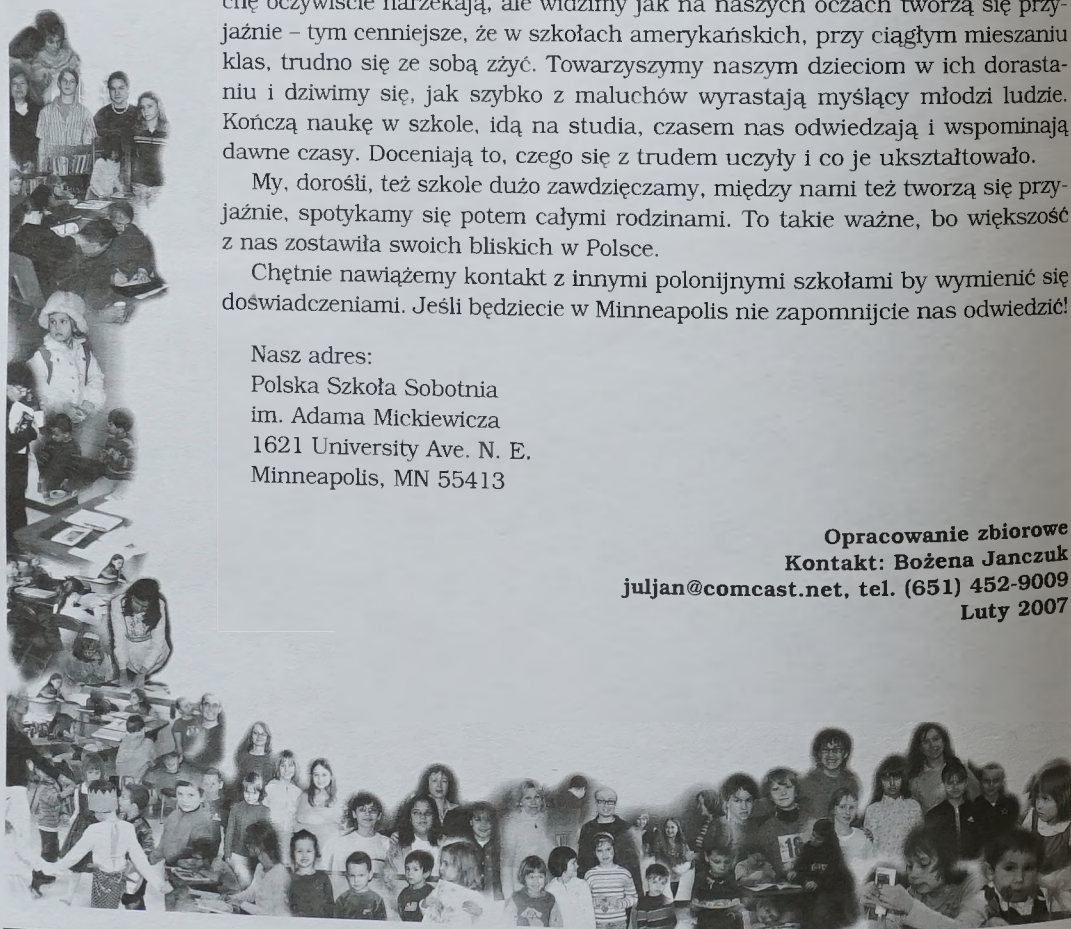
My, dorośli, też szkole dużo zawdzięczamy, między nami też tworzą się przyjaźnie, spotykamy się potem całymi rodzinami. To takie ważne, bo większość z nas zostawiła swoich bliskich w Polsce.

Chętnie nawiążemy kontakt z innymi polonijnymi szkołami by wymienić się doświadczeniami. Jeśli będziecie w Minneapolis nie zapomnijcie nas odwiedzić!

Nasz adres:

Polska Szkoła Sobotnia
im. Adama Mickiewicza
1621 University Ave. N. E.
Minneapolis, MN 55413

Opracowanie zbiorowe
Kontakt: Bożena Janczuk
juljan@comcast.net, tel. (651) 452-9009
Luty 2007



WSPOMNIENIA MŁODZIEŻY Z POLSKIEJ SZKOŁY IM. ADAMA MICKIEWICZA W MINNEAPOLIS, MINNESOTA

Amelia Świca

Dobrze pamiętam, jak byłam w trzeciej klasie w szkole polskiej. I wtedy wzięłam ołówek od koleżanki. Ja miałam mój stary długopis. Zaczęłam malować, ale jak wzięłam ołówek, to cały umazał się tuszem. Moja koleżanka już go nie chciała. Jej ołówek już nie był czysty i ładny. Tak dostałam nowy ołówek do mojego piórnika.

Pamiętam też jak pojechaliśmy do Polskiego Muzeum w Winonie. W autobusie wszyscy śpiewali i grali w gry. Były różne konkursy. Tata grał na gitarze. Potem deszcz padał i poszłam do domu. Acha, jeszcze jedliśmy pizzę w piwnicy kościoła Św. Stanisława Kostki.

Patrycja Stachowicz

Polska Szkoła dała mi bardzo dużo. Nauczyłam się czytać i pisać po polsku oraz zapoznałam się z polską kulturą. Poznałam polskie zwyczaje na Święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc. Uczę się też religii. Poznałam swoją najlepszą koleżankę w polskiej szkole. Miałam różne nauczycielki. Pamiętam dobre czasy, kiedy uczyłam się nazw kolorów po polsku. Często graliśmy w „Stary niedźwiedź mocno śpi” i uczyliśmy się śpiewać nowe piosenki.

Patryk Matracz

Do szkoły polskiej chodzę już pięć lat. Dużo nauczyłem się mówić i pisać po polsku. Cieszę się z tego powodu, bo gdy jestem na wakacjach w Polsce, to nie mam problemu, żeby rozmawiać z babcią, dziadkiem i kuzynami, choć czasami mi mówią, że mi to śmiesznie wychodzi.

Mój ulubiony przedmiot w polskiej szkole to historia. Gdy poznaję życie w dawnej Polsce wydaje mi się jeszcze ciekawsza.

W gronie Polaków poznałem fajnych kolegów, starszych i młodszych, z którymi miło spędzam czas. Nauczyciele w trudnych chwilach są dla mnie pomocą.

Z zeszłego roku pamiętam śmieszną lekcję, na której pani pytała nas z czytanek. Jeden z kolegów zapytał panią: „Gdzie teraz jesteście?” (chodziło o czytanek), a pani na to: „W szkole!”. Pani pyta kolegę: „Gdzie teraz patrzysz?” Kolega na to:

„Na tablicę”. W tym momencie zaczęliśmy się śmiać.

Miło wspominać okres świąteczny Bożego Narodzenia w szkole, ponieważ w tym czasie przychodzi Św. Mikołaj i jest przedstawienie Jasełek, w których lubiłem grać Pastucha. Lubię naszą polską tradycję wigilijną, łamanie się opłatkiem i spędzenie wieczoru w gronie rodzinnym przy choince. W zeszłym roku miałem okazję posłuchać w Polsce kolędników, jak śpiewali kolędy pod domem mając ze sobą ładną szopkę.

Monika Bueltel

Polska Szkoła Sobotnia to dla mnie miejsce, gdzie mogę uczyć się języka polskiego i spędzać czas z moimi polskimi przyjaciółmi, z dziewczynami i z chłopcami. Polska Szkoła to też miejsce, gdzie mogę brać aktywny udział w życiu Polonii, np. w Jasełkach, w zespole tanecznym **Chabry** i w śpiewaniu psalmów na polskiej Mszy Św. Ale Polska Szkoła to przede wszystkim miejsce, gdzie mogę uczyć się jak być dumna z tego, że jestem Polką. Cieszę się, że Polska Szkoła istnieje od 15 lat! Moje ulubione wspomnienie z Polskiej Szkoły to Jasełka, gdzie grałam rolę Aniołka z inną dziewczynką. Podczas występu ona zapomniała swojej roli. Ja, żeby jej pomóc, szeptałam do ucha jej rolę ... przez mikrofon!

Miłosz Jańczuk

Ja chodzę do Polskiej Szkoły Sobotniej w Minneapolis od sześciu lat. Mam bardzo fajną grupę i fajną nauczycielkę. Cieszę się, że istnieje Polska Szkoła, bo mogę w każdą sobotę spotkać się z polskimi dziećmi. W mojej grupie mam kilku bardzo dobrych kolegów. Nie lubię za bardzo robić pracy domowej, jednak jest ona bardzo potrzebna. Przez cały rok szkolny przerobiłmy dużo materiału z podręcznika i ćwiczeń. Dużo nauczyłem się też z religii. Lubię w Polskiej Szkole spotkanie opłatkowe w grudniu, Jasełka, zabawę karnawałową w styczniu, i wycieczkę na wiosnę. Na przerwach wygłupiam się z kolegami. Myślę, że będę chodził do Polskiej Szkoły jeszcze przez wiele lat.



Jasełka 2007 – wystawiane już 15. raz – uczniowie tuż przed próbą generalną.
Fot. Archiwum szkoły



Jasełka 2007: Herod, Dworzanin, Gwiazda Betlejemka i Trzej Królowie.
Fot. Archiwum szkoły



Jasełka 2007: uczniowie przy stajence, Maryja i Józef w otoczeniu Pastuszków.
Fot. Archiwum szkoły

Tomek Ziach

Ja zacząłem chodzić do Polskiej Szkoły mając 2,5 roku. Wtedy moją nauczycielką była moja mama. Pamiętam, jak się uczyłem pierwszych piosenek i wierszyków, które zawsze mówiłem na akademiach w szkole. Pierwsze moje litery były bardzo niezgrabne, musiałem dużo ćwiczyć w domu. Od czterech lat uczy mnie pani Hania. Lubię szkołę, tylko z tą pracą domową mam trochę problemów. Fajnie spotykać się z kolegami w szkole. Lubię też religię: w ubiegłym roku z siostrą Moniką, w tym roku z księdzem Waldkiem. Dziękuję wszystkim za to, że umiem czytać i pisać po polsku. Spędzam mile czas w szkole.

Krzysztof Stankiewicz

Jestem uczniem grupy piątej w Polskiej Szkole. Chodzę do Polskiej Szkoły już ósmy rok. Zacząłem, gdy miałem pięć lat. W Polskiej Szkole nauczyłem się czytać i pisać. W Polskiej Szkole jest bardzo fajnie. Bardzo lubię Polską Szkołę.

Poznałem tu i mam szansę się spotykać z wieloma ciekawymi osobami. Marek lubi muzykę, lecz nie lubi sportu. Za to Tomek lubi jedno i drugie. Z Miłoszem i Bartoszem lubię grać w futbol. Zawsze graliśmy na przerwach, ale gdy ktoś zbił lampę, to zostało surowo zakazane. W Polskiej Szkole poznałem Michała, który się przeprowadził na Węgry. On był zawsze wesoły. Poznałem też Piotrkę i Pawła, z którymi się dobrze zaprzyjaźniliśmy. W szkole rozszerzam swoją znajomość języka i kultury polskiej. Dlatego chodzę do Polskiej Szkoły.

Marek Żórawski

Czasami się zastanawiam, dlaczego naprawdę chodzę do Polskiej Szkoły. Mam bardzo dużo innych zajęć. Codziennie mam też normalną pracę domową z mojej Sandburg Middle School. Lubię się zapisywać na inne zajęcia i to niekoniecznie związane ze szkołą. Na przykład niedawno zacząłem uczestniczyć w zespole gitarowym i w międzyszkolnej orkiestrze, gdzie gram na perkusji. Należę do kółka teatralnego. W moim domu rodzice i ja rozmawiamy po polsku i oglądamy dużo polskiej telewizji. Często gości u nas nasz dom są Polacy. Ostatnio była u nas ciocia z Polski, która nie mówiła po angielsku. Pomyślałem w tym momencie, dlaczego język polski jest mi potrzebny w codziennym życiu. Bez znajomości polskiego nie mógłbym rozma-

wiać z babcią z Białegostoku, ani z większością mojej rodziny w Polsce.

Nie chciałbym być takim Amerykaninem, który twierdzi, że jest Polakiem, ale nie zna historii, ani języka ani geografii polskiej. Jak już jestem Polakiem, to chcę wszystko o Polsce wiedzieć, nie do połowy, ale do samego końca.

Julcia Banasikowska

W tym roku mija 9 lat mojej nauki w Polskiej Szkole. Zaczęłam chodzić do Polskiej Szkoły z moją siostrą, kiedy miałam 4 lata. Od tego czasu zawsze wiedziałam co robimy w weekendy: sobota – Polska Szkoła; niedziela – idziemy do polskiego kościoła. Nigdy tego nie zapomniłam i to się nie zmienia.

Polska Szkoła dla mnie jest inna od amerykańskiej szkoły. W amerykańskiej szkole każdego roku zmieniamy klasy i czasami nie pamiętamy naszych kolegów i koleżanek. W Polskiej Szkole wiem, że moje przyjaźnie w tej klasie będą na zawsze. Na początku, kiedy zacząłam Polską Szkołę, to (mówię szczerze) nie lubiłam do niej chodzić. Nikogo nie znałam, byłam mała i bardziej lubiłam język amerykański. Ale, po tylu latach chodzenia do tej samej szkoły i po poznaniu tylu ludzi, wcale nie jest tak źle.

Bardzo lubię różne programy: Jasełka, Program 3 Maja, Pierwsze Komunie Św.... Zawsze lubiłam czytać wiersze i śpiewać.

Ale, najlepsi to są nasi koledzy i koleżanki. Czasami się wygłupiamy, a czasami, u Pani Hani, wszyscy jesteśmy poważni. Najbardziej chyba się wygłupiał Michał Wichowski. W czasie lekcji albo rysował, albo gadał z chłopakami, albo po prostu śpiewał sobie. Czasami był grzeczny, ale to tylko kiedy Pani Hania mu przypominała. Jego tu już nie ma, ale chyba go na zawsze zapamiętam.

No i jeszcze ten Krzysiek Stankiewicz! Raz, kiedy Pani Hania sprawdzała nam zadania, przypomniało mi się coś, co słyszałam. Pani Hania powiedziała: „Nie chcę was słyszeć! Tylko ołówki i Patrycję!” A Krzysiek się wygłupiał. No to ja ołówkiem napisałam na kartce: Mów do słupa, a słup jak Jak pokazałam to Krzyskowi, to po prostu zaczęliśmy się śmiać jak wiariaci. A jak Pani Hania zerknęła okiem, to my znowu byliśmy poważni.

Jak ja idę do tej szkoły, to zawsze jestem szczęśliwa, bo wiem, że inne dzieci w Ameryce nie mają takiej fajnej szkoły. Na pewno mi zazdroszą...

JASEŁKA W LAKEWOOD, NEW JERSEY

Końcowa scena *Jasełek*

Fot. Archiwum szkoły

Minął okres Bożego Narodzenia, czas niezapomnianych przeżyć w gronie rodziny i najbliższych. W pamięci zapisał się dzień 16 grudnia 2006 jako wspólne spotkanie naszej rodziny szkolnej. Wszyscy z wielkim poświęceniem przygotowali się do tego dnia. Rodzice przedszkolaków przygotowali wspólną Wigilię dla całej Polonii. Zachęcająco pachniały domowe pierogi, kuszący był zapach kapusty, ryba po grecku czekała na smakoszy, a czerwony barszczyk przyciągał swym aromatem. I wydawać by się mogło, że to nic nadzwyczajnego, a jednak dla Polonii w Lakewood było to wielkie przeżycie.

Zanim jednak około 300 osób usiadło do zastawianych białymi obrusami stołów wigilijnych, wszyscy połamali się opłatkiem i był to rzeczywiście wyjątkowy moment. Zamiast czytania Pisma Św. dzieci w wyjątkowy sposób piosenką, wierszem i tańcem przedstawiły tajemnicę cudownych narodzin Chrystusa. W pierwszej części *Jasełek* widzowie stali się świadkami codziennych życiowych sytuacji. Jakże prawdziwie brzmiały słowa wypowiedane przez uczniów klasy VIII:

*„Pragnąłem rodziców, a dostałem zabawkę.
Pragnąłem rozmowy, a dostałem telewizor.
Pragnąłem się uczyć, a dostałem świadectwo szkolne.
Pragnąłem myśleć, a dostałem wiedzę.
Pragnąłem być wolny, a dostałem dyscyplinę.
Pragnąłem miłości, a dostałem normalność.
Pragnąłem zawodu, a dostałem posadę.
Pragnąłem szczęścia, a dostałem pieniądze.*

*Pragnąłem wolności, a dostałem samochód.
Pragnąłem sensu, a dostałem karierę.
Pragnąłem nadziei, a dostałem strach.
Pragnąłem zmieniać świat, a dostałem litość.
Pragnąłem żyć...”*

Były to chwile pełne wzruszenia i nadziei. Zraz potem zabrzmiał donośny głos:

*„My, ludzie XX wieku
Twardzi, powściągliwi w wyrażaniu uczuć
Nie roztkliwiamy się zbyt łatwo.
Nosimy czarne kurtki.
Farbujemy włosy.
Przesiadujemy w zadymionych pubach.
Wymyśliliśmy walkmeny,
Żeby nie słyszeć siebie i ptaków.
Jednak gdy późną nocą
Zamykamy drzwi naszych mieszkań,
Gryziemy z bólu ręce,
Umieramy z tęsknoty
Za prawdziwą MIŁOŚCIĄ”.*

Jakby z wyrzutem do współczesnego świata pędzącego w szalonym tempie, w którym ciężko jest odnaleźć tę prawdziwą miłość, miłość rodziców do dzieci, płynęły słowa:

*„Dziś w szkole źle mi poszło, (mówi córka)
chciałam o tym komuś powiedzieć, przecież się uczyłam. – Mamo...*

*– Za chwilę, nie mam czasu.
– Tato, sprawdzian...
– To się poucz.*

Wszystkiego było zbyt wiele. Muszę im o tym powiedzieć. Spojrzałam matce prosto w oczy i prawie krzyknęłam: Mamo! Przytul mnie!”

I wtedy wydawało się w tej ciszy, że to, co najpiękniejsze ucieka, a jednak ...

„Zobaczyłam łzy w oczach matki.

– Chcesz ... chcesz, żebym cię objęła? Wiesz, że ja też ... ja też, tylko myślałam ... – niesłyszalny był jej szept przez łzy. Tuliła mnie do siebie, jakbym była nadal małą dziewczynką. Jestem więc pewna, że rodzice mnie kochają”.

Z tym stwierdzeniem wkroczyliśmy w nastrój oczekiwania i przygotowania na cudowną tajemnicę Narodzenia Bożego.

Ta tajemnica wyznacza sens ludzkiej egzystencji. Przyszedł na świat Boży Syn i w szkole w Lakewood przybyły do niego dzieci, te najmłodsze, symbolizując pory roku, grały i śpiewały Jezuskowi, a po nich przybyły polskie, stroiskane rodziny wyczekujące wsparcia i otuchy, by tu przy żłóbku betlejemskim odnaleźć uśmiech, radość i nadzieję. Maryja przygarnęła wszystkich i duchowo przeniosła zgromadzonych do drogiej Ojczyzny, gdy wszyscy razem zaśpiewali „Szczęść Boże, Polsko – droga Ojczyzno

moich snów, niechaj cię błogosławi z żłóbeczka Jezus – Bóg”.

Spotkanie to nabrało bardzo uroczystego charakteru dzięki obecności osób duchownych: proboszcza tutejszej parafii – księdza Michaela O'Connor, księdza Eda Blanchetta, diakona Vincenta, ojca Bartłomieja Marciniaka z Amerykańskiej Częstochowy i ojca Józefa Kubiaka, a także siostry Danieli. Wigilia w Polskiej Szkole, występy młodzieży szkolnej oraz obecność szacownych gości wprowadziły wszystkich w świąteczny nastrój.

Jasełka opracowali
Katarzyna Pawka i Robert Michalik
nauczyciele Polskiej Szkoły Doksztalającej
im. A. Janty-Polczyńskiego
w Lakewood, New Jersey
Luty 2007

Scena zbiorowa.
Fot. Archiwum szkołyWspólna Wigilia.
Fot. Archiwum szkoły

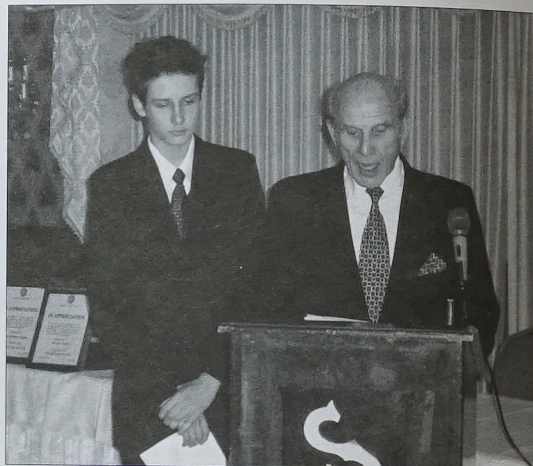
OPTYMISTA DAVID

David Młodzik, uczeń Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Adama Mickiewicza przy Związku Młodzieży Polskiej w Passaic w stanie New Jersey, znalazł się wśród laureatów The Passaic Optimist Club za rok 2006.

David jest uczniem 10. klasy w polskiej szkole, natomiast na co dzień uczęszcza do klasy 9. Wallington Jr./Sr. High School. Mimo że ma dopiero 15 lat, jest już niezwykle interesującym człowiekiem. Ma zdecydowane plany życiowe. Do USA przyjechał z rodzicami w roku 1998. Podkreśla, że kocha obecną ojczyznę, ale również szanuje i kocha Polskę. W swojej amerykańskiej szkole otrzymał tytuł Honorowego Studenta w zakresie geografii, biologii i algebry. David uprawia liczne dyscypliny sportowe, wśród których najbardziej ceni sobie piłkę nożną. Jest członkiem drużyny szkolnej w Wallington High School oraz byłym piłkarzem Vistula Soccer Club w Garfield, NJ. Podkreśla, że niezwykle ważna w jego życiu jest działalność w Polskim Katolickim Kościele Narodowym, gdzie w każdą niedzielę z prawdziwą radością pełni funkcję ministranta. Na pytanie, kim chciałby być w przyszłości, zdecydowanie odpowiada, że ... pilotem samolotów pasażerskich. I nie są to tylko marzenia. Otóż David odbywa właśnie kurs nawigacyjny we Flight Safety Corporation w Teterboro, dzięki czemu – ma taką nadzieję – uzyska licencję pilota.

„Tu kapitan David. Życzę państwu pogodnego nieba i przyjemnego lotu. Mam nadzieję, że wkrótce znów razem polecimy” – tak zakończył swoją prezentację podczas spotkania 13 laureatów Passaic Optimist Club za rok 2006. Wszyscy obecni z entuzjazmem przyjęli wystąpienie młodego „optymisty”.

Międzynarodowy Klub Optymistów powstał w 1919 roku. Zrzesza 105 tysięcy indywidualnych członków w 3 200 klubach. Jego celem jest pomaganie młodym ludziom z niezbyt zamożnych rodzin w realizowaniu ich ambitnych planów i osiaganiu wymarzonych sukcesów. Warunek postawiony przez The Optimist Club jest tylko jeden: podopieczni muszą kierować się



David Młodzik i Jan Woźniak.

Fot. Krystyna Sak

w swoim życiu optymizmem, humanitaryzmem i uczciwością.

Polska Szkoła Doksztalająca im. A. Mickiewicza w Passaic ma niezaprzeczone szczęście, że jej współzałożycielem, długoletnim nauczycielem, zaś obecnie współpracownikiem i doradcą, jest Jan Woźniak, który niemal całe swoje życie poświęcił szkolnictwu polonijnemu. Jest on prezesem honorowym Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce (przez 40 lat pełnił funkcję prezesa CPSD) oraz prezesem honorowym Związku Młodzieży Polskiej w Passaic i okolicy, Inc. Wiele lat temu nawiązał kontakt z przewodniczącym Passaic Optimist Club – Johnem Ciuppą. Wkrótce potem szkoła i jej uczniowie stali się członkami klubu. Prezes Woźniak co roku anonsuje nowych „optymistów” podczas spotkań, na którym podsumowywana jest całoroczna działalność klubu. W grudniu 2006 roku zaprezentował Davida Młodzika. David jest kolejnym uczniem szkoły im. A. Mickiewicza, który został laureatem Passaic Optimist Club.

Nasza szkoła obchodziła w ubiegłym roku 50-lecie nieprzerwanej działalności. Podczas uroczystości nadania odznaczenia i wręczenia dyplomu, Davidowi towarzyszyli: mama Tatiana Młodzik, Jan Woźniak i prezes ZMP Krzysztof Rychter.

Krystyna Sak
NOWY DZIENNIK
26 stycznia 2007

EMILIA PLATER W KONKURSIE

Z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Emilii Plater przypadającej w listopadzie 2006 polska szkoła jej imienia znajdująca się w Schaumburg, Illinois zorganizowała konkurs poświęcony swej Patronce. Celem konkursu było przedstawienie i przybliżenie postaci tej dzielnej Polki. Patronat nad konkursem objął Konsulat RP w Chicago i Związek Narodowy Polski, a patronat honorowy – Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce. Do konkursu zaproszono młodzież od klasy VIII do XI uczęszczającą do polskich szkół w metropolii chicagowskiej. Konkurs podzielono na dwie grupy wiekowo-tematyczne: grupa I to klasy VIII i IX; grupa II – klasy X i XI.

Tematy grupy I:

1. Scharakteryzuj i oceń postać Emilii Plater oraz czasy historyczne, w których żyła.
2. Emilia Plater symbolem kobiety walczącej w obronie ojczyzny.

Tematy grupy II:

1. Emilia Plater symbolem bohaterskiej Polki w żołnierskim mundurze.
2. Zdaniem Platona wewnętrzne piękno jest w stanie zapewnić człowiekowi nieśmiertelność. Emilia Plater przykładem platońskiego piękna.

Na konkurs wpłynęły 33 prace. Najliczniej była reprezentowana szkoła Emilii Plater. Prace nadesłali również uczniowie ze szkół: Św. Ferdynanda w Chicago, Mikołaja Kopernika w Niles, Jana Matejki w Wauconda oraz Ignacego Paderewskiego z Park Ridge.

Zakończenie konkursu i ogłoszenie wyników odbyło się 17 marca 2007. Wśród zaproszonych gości byli: konsul Mariusz Gbiorczyk; Magda Kobiela, reprezentantka Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce; Anna Burszczyk, przedstawicielka Związku Narodowego Polskiego oraz Katarzyna Mrugała z firmy Lowell Foods. Na sali znajdowali się licznie zebrani uczniowie, nauczy-

ciele i rodzice. Gości witały i całą imprezę prowadziły dyrektorka Szkoły Halina Tracz i prezeska Szkoły Jolanta Harrison.

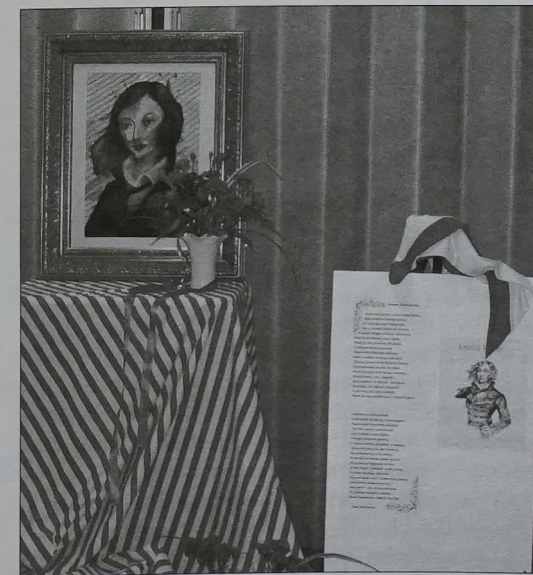
Wyniki konkursu:

I grupa, klasy VIII – IX

- I miejsce
– Agata Głowacka, Szkoła Emilii Plater
- II miejsce
– Piotr Mikrut, Szkoła Ignacego Paderewskiego
- III miejsce
– Nicole Przybylska, Szkoła Emilii Plater
- Wyróżnienie:
Ewa Socik, Szkoła Ignacego Paderewskiego

II grupa, klasy X – XI

- I miejsce
– Joanna Świątek, Szkoła Ignacego Paderewskiego



Dekoracja w dniu zakończenia konkursu.
Fot. Archiwum szkoły



Od lewej: Nauczycielka Małgorzata Biedroń, laureatka Agata Głowacka, konsul Mariusz Gbiorczyk, laureatka Nicole Przybylska.
Fot. Archiwum szkoły

PISZE MŁODZIEŻ

Agata Głowacka
Szkoła im. Emilii Plater
Klasa IX A
I grupa
I miejsce

Scharakteryzuj i oceń postać Emilii Plater oraz czasy historyczne, w których żyła.

Każdy kraj, każdy naród ma w swojej historii bohaterów, którzy walczyli o wolność, niepodległość lub w obronie praw człowieka. Ich praca i trud przyczyniły się do tego, że my dzisiaj wspominalimy ich wielkie zasługi, a wielu z nas podąża ich krokami. Polska również miała wielu bohaterów, którzy walczyli nie tylko w kraju, ale również poza jego granicami. Należeli do nich Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski. Również kobiety często czynnie przeciwstawiały się przemocy, walcząc z bronią w ręku. Taką bohaterką była Emilia Plater.

„...Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...” te słowa wyznaczały życie i walkę patrioty-żołnierza Emilii Plater.

II miejsce

– Sonia Bulanda – Szkoła Emilii Plater

III miejsce

– Angelika Magiera, Szkoła Jana Matejki

Wyróżnienie:

Katarzyna Sierzputowska, Szkoła Jana Matejki

Po ogłoszeniu wyników, rozdaniu nagród, oklaskach dla zwycięzców, zdjęciach i gratulacjach, panie Jolanta Harrison prezeska Szkoły i Halina Tracz dyrektorka zaprosiły obecnych na smaczny poczęstunek.

Kolejny międzyszkolny konkurs dla uczniów polskich szkół w aglomeracji chicagowskiej został zakończony. I chociaż tylko osiem prac zostało nagrodzonych, to wszyscy uczestnicy nauczyli się wiele o Emilii Plater i to jest najważniejsze.

Helena Ziółkowska

Urodziła się ona 13 listopada 1806 roku w Wilnie. Pochodziła z hrabiowskiej rodziny, w której pielęgnowało się uczucia patriotyczne. Rodzina Platerów brała czynny udział w życiu politycznym i społecznym Polski, osiągając wysokie stanowiska. Emilia jako mała dziewczynka interesowała się gawędami i opowiadaniem o bohaterskich czynach Polaków. Podziwiała czyny Tadeusza Kościuszki oraz Joanny D'Arc. Kolejnym jej ideałem była Bobolina, Greczynka, która w czasie powstania greckiego ofiarowała powstańcom cały swój majątek, uzbroiła 3 okręty i nimi dowodziła. Emilia otrzymała staranne wykształcenie. Pisała wiersze, śpiewała, pięknie rysowała. Uprawiała konno jazdę, myślistwo oraz fechtunek. O ukształtowaniu osobowości Emilii zadecydowały jej historyczne zainteresowania. Popierała ruch młodzieżowy i patriotyczny, czytała lektury Filomatów i Filaretów oraz dzieła Goethego i Schillera. Emilia wykazywała duże zainteresowanie ludem wiejskim, zebrała i zapisała wiele tekstów piosenek i melodii ludowych.

29 listopada 1830 roku w Warszawie wybuchło powstanie listopadowe. W Wilnie powstał Komitet Rewolucyjny oraz rozpoczęły się partyzanckie walki z oddziałami rosyjskimi. Wier-

na swoim patriotycznym przekonaniu Emilia ścięła włosy i w powstańczej mundurze, na czole ochotników, ruszyła do walki z wojskami nieprzyjaciela. Generał Chłapowski, który z polecenia rządu miał podtrzymać walkę powstańców, pochwalał bohaterstwo Emilii radząc jej jednocześnie, aby wycofała się z powstania. Emilia, wykazując dzielność żołnierską powiedziała: „Postanowiłam być żołnierzem, dopóki Polska nie odzyska pełnej wolności”.

Platerówna mianowana dowódcą I Kompanii Pierwszego Pułku Litewskiego stała się obiektem powszechnego uwielbienia i szacunku. Dbała o swoich żołnierzy, a w walkach była nieustraszona. Po klęsce generała Giełguda pod Wilnem, Emilia postanowiła przedostać się do Warszawy. W drodze rozchorowała się i została przewieziona do majątku Ignacego Ablanowicza. Ukrywano ją pod nazwiskiem Korowińska. Mimo troskliwej opieki, którą została otoczona, Emilia zmarła 23 grudnia 1831 roku. Pochowana została w małej wiosce Kopciów, na miejscowym cmentarzu.

Emilia Plater udowodniła sobie, współczesnym i obecnym pokoleniom, że każdy odpowiedzialny jest nie tylko za swoje życie, ale również za losy swojego narodu. Pozostanie ona w pamięci Polaków jako kobieta – patriotka, która pokazała, że każdy może walczyć w imię słuszných wartości, niezależnie od statusu społecznego i ekonomicznego. Pamiętamy ją jako żołnierza, człowieka poświęcającego swój największy dar – własne życie, by Polska mogła znowu zaistnieć na mapach świata.

Emilię Plater wyróżniała odwaga i upór, ale także współczucie, ciepło i umiejętność pobudzania żołnierzy do walki. Stała się ona reprezentantką tych wszystkich kobiet, które bezmiennie walczyły w powstaniu listopadowym. Adam Mickiewicz tak przedstawił Emilię w wierszu Śmierć pułkownika.

„Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,
jakie piękne dziewicze ma lica!
Jaką pierś! – Ach, to była dziewica,
To Litwinka, dziewica – bohater
Wódz powstańców – Emilija Plater!”

Piotr Mikrut
Szkoła Ignacego Paderewskiego
Klasa I licealna
I grupa
II miejsce

Emilia Plater symbolem kobiety walczącej w obronie ojczyzny

„Miała ona nie więcej jak 24 lata. Była kształtnej, ale słabej budowy ciała. Twarz okrągła, przyjemna i sympatyczna, o błękitnych oczach. Była poważna, bardziej surowa niż ujmująca w zachowaniu się, mało mówiąca i spojrzeniem nakazująca dla siebie należne względy. Miała na sobie w szaraczkowym kolorze surdut z czerwonym kołnierzem, a koło szyi koronkowy kołnierz, w czym jej było bardzo do twarzy. Na głowie nosiła na uciętych włosach męski kaszkiecik. Szerokie do ziemi spodnie, pugi, pistolet, mała szabla i ostrogi przy bucikach dopełniały całości. Skromna bez żadnej nienaturalnej pozy, trzymała się zgrabnie na koniu”. Tak opisał Emilię Plater Ignacy Domeyko. Ta młoda i sympatyczna dziewczyna nie wyglądała na wodza „wielkiej mocy i sławy”, a jednak uważana jest za symbol kobiety walczącej w obronie ojczyzny. Dlaczego? Kim była i czego dokonała ta na pozór niczym nie wyróżniająca się młoda kobieta?

Emilia Plater pochodziła ze znanego i możnego rodu, ale jej dzieciństwo różniło się od dzieciństwa innych arystokratycznych panien tamtej epoki. Wychowywała się w domu przesiąkniętym tradycjami patriotycznymi. Już jako mała dziewczynka słuchała z zainteresowaniem gawęd i opowiadań o bohaterskich czynach Polaków oraz o wojnach. Jej ideałem był Tadeusz Kościuszko, a także Joanna D'Arc i Greczynka Bobolina. Emilia była zafascynowana losami bohaterki greckiego powstania przeciw Turkom do tego stopnia, że portret Boboliny wisiał w jej pokoju.

W latach młodości interesowała się nauką i dbała o sprawność fizyczną. Jeździła konno, dużo strzelała, nie przywiązywała uwagi do strojów i gardziła zabawami. Gdy na Litwie wybu-

chło powstanie listopadowe i rozpoczęły się walki z oddziałami rosyjskimi. Emilia bez wahania zaangażowała się w walkę zbrojną. Wierna swoim patriotycznym przekonaniom, ścięła włosy i w powstańczej mundurze wraz z werbowanymi przez siebie ochotnikami ruszyła do walki. Jej oddział walczył ze zmiennym szczęściem, odnosząc zwycięstwa i doznając porażek, ale postawa młodej Platerówny pozostała niezmienna. Postanowiła być żołnierzem i walczyć, dopóki Polska nie odzyska wolności.

W tym przekonaniu trwała do końca, a gdy większość powstańców walczących na Litwie przekroczyła granicę pruską i złożyła broń, nieugięta Emilia powiedziała: „Co do mnie, sto śmierci wolę nad hańbę; nie pójdę jej wlec wśród obcych, zostanę w kraju i walczyć będę za ojczyznę, dokąd mi starczy życia i krwi”. Czyż taka postawa nie świadczy o ogromnym bohaterstwie i bezgranicznej miłości do ojczyzny tej młodej dziewczyny?

Razem ze swoją towarzyszką Marią Raszanowicz, kuzynem Cezarym Platerem i kilkoma powstańcami, postanowiła przedostać się do walczącej Warszawy. Razem z garstką wiernych sobie zapaleńców przedzierała się przez bagna, puszcze i lasy, by w końcu dotrzeć na Suwalszczyznę. Tutaj Emilia zachorowała. Wyczerpana trudami wielodniowej wędrówki i partyzanckiego życia, poraniona i wygłodzona słabła

z dnia na dzień. Wiadomość o klęsce powstania stała się dla niej ogromnym ciosem, którego słaby organizm dziewczyny nie mógł znieść. Umarła 23 grudnia 1831 roku mając zaledwie 25 lat.

Sława o tej niezwykle Litwinie, która za swój życiowy obowiązek wybrała walkę o niepodległość ojczyzny, przetrwała do naszych czasów dzięki wzruszającemu utworowi Adama Mickiewicza **Śmierć pułkownika**. Oto w głębi nieprzebytej puszczy, w ubogiej chatce leśnika umiera wódz powstańców. Żegnają go żołnierze, współtowarzystwa powstańczej doli oraz zgromadzone tłumy wieśniaków z okolicznych wiosek. Umierający dowódca powstańczy pokazany jest jako bohaterska młoda dziewczyna, niezwykle odważna, wrażliwa na krzywdę i nędzę prostego wieśniaczego ludu oraz szczególnie przez niego ukochana.

Bohaterstwo i sława Emilii nabiera szczególnego wymiaru. Zostaje ona uznana wielkim wódcem poprzez porównanie do jednego z najwybitniejszych polskich dowódców – hetmana Stefana Czarnieckiego, bohatera narodowego z czasów potopu szwedzkiego. Ona, młoda litewska dziewczyna, poświęciła swoje życie w walce o wolność ojczyzny i umiera tak jak przed wiekami sławny hetman, otoczona najbliższymi żołnierzami, w chłopskiej chacie.

Emilia Plater jako kobieta walczyła w „męskiej sprawie”, bo przecież walka z bronią w ręku była w tamtych czasach „zajęciem” przeznaczonym



I rzqd – laureaci: Joanna Świątek, Nicole Przybylska, Piotr Mikrut, Agata Głowacka. II rzqd: Halina Tracz, dyrektorka Szkoły; Rena Śmigielka, jej zastępcza; konsul Mariusz Gbiorczyk, prezeska Szkoły Jolanta Harrison; nauczycielka Małgorzata Biedroń. Fot. Archiwum szkoły

dla mężczyzn. W batalii tej wykazała ogromne poświęcenie, wytrwałość. Mogła, tak jak inni, widząc zbliżający się upadek powstania, złożyć broń i zrezygnować z dalszej walki. Ona jednak pozostała wierna swoim przekonaniom, swojemu honorowi. Dla niej, wychowanej na patriotycznych wzorcach, nie do przyjęcia było poddanie się. Dlatego do końca walczy, trwa bohatersko w żołnierskiej służbie aż do kresu swych sił, poświęca na ołtarzu ojczyzny największy dar – swoje młode życie.

Poprzez swą wytrwałość, ogromne poświęcenie i męstwo staje się symbolem kobiety walczącej w obronie ojczyzny. W swoim krótkim, zaledwie dwudziestopięcioletnim życiu, zdołała odnaleźć własne powołanie i wypełnić je najlepiej jak tylko potrafiła. Tym powołaniem była zbrojna walka w imię wolności ukochanej ojczyzny. To dzięki jej wizerunkowi następne pokolenia bohaterskich kobiet bez wahania walczyły o wolność ojczyzny i w imię tej walki oddawały swoje życie.

Joanna Świątek
Szkoła Ignacego Paderewskiego
Klasa II licealna
II grupa
I miejsce

Zdaniem Platona wewnętrzne piękno jest w stanie zapewnić człowiekowi nieśmiertelność. Emilia Plater przykładem platońskiego piękna.

Emilia Plater (1806 – 1831), bohaterka narodowa Polski, żołnierz powstania listopadowego, hrabianka herbu Plater, córka hrabiego Franciszka Ksawerego Plater i Anny von der Mohl. Zasłynęła jako jedna z niewielu kobiet w oddziałach powstańczych. Została dowódcą I Kompanii Pierwszego Pułku Litewskiego. Wyróżniła się odwagą, uporem, ciepłem i umiejętnością pobudzania do walki innych żołnierzy ze swojego hufca. Jej postać została utrwalona przez pisarzy, między innymi przez A. Mickiewicza w wierszu

Śmierć pułkownika. Była uważana za przykład idei dobra słynnego ucznia Sokratesa, Platona.

Platon był jednym z najwybitniejszych filozofów starożytności. Twórcą systemu filozoficznego, który obecnie nosi nazwę idealizmu platońskiego. Na czele jego filozofii stało pojęcie idei – niematerialnego wiecznego bytu, duszy i pojęcia dobra. Według Platona ludzi od reszty świata materialnego odróżnia posiadanie duszy, która pochodzi wprost ze świata idei. Dusza jest wieczna, niestworzona oraz niezniszczalna, tak jak inne idee. Uważał, że właściwym celem człowieka powinny być dobra idealne: prawda, piękno i dobro. Natomiast dobra realne jako niższe są im podporządkowane i traktowane jako środki, jednym z przykładów jest miłość nadmysłowa (tzw. platoniczna). Kto stopniowo udoskonala się w rzeczach miłosnych, ten ujrzy wreszcie to, do czego wszystko inne było przygotowaniem: piękno wieczne będące pięknem zawsze i dla każdego – idee piękna.

Według mnie Emilia Plater została przykładem platońskiego piękna, ponieważ w głębi siebie posiadała wewnętrzne piękno, dobrowolnie wstąpiła do oddziału powstańczego Polski, by walczyć o swój ukochany kraj. Kierowała się głównie swoją wielką miłością patriotyczną do Ojczyzny. Od najmłodszych lat zapoznawała się z pojęciem patriotyzmu, jej najbliższa rodzina brała aktywny udział w życiu politycznym Polski. Będąc małą dziewczynką uwielbiała słuchać opowieści o dzielnych i bohaterskich czynach Polaków. Wtedy jej ideałami byli: Tadeusz Kościuszko oraz Joanna D'Arc. Interesowała się jazdą konną, matematyką, historią i literaturą. Kiedy miała 9 lat jej rodzice się rozwiedli, a po śmierci matki została sama. Lubiła czytać książki, a w szczególności utwory romantyczne. Czytała dzieła Mickiewicza, między innymi **Ballady i romanse** oraz **Grażynę**. Ostatnim utworem była bardzo zafascynowana, gdyż wywarł na niej ogromne wrażenie i właśnie z tego oto względu bohaterka tego dzieła stała się jej wzorcem do naśladowania. Następnym dla niej wzorcem do naśladowania, Greczynka, która w czasie powstania greckiego przeznaczyła cały swój majątek na powstańców oraz zaopatrzyła trzy okręty,

którymi sama dowodziła. Została zamordowana w tajemnicy. Jej portret wisiał w pokoju młodej Platerówny. Podczas powstania listopadowego Emilia zebrała ochotników, założyła mundur, ścięła włosy i wyruszyła z hufcem, który składał się z 280 strzelców, kilkuset kosynierów i 60 jeźdźców w kierunku Dyneburga. Po połączeniu z obozem Karola Zajączkowskiego przybyła na Litwę, gdzie generał Chłapowski pochwalił jej bohaterstwo oraz zasugerował rezygnację z dalszej walki, lecz ona odpowiedziała: „Postanowiłam być żołnierzem, dopóki Polska nie odzyska wolności”. Następnie została dowódcą I Kompanii Pierwszego Pułku Litewskiego, który odnosił znaczne sukcesy, gdyż Emilia dbała o swój oddział i była chętna do walki. Zrezygnowała z wyruszenia na Prusy, gdyż zdecydowała się na powrót do Królestwa. Podczas powrotnej podróży ciężko się rozchorowała. Pomimo prób wyleczenia zmarła 23 grudnia 1831 roku. Została po-

chowana na cmentarzu w wiosce Kopciów na Litwie, gdzie aktualnie znajduje się jej pomnik.

Uważam, że Emilia Plater jest godnym wzorcem do naśladowania oraz jest dobrym przykładem wewnętrznego piękna, ponieważ rzadko się spotyka ludzi o takiej wielkiej odwadze, uporze, wierze w swoje możliwości oraz przekonania, chęci do dążenia do czegoś wielkiego oraz co najważniejsze o tak silnej więzi do Ojczyzny, za którą wręcz była gotowa oddać życie. Od najmłodszych lat okazywała wojenne usposobienie, ale zarazem posiadała w sobie wrażliwe cechy. Naśladowała osoby, które znaczyły dużo w dziejach historii i to dzięki posiadaniu tych wzorców umacniała swoje poglądy. Po śmierci została wzorcem dla wszystkich kobiet, które tak jak ona udały się do wojska w przebraniu mężczyzn, by walczyć za swój kraj. Swoim życiem i postępowaniem pokazała, że posiadała w sobie nieśmiertelne wewnętrzne piękno i dzięki temu została bohaterką kraju.

WIZYTA U MISTRZA JANA

II Ogólnopolonijny Konkurs Plastyczny im. Jana Matejki

„Sztuka to zwierciadło kraju, kronika wydarzeń, sztuka plastyczna to milcząca poezja” – dowód, dokument potwierdzający wrażliwość człowieka. Sztuka żyje w nas i obok nas, jest zwierciadłem naszej duszy, fotografuje rzeczy ważne, momenty wyjątkowe, obrazy, których nie wolno zapomnieć....

II Ogólnopolonijny Konkurs Plastyczny ogłoszony przez Polską Szkołę Sobotnią im. Jana Matejki w Wauconda, Illinois ponownie rozgrzał serca i umysły potencjalnych uczestników. Kierowany był do wszystkich uczniów szkół polskich w całych Stanach Zjednoczonych. Temat tegorocznych zmagani był różny w zależności od przedziału wiekowego. Grupa młodszą miała skupić się na „Legendach polskich w obrazach”, zaś grupa starsza na „Polskiej architekturze

w krajobrazie”. Technika wykonania, podobnie jak wymiary prac, były ściśle określone i podane w regulaminie rozesłanym dużo wcześniej do wszystkich zainteresowanych. O planach konkursu na ten rok wspominaliśmy już w poprzedniej edycji, a na łamach prasy we wrześniu 2006. Nie trzeba było długo czekać na odzew. Okazało się, że idea konkursu przypadła do gustu nawet dzieciom z bardzo odległych stanów. Przecież krzewienie wiedzy o kraju nad Wisłą odbywa się w różnoraki sposób. Można więc o tych przepięknych malowidłach naszych miłośników powiedzieć: „A to Polska właśnie...”

Przebiegał z nich jakże rodzinny pejzaż z chatami krytymi strzechą, ze stogami siana na tle falujących zbóż, starymi kościółkami, dumnymi zamkami, dworami zatopionymi w zieleni drzew

i łąk. Z drugiej zaś strony, z legendarną historią smoka wawelskiego czy warszawskiej syrenki... W konkursie udział wzięły 23 szkoły, w tym aż 9 spoza stanu Illinois. Ogółem wpłynęło 155 prac, a więc była to niemal potrójna ilość w porównaniu z rokiem ubiegłym. Najliczniej zaprezentowali się najmłodsi (przedział wiekowy od 3 – 9 lat). Wśród czterech grup debiutantami w tym roku okazali się najstarsi – dorośli.

Nadesłane prace potwierdziły wielką wyobraźnię, wiedzę i talent, zarówno dzieci, jak i starszych. Nie lada więc problem z oceną miało szanowne grono sędziowskie, które zebrało się 10 marca 2007 r. w Wauconda, aby wyłonić tych najlepszych z poszczególnych grup wiekowych. Sędziom przewodniczyła Wanda Morgan, malarka i właścicielka Galerii Morgan, natomiast w skład komisji weszli: Helena Ziółkowska, prezeska Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce; Monika Maksimowicz, opiekun szkolnego koła plastycznego; Stefan Niedorezo, rzeźbiarz; Tomasz Celewicz, malarz. Po starannym obejrzeniu wszystkich obrazów, rzeczowej wymianie zdań i opinii, wytypowali oni nagrodzonych i wyróżnionych. Oficjalne ogłoszenie wyników miało miejsce 24 kwietnia 2007 w siedzibie Szkoły Polskiej im. Jana Matejki w Wauconda.

W szkolnej kafeterii, przybranej odświętnie na tę okoliczność, zgromadzili się uczestnicy te-

go plastycznego współzawodnictwa wraz z rodzicami bądź opiekunami, zaproszeni goście – z konsulem RP w Chicago – Mariuszem Gbiorczykiem na czele oraz szanowne jury, sponsorzy i organizatorzy tej imprezy. Krótką część artystyczną zainicjowali nasi młodzi muzycy: Artur Walas i Michał Chrapek (piano) oraz Klaudia Drewno (flet). Następnie dzieci ze szkolnego koła teatralnego przedstawiły dwa skecze, wpro-



Mali laureaci konkursu przy odbiorze nagród. Przy mikrofonie dyrektorka Szkoły Hanna Walas. Fot. Henryk Krukowski



Prezentacja prac najmłodszych uczestników. Fot. Henryk Krukowski

wadząc nas tym samym w twórczo-melancholijny nastrój. Najpierw przeniesliśmy się do pracowni malarskiej, gdzie na bazie dowcipnego dialogu prowadzonego między młodą artystką (Kasia Sierzputowska) a panią profesor sztuki (Iga Babińska) wysnuiliśmy wniosek, że przy całej liście oczekiwań i wymagań stawianych nam w pracy, płynie dla nas nauka – „zrozumieć profesorów – to dopiero sztuka...”.

Druga część występu to „słodki powrót do oczyszczonych stron”, czyli wycieczka w polskie Tatry. W góralski folklor wprowadził nas góral, Adam Zięba, który wykazał się gawędziarsko-tanecznym talentem. Nie ustępowała mu ani na krok wierna Hanka, czyli Angelica Magiera. Pięknie prezentowały się nasze najmłodsze artystki w krakowskich strojach, wdzięcznie pływające wraz z solistami. A były to: Nicole Zbierzkowski, Sophie Beg, Ola Magiera i Madzia Konopa.

Po tym niecodziennym występie głos zabrała inicjatorka tego konkursu, dyrektor szkoły, Hanna Walas, która przywitała wszystkich zebranych i honorowych gości. Przypomniała skład jury, po czym dokonała krótkiego zestawienia i porównała dane tegorocznej edycji z zeszłorocznym konkursem. Jednocześnie przemawiały one za tym, że impreza ta zatacza coraz szersze kręgi, a więc jest akceptacja dla takich form współzawodnictwa, jest silne zapotrzebowanie „na polskość”. Następnie podkreśliła, iż dochód uzyskany ze sprzedaży aukcyjnej obrazów będzie przeznaczony na cele charytatywne, a więc zostanie przesłany Stowarzyszeniu „Gałdium” – opiekującemu się domami dziecka w Gdyni. Część tej sumy będzie przeznaczona na pomoc w leczeniu i walce z chorobą nowotworową naszego specjalnego gościa – Andrzeja, który przyjechał do USA wraz z Krystyną Rucińską po odbiór przygotowanej dla niego bardzo kosztownej protezy biomechanicznej ręki. Pochwalił ten szczytny cel konsul Mariusz Gbiorek, wpisując się do kroniki szkoły dodał, iż zawsze będzie wspierał takie przedsięwzięcia.

Wreszcie nastąpił moment najważniejszy – uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Dyrektor Hanna Walas zapowiedziała, że po ceremonii nastąpi aukcja prac malarskich

laureatów. Tak też się stało, obrazy osiągnęły różne ceny – od \$5 do \$60. Jak słusznie zauważyli członkowie jury – trudno było zastosować selekcję i wyłonić zwycięzców, gdyż każda praca kryła w sobie specyficzne piękno... Pan Stefan Niedorezo, który wyraził nadzieję spotkania się za rok, był twórcą i fundatorem niebanalnej nagrody – okolicznościowego medalu z brązu z wytłoczonymi na nim imionami i nazwiskami nagrodzonych. Na koniec dodał, iż wierzy, że będzie musiał wykonać ich w przyszłym roku dużo więcej... Nikt nie skąpił słów podziwu dla talentu uczestników.

Lista laureatów II Konkursu Plastycznego im. Jana Matejki w Wauconda:

GRUPA I (wiek 3-9 lat):

I miejsce

– Paulina Adamski, Szkoła im. Emilii Plater

II miejsce

– Julian Janczak, Szkoła im. Jana Matejki

III miejsce

– Michelle Prochownik, Szkoła im. Juliusza Słowackiego

WYRÓŻNIENIA:

– Sebastian Rozpadek, Szkoła im. Jana Matejki

– Tomasz Holczyński, Szkoła im. Jana Matejki

– nagroda ufundowana przez p. Niedorezo

– Michał Pucko, Szkoła im. Gen. K. Pułaskiego

– Zuzanna Latocha, Szkoła im. Jana

Pawła II w Phoenix w Arizonie

– Maggie Dudek, Szkoła im. Kardynała

S. Wyszyńskiego

Wyróżnienie specjalne od Szkoły im. Jana Matejki otrzymała Olivia Rachoń ze Szkoły im. Jana Pawła II w Massachusetts.

GRUPA II (wiek 10--13 lat):

I miejsce

– Bernadette Grabowski, Szkoła im. Św. Rafała Kalinowskiego w Munster, Indiana

II miejsce

– Jagoda Boksa, Szkoła im. M. Kolbe

III miejsce

– Anna Holczyński, Szkoła im. Jana Matejki

WYRÓŻNIENIA:

– Octavia Czapla, Szkoła im. M. Kolbe

– Sara Robinson, Szkoła im. Jana Matejki

– David Glodz, Szkoła im. Św. Faustyny

– Karolina Wądołowska, Szkoła im. M. Kolbe

– Dominika Bober, Szkoła im. Kardynała S.

Wyszyńskiego – nagroda ufundowana przez p. Niedorezo

GRUPA III (wiek 14--18 lat):

I miejsce

– Katarzyna Sierzputowska, Szkoła im. Jana Matejki

II miejsce

– Angelica Cygan, Szkoła im. T. Kościuszki

III miejsce

– Adrian Gurgul, Szkoła im. Św. Jakuba

WYRÓŻNIENIE:

– Michał Chorzepa, Szkoła im. M. Kolbe

IV GRUPA (wiek od 18 lat wzwyż):

I miejsce

– Małgorzata Holczyński, Szkoła im. J. Matejki

II miejsce

– Sylwia Babińska, Szkoła im. J. Matejki

III miejsce

– Anna Zbierzkowski, Szkoła im. J. Matejki

WYRÓŻNIENIE:

– Andrzej Walas, Szkoła im. J. Matejki

Wyżej wymienieni laureaci otrzymali nagrody pieniężne (trzy pierwsze miejsca w III kategorii wiekowych) oraz przybory malarskie, a wszyscy uczestnicy konkursu dostali na pamiątkę dyplomy i koszulki z pięknym napisem „II Konkurs Plastyczny”. Grupa najstarsza – dorosłych została uhonorowana specjalnymi medalami pamiątkowymi autorstwa p. S. Niedorezo oraz innymi upominkami. Jest rzeczą wiadomą, że tak bogatej oprawy tej imprezy nie można by-



Grupa teatralna ze Szkoły Matejki. I rząd od lewej: Nicole Zbierzkowski, Ola Magiera, Sophie Beg; II rząd od lewej: Iga Babińska, Adam Zięba, Angelica Magiera oraz Kasia Sierzputowska. Fot. Henryk Krukowski

łoby uzyskać bez zaangażowania i hojności wielu ludzi, w tym naszych sponsorów, którym należą się słowa podziękowania. Do tej listy należy włączyć m.in.: Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce oraz The American Institute of Polish Culture w Miami, Florida.

Tegoroczny konkurs dostarczył wielu wrażeń i przeżyć. Wszystko to dzięki cudownej i niezapomnianej przygodzie ze sztuką, która zbliża i łączy... Na koniec dziękując raz jeszcze wszystkim, którzy przyczynili się do przeprowadzenia i rozstrzygnięcia tego współzawodnictwa, mówimy: „do zobaczenia za rok!”. Zapraszamy w gościnę do Mistrza Jana, na III edycję konkursu plastycznego, organizowanego przez Polską Szkołę im. Jana Matejki w Wauconda w następnym roku.

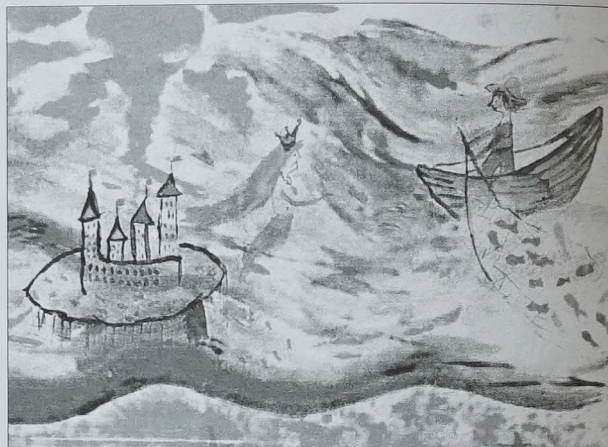
Sylwia Babińska
nauczycielka Polskiej Szkoły im. Jana Matejki
w Wauconda, Illinois
19 kwietnia 2007

Zwycięskie prace

Pierwsza Grupa, wiek 3 do 9 lat.
Pierwsze miejsce – Paulina Adamski
ze Szkoły im. Emilii Plater w Schaumburg, Illinois.



Druga Grupa, wiek 10 do 13 lat. Pierwsze miejsce –
Bernadette Grabowski ze Szkoły Św. R. Kalinowskiego
w Munster, Indiana.



Czwarta Grupa, wiek 18 i powyżej.
Pierwsze miejsce – Małgorzata Holczyński
ze Szkoły Jana Matejki w Wauconda, Illinois.

Trzecia Grupa, wiek 14 do 18 lat.
Pierwsze miejsce – Katarzyna Sierżputowska
ze Szkoły Jana Matejki w Wauconda, Illinois.

NASZYM RODZICOM

Rodzicielstwo to najważniejsza i najtrudniejsza rola w życiu. Dlatego ważne jest, aby dzieci uczyły się okazywać miłość, szacunek i wdzięczność swoim rodzicom także w polskiej szkole, a nie tylko w specjalne święta jak w Dniu Matki i Dniu Ojca.

W piątek i sobotę, 13 i 14 kwietnia 2007 r. w Polskiej Szkole im. Juliusza Słowackiego w Wheeling, Illinois gościli rodzice, zaproszeni na specjalnie przygotowany dla nich program.

W bogatym programie artystycznym pod hasłem NASZYM RODZICOM wystąpili laureaci konkursu czytania, który wcześniej przeprowadzili wychowawcy w swoich klasach. Tym razem to dzieci wprowadzały rodziców w świat literatury – bajki, baśni, legendy, pięknej poezji i prozy.

Pierwszoklasiści przeczytali fragmenty najpiękniejszych czytanek z **Elementarza**, podręcznika z dzieciństwa rodziców i dziadków. Przybył Czerwony Kapturek i Królewna Śnieżka, aby opowiedzieć swoje bajki, mrugała iskiereczka z piosenki o Wojtusi i gwiazdy z wiersza Ewy Szelburg-Zarembiny.

Na chwilę pojawili się na scenie trzej legendarni bracia Lech, Czech i Rus galopujący na rumakach z **Legendy o białym orle**, przypomina-

jąc początki kształtującego się państwa polskiego. Hejnał z wieży Mariackiej zabrał widzów w magiczną podróż do starego Krakowa, a uczniowie przeczytali legendę związaną z historią jego powstania. Z groty pod wawelskim wzgórzem wypęłzył „groźny” smok, dzielny Krak zgładził go podstępem, uwalniając swój kochany gród i jego mieszkańców od niebezpieczeństwa. Czytane przez uczniów legendy wyjaśniły, jak doszło do stworzenia Podhala i co oznacza dziwny eksponat w Muzeum Lubelskim. Wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima ośmieszające dziecięce przywary wniosły odrobinę humoru, a utwory poetyckie patrona naszej szkoły wprowadziły nastrój powagi i zadumy nad rolą poezji.

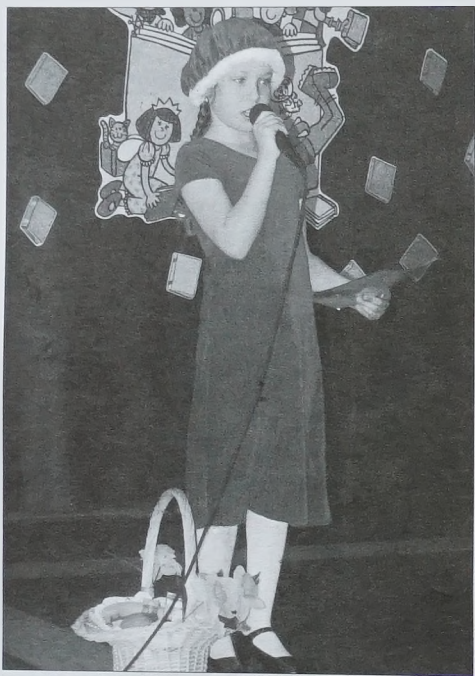
Uczniowie wprowadzili również rodziców w fantastyczny świat baśni Andersena, czytając fragmenty jego utworów; jak barwne motyle przyfrunęły wróżki z baśni Henryka Sienkiewicza, podkreślając znaczenie najwyższych wartości, takich jak miłość i dobro. Młodzież szkolna zaprezentowała także fragmenty patriotycznych utworów Marii Dąbrowskiej i Stefana Żeromskiego. Noblista Henryk Sienkiewicz przybył „osobiście”, aby zaprosić widzów do wysłuchania najciekawszych fragmentów jego przygodowej powieści **W pustyni i w puszczy**.

Nasi wychowawcy wykorzystali różne gatunki literackie, a także zadbali o różnorodność form prezentacji: czytanie fragmentów utworów, opo-

Dobre wróżki z baśni Sienkiewicza.
Fot. Archiwum szkoły



Młodociani artyści w akcji...



Czerwony Kapturek – Natalia Wolny.
Fot. Archiwum szkoły



Ola Bogacz i Alex Pieprzycki czytają bajki.
Fot. Archiwum szkoły



Wychowawczyni Małgorzata Rudzińska z dziećmi. Od lewej: Natalia Fic, Adam Domagała, Hanna Miller, Natalia Pecak, Dariusz Warzocha, Konrad Hornik, Albert Loewe.
Fot. Archiwum szkoły

wiadanie oraz wymagające wiele inwencji, ale też najbardziej widowiskowe inscenizacje. Współpracując z rodzicami wykonali i zgromadzili potrzebne rekwizyty, kostiumy i dekoracje.

W bogatym programie artystycznym nie zabrakło muzyki. Wystąpiła parafialna schola „Hosanna”, zdobywca Złotej Nuty na XV Festiwalu Piosenki Religijnej, założona i prowadzona przez Ewę i Zbigniewa Ziemiańskich. Z niezwykłym wdziękiem zaprezentowały się Krasnale, najmłodsza grupa dzieci z zespołu „Gaik”, prowadzonego przez Annę Strojny. Starsze dzieci przedstawiły wiązkę polskich tańców ludowych, pokazując bogactwo polskiego folkloru. Zakwitły przez chwilę **Polskie kwiaty** w piosence przygotowanej przez pana od muzyki, Marcina Bogacza. W naszym programie wykorzystaliśmy też profesora Władysława Tatarkiewicza – „Wychowanie jest sztuką, a sztuka to najbardziej aktywny wychowawca”.

Dyrektor naszej szkoły Renata Rudnicki przypomniła zebrany gościom różnorodne zajęcia pozalekcyjne, jakie odbywają się w naszej szkole: kółko matematyczne i plastyczne, teatr „Batonik”, zespoły „Gaik” i „Hosanna”. Odczytała nazwiska dzieci, które biorą udział co tydzień w programie TV Polvision. Miłą niespodzianką dla rodziców było przedstawienie nazwisk laureatów międzyszkolnych konkursów: plastycznego, literackiego i ortograficznego. Całą uroczystość z właściwą sobie gracją poprowadziła Małgorzata Rudzińska.

Na zakończenie przedstawiciele Zarządu – prezes, Jerzy Adaś i Maria Niedbalec zaprosili rodziców na poczęstunek. Nie zapomnieli również o słodyczach dla występujących dzieci.

Zofia Podobińska
nauczycielka klas młodszych
w Polskiej Szkole im. Juliusza
Słowackiego w Wheeling, Illinois
20 kwietnia 2007

REKOLEKCJE NAUCZYCIELSKIE W MUNDELEIN, ILLINOIS

Boże! Co z tym światem? Co z nami? Co z Tobą?

*„Dlaczego krzyż
uśmiech
rana głęboka
widzisz
to takie proste
kiedy się kocha”*

(Ks. Jan Twardowski)

W niedzielę, 25 marca 2007 roku w malowniczo położonym Seminarium Duchownym w Mundelein, Illinois, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich zorganizowało rekolekcje, na które przybyli nauczyciele szkół polskich, którym nieobojętny jest los młodzieży oraz jej edukacja oparta na naukach Chrystusa. Ten czas skupie-

nia i refleksji poprzedzający najważniejsze w życiu chrześcijanina święta Wielkiej Nocy, wzbogacił swoimi wykładami kapelan Zrzeszenia – o. Władysław Gryzłó – jezuita o bogatej erudycji i pogodnym usposobieniu.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 8:30 smakowitym śniadaniem przygotowanym przez Alicję Nawara – wiceprezeskę Zrzeszenia – niezawodną organizatorkę wielu imprez. Następnie wszyscy udali się do sali konferencyjnej, gdzie po ciepłym przywitaniu przez prezeskę Helenę Ziółkowską, głos zabrał nasz rekolekjonista. Motywem przewodnim tegorocznych rozważań stały się słowa: „Boże! Co z tym światem? Co z nami? Co z Tobą?”. Na wstępie o. Gryzłó podkreślił, że przyszło nam

przeżywać te chwile skupienia w czasie znamienym – w wigilię Dnia Świętości Życia.

O. Gryzło zwrócił też uwagę na zagrożenie świata współczesnego oraz silną potrzebę wiary. W świetle dokonujących się przemian i czyhających zagrożeń jest ogromna potrzeba, by cywilizacja Zachodu ocalała – ma przecież piękne, wspaniałe korzenie i osiągnięcia, zaś gdyby doszło do zjednoczenia świata chrześcijan, byłby to istny cud.

Nauki rekolekcyjne o. Gryzła – składające się z dwóch bloków rozważań – przedzielone były dyskusją, w trakcie której uczestnicy spotkania wymieniali swoje uwagi na temat zagrożeń współczesnego świata i tego, co wypływa z nich jako nauka moralna dla nas – szukających zło tego środka i kompromisu. To my, nauczyciele, winniśmy być przewodnikami w chwilach kryzysu czy zagubienia młodych ludzi. Stąd wypływa potrzeba skupienia i odnowy duchowej, bo przecież wszyscy jesteśmy grzeszni. Wspomniła o tym w refleksyjny sposób nauczycielka ze szkoły M. Kolbego – Anna Jeleń poprzez piękną recy-

tację wiersza o grzechu, z którego wypływała trudna prawda, iż dopóki nosimy w sobie tę „martwą rzecz” – „smutek i trwoga jest w nas”. A przecież „my jesteśmy umiłowani w Umiłowanym” – a naszym powołaniem jest miłość. Musimy więc być bardziej jak dzieci, prości, ufni, spontaniczni i na miłość odpowiadać miłością.

W przerwie między wykładami odbyliśmy przyjemny spacer po parku, rozpoczynając go krótką sesją zdjęciową, a kończąc lunchem. Potem był czas na spotkanie z Bogiem w Eucharystii i bardzo kameralną Mszę Świętą. Druga część wykładów o. Gryzła dowiodła, iż nieocenioną rolę pełni radość – jako „końcowy efekt Bożego Ducha”. Nie zabrakło więc humorystycznych historii, w trakcie których nasz kapelan objawił swe poczucie humoru. Tak oto w powiewie wesołości zamknęliśmy nasze rekolekcyjne rozważania.

Jeszcze łyk kawy i świeży pączek, ostatnia wymiana myśli i uwag, spacer po urokliwym parku i wszyscy, żegnając się, rozjechali się do domów.



Rekolekcje nauczycielskie
w Mundelein,
25 marca 2007 roku.
Fot. Iga Babińska

Były to moje pierwsze rekolekcje na ziemi amerykańskiej, które stały się z pewnością cennym doświadczeniem duchowym. Myślę, że będę wyrazić odczuć także innych uczestników, kiedy wyznam, iż niezwykle potrzebne okazały się te godziny skupienia i kontemplacji. Za przewodnictwo duchowe i nieocenioną pomoc w przygotowaniu nas do pełnego przeżycia Świąt Wielkiej Nocy dziękujemy naszemu kapelanowi o. Gryzła, zaś za sprawną organizację całego spotkania

i smakowity poczęstunek winniśmy wdzięczność naszym paniom Betty Uzarowicz i Alicji Nawara oraz tym wszystkim, bez których nie moglibyśmy spędzić tej niedzieli w tak niezwykłej atmosferze.

Sylvia Babińska
nauczycielka Polskiej Szkoły Sobotniej
im. Jana Matejki, Wauconda, Illinois
26 marca 2007



Przy śniadaniu (od lewej): Betty Uzarowicz, Helena Ziolkowska,
o. Władysław Gryzła oraz Anna Siek.
Fot. Iga Babińska



Przy porannej kawie – panie ze Szkoły im. Jana Matejki w Wauconda:
Elżbieta Babińska, dyrektorka Szkoły Anna Wolaś, Sylvia Babińska, Anna Janicki.
Fot. Iga Babińska

LEKCJA POKAZOWA W KLASIE ZEROWEJ

Z dydaktycznych doświadczeń Szkoły im. Trójcy Świętej

Dnia 10 marca 2007 w Polskiej Szkole im. Trójcy Świętej odbyło się spotkanie metodyczne dla nauczycieli nauczania początkowego. W części pierwszej spotkania przeprowadzona została lekcja pokazowa w klasie zerowej, której celem było zapoznanie sześciolatków z literą „g”. Krystyna Nestir, legitymująca się doskonałym przygotowaniem merytorycznym i metodycznym, a od ośmiu lat nauczycielka klasy „0” w szkole na „Trójcowie”, wykorzystwała w prowadzonej przez siebie lekcji różnorodne metody dydaktyczne, które urozmaicały i uatrakcyjniały zajęcia w grupie sześciolatków: metodę ruchowo-naśladowczą, pokaz, rozmowę i różnorodne ćwiczenia praktyczne.

Żywy tok lekcji, dużo ciekawych zabaw: zbieranie gwiazdek zawierających literę „g”, wycieczka w góry, interesujący tekst bajki **Grzyby** i piosenki **Góral Grzegorz** pozwalające uczniom poznać, a następnie utrwalic wprowadzaną literę oraz różnorodne ćwiczenia na wyszukiwanie poznawanej głoski to niekwestionowane atrybuty lekcji, która bardzo podobała się nauczycielkom z jedenastu polonijnych szkół.

W drugiej części metodycznego spotkania Joanna Leszczyńska, wieloletnia nauczycielka Szkoły Trójcy Świętej zapoznała uczestniczące nauczycielki z metodą Weroniki Sherborne i możliwościach jej wykorzystania w promowaniu prawidłowego rozwoju psychoruchowego dzieci w wieku przedszkolnym. Metoda Weroniki Sherborne, zwana też metodą Ruchu Rozwijającego, opiera się na wykorzystaniu ruchu; dziecko nie tylko poznaje własne ciało i swoje możliwości ruchowe, ale również zyskuje poczucie bezpieczeństwa. Podczas ćwiczeń ruchowych poznaje ono przestrzeń, w której się znajduje i zaczyna czuć

się w niej bezpiecznie. Rodzące się uczucie komfortu wpływa na większą aktywność dziecka i powoduje, że zaczyna ono przejawiać zwiększoną inicjatywę oraz staje się bardziej twórcze. Poprzez nabywanie pewności siebie i wiary we własne możliwości uczy się aktywnego i twórczego życia.

Po zapoznaniu z założeniami i celami stosowania metody Ruchu Rozwijającego, Joanna Leszczyńska przedstawiła bogaty repertuar zajęć uwzględniających różnorodne rodzaje ćwiczeń ruchowych.

Dziękujemy Krystynie Nestir za wspaniałe przygotowaną i poprowadzoną lekcję koleżeńską, Joannie Leszczyńskiej za ciekawe warsztaty metodyczne, kierownicze szkoły Małgorzacie Kusiak za koordynację spotkania oraz wszystkim nauczycielkom zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie treningu metodycznego.

Wypada dodać, że Szkoła im. Trójcy Świętej, która była organizatorem i gospodarzem sobotniego spotkania, obchodzi w bieżącym roku jubileusz 15-lecia.

Dyrektorem szkoły jest ks. Paweł Bandurski. Funkcję kierownika sprawuje od 15 lat, a więc od momentu założenia szkoły, Małgorzata Kusiak, która wraz z 42-osobowym zespołem nauczycieli odpowiada za edukację 502 uczniów, od przedszkola do 3-letniego liceum. W tym roku do tradycyjnego egzaminu maturalnego, kończącego naukę w Szkole im. Trójcy Świętej przystąpiło 32 uczniów. Szkole gratulujemy piętnastu lat działalności, a maturzystom życzymy powodzenia i zdania egzaminu na piątkę z plusem.

Anna Siek
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
30 marca – 1 kwietnia 2007

ABSOLWENCI POLSKICH LICEÓW W METROPOLII CHICAGOWSKIEJ 2006–2007

POLSKA SZKOŁA IM. GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA – CHICAGO

Damian Babicz
Justyna Blando
Monika Chwieralski
Emilia Anna Czystosz
Grzegorz Dymek
David Dziubanski
Anna Ewelina Halama
Adrianna Janowicz
Dorian Janowicz
Tomasz Krypiak
Monika Matysiak
Adrianna Sulimowicz
Sandra Szef

POLSKA KATOLICKA SZKOŁA IM. ŚW. BŁAŻEJA – SUMMIT

Mateusz Górecki
Konrad Karbarz
Michał Kukliński
Amelia Pawlak
Paulina Ptaszek
Bartłomiej Redliński
Agnes Usejnoski
Sebastian Zaborski

POLSKA SZKOŁA IM. KS. STANISŁAWA CHOLEWIŃSKIEGO – CHICAGO i PALOS HILLS

Patrycja Alberska
Paweł Bieniek
Paweł Gal
Katarzyna Grela
Patricia Jamrozowicz
Barbara Janik
Kinga Jarzabek
Lidia Kielbasa
Magdalena Kowalska
Janusz Król
Justyna Kurnyta
Monika Lenart
Justyna Niżnik
Michalina Rafacz
Angelika Rożek
Klaudia Spieczynska
Kinga Sumara
Diana Suwada
Grzegorz Szczech
Danuta Szczechowicz
Adrian Szymkowiak
Joanna Wojdyła
Agnieszka Abramowicz

Katarzyna Kot
Daniel Kowalczyk
Bernadeta Łojek
Daniel Mańka
Aleksandra Masłowicz
Karolina Milan
Iwona Miltko
Kamil Obrochta
Dawid Paszczyk
Paulina Pyzik
Magdalena Trybus

POLSKA SZKOŁA IM. FRYDERYKA CHOPINA – PALATINE i BUFFALO GROVE

Kamila Bazydło
Linda Brożyna
Olga Dąbrowski
Adam Dziubiński
Kamila Górnia
Maria Koczur
Paul Kramarski
Filip Leszczyński
Jessica Masłowicz
Ted Pacyga
Łukasz Perkowski
Michał Pierga
Katarzyna Podstawka
Alexis Rachwański
Paulina Rutyna
Urszula Robak
Maksymilian Sobon
Joanna Stanielnun
Mateusz Tokarski
Samantha Wysocki
Katarzyna Zielinski
David Zwański
Karol Antczak
Agnieszka Balaender
Michael Bronowski
Artur Buczyński
Katarzyna Dunikowska
Wioleta Kosowski
Michael Kwiatek
Ewelina Łakomy
Fleur Langner
Christian Langowski
Karoline Lopuski
Mateusz Martin-Mieziarko
Karolina Najduch
Rafał Nikiel
Krzysztof Podmański
Sławomir Podraza
Kamil Polniak
Klaudia Puławski
Sylwia Sleszyński

Dawid Tryba
Patrick Tyrka
Olivia Woźniak
Karol Zaleski
Ewelina Błajda
Weronika Dorman
Alexander Golba
Konrad Gula
Paulina Gurbisz
Barbara Jaworowski
Agata Kizerwetter
Monika Kolman
Karolina Korneluk
Kamil Krzyżak
Olga Krzyżanowski
Paweł Kurtyka
Katarzyna Marciak
Sylwia Stawarz
Magdalena Suchy
Patrik Zalewski
Zofia Zalewski

POLSKA KATOLICKA SZKOŁA IM. ŚW. FABIANA – BRIDGEVIEW

Natalia Adamska
Konrad Bafia
Natalia Bosek
Alicja Buła
Magdalena Czarniecka
Mariusz Dryja
Jan Jaromin
Katarzyna Kadłub
Joanna Komperda
Daniel Kukliński
Małgorzata Małkuch
Aleksandra Nizioł
Agnieszka Paliwoda
Sylwia Panińska
Robert Para
Aneta Pitoń
Martyna Płonka
Justyna Ryżewska
Marta Sadelski
Aneta Smalec
Karolina Truchan
Joanna Tyrała
Małgorzata Warias
Maciej Węglowski
Łukasz Wojnicz

POLSKA KATOLICKA SZKOŁA IM. ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY – LOMBARD

Michał Byra
Adam Chaberski
Bartłomiej Cieżobka

Aldona Cisek
Patrycja Czarny
Anna Gołębiowska
Maria Grabiec
Mateusz Hejnar
Jakub Imporowicz
Joan Kaczmarczyk
Jakub Krepulec
Carolina Menel
Urszula Michalak
Adam Musiał
Michał Ryś
Kamil Święch
Martin Tomszak
Emilia Waszkielewicz
Katarzyna Wróblewska
Weronika Zinówka

POLSKA KATOLICKA SZKOŁA IM. ŚW. FERDYNANDA – CHICAGO

Barański Daniel
Bednarczyk Piotr
Blachut Jacek
Boczoń Mateusz
Boczoń Olga
Bywalec Krystyna
Chromik Joanna
Czarnik Mirosław
Czyżewski Kamil
Danilowski Natalia
Drag Sylwia
Dyduch Tadeusz
Golik Paulina
Gondek Kamil
Gondek Natalia
Jarosz Inga
Jaroszek Tomasz
Kalat Agnieszka
Kania Anna Maria
Kirpa Agnieszka
Klimek Konrad
Klusek Mateusz
Konopka Patrik
Koperski Adrian
Kopiec Samantha
Król Mateusz
Krupa Mariola
Kryński Adam
Kubiński Agata
Lany Ilona
Lemanek Karol
Leśniak Karolina
Lis Margaret
Malik Piotr
Maślanka Karolina
Mazur Amelia

Michalak Martyna
Miodowski Marzena
Moryl Anna
Morysewicz Magdalena
Niemas Justyna
Niemas Tobiasz
Nosek Anna
Olsztyński Anna Maria
Orłowska Daria
Pliszka Paula
Popko Aleksander
Rabicka Justyna
Roszkowski Anna
Sadowicz Gabriela
Schabowski Anette
Sobus Patrycja
Stasiek Katarzyna
Stefanek Anita
Szewczyk Tom
Szydłowski Maya
Scigacz Anna
Scigacz Katarzyna
Takuska Iwona
Waleńska Anna
Wieczorek Jan
Wilczek Małgorzata
Wojciechowski Monica
Ziemiańska Natalia
Zwijacz Izabela

POLSKA KATOLICKA SZKOŁA IM. ŚW. JAKUBA - CHICAGO

Sara Bałchanowska
Patrycja Bondarenko
Patrycja Czopek
Iona Depa
Ewelina Dudek
Michał Fasula
Paulina Kolanko
Anna Komas
Urszula Koziarz
Justyna Kubek
Arthur Lichorobiec
Christopher Lichorobiec
Ewelina Maciak
Paulina Maciak
Aleksandra Niewęgłowska
Janusz Pikul
Paulina Potępa
Anna Przepiórka
Zaneta Siedlik
Marcin Sip
Paulina Skoczylas
Maciej Skwiot
Monika Skwiot
Agnieszka Supergan
Kinga Szewczyk
Ewelina Tac
Joanna Tracz
Monika Wawrzyniak
Aleksandra Wójtowicz

POLSKA SZKOŁA IM. JANA PAWŁA II - LEMONT

Iga Celińska
Jennifer Chrobak
Grzegorz Furmaniak

Renigiusz Jakimow
Jessica Korzyński
Renata Kościelak
Katarzyna Kwaśniewski
Adrian Łaciak
Robert Lisak
Adam Lisowski
Kamil Macias
Anna Mahysz
Ewa Mazurek
Aleksandra Miezin
Michał Palarz
Aneta Rebidas
Michał Rebizant
Joanna Rogowski
Magdalena Starzec
Martyna Szyz
Patrycja Ziupnik

POLSKA SZKOŁA IM. ŚW. RAFAŁA KALINOWSKIEGO - MUNSTER, INDIANA

Jessica Biestek
Sonia Grabowski
Marcin Kuźma
Paweł Kuźma

POLSKA SZKOŁA IM. ŚW. MAKSYMILIANA MARI KOLBEGO - CHICAGO

Tomasz Barbachen
Grzegorz Bartusiak
Agata Bednarz
Monika Belcik
Elizabeth Chmiel
Roman Drewniak
Agnieszka Fomal
Norbert Gajos
Emilia Jankowski
Anna Majka
Thomas Pisula
Michał Pyszora
Wioletta Pyszora
Karolina Sikorski
Weronika Sołtyśiak
Marta Stecko
Monica Trojan
Konrad Wójcik
Magdalena Zebracki
Piotr Adamów
Joanna Baboń
Michał Bałkiewicz
Andrew Kijowski
Łukasz Sewera
Christian Szczur
Patrick Woźniak
Monika Zygańdo

POLSKA SZKOŁA IM. MARI KONOPNICKIEJ - CHICAGO i SUMMIT

Anna Bernat
Paweł Borsuk
Kinga Cachro
Krystian Chmiel
Aleksandra Chudoba

Paulina Florczykowska
Kamil Florczykowski
Konrad Habina
Dorota Kaczmarczyk
Justyna Kruk
Albert Kulicz
Joanna Lepionka
Maria Nieradka
Małgorzata Pańszczyk
Ewa Mazurek
Piotr Szewczyk
Venessa Tylka
Grzegorz Blachut
Krzysztof Gocal
Paweł Gai
Piotr Hiero
Beata Jajęśniak
Agnieszka Jasielec
Ewelina Mińko
Mateusz Prusak
Weronika Rogala
Katarzyna Wilczek
Angelika Wojtowicz
Iwona Wypych

POLSKA SZKOŁA IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA - NILES

Natalia Fillman
Patrycja Humiennik
Justyna Jamroz
Julia Janowiec
Marek Kopeć
Kevin Kowalski
Ewa Latało
Marta Mielczarek
Joanna Mocarska
Paulina Mocarska
Victoria Mroziński
Ewa Pawełko
Justyna Podgórska
Emilia Poskrobko
Bianca Róg
Aleksandra Rybczyńska
Ewa Sikora
Aneta Steczek
Mateusz Szpara
Annette Bochenek
Patrycja Frąckiewicz
Carmen Kotłisz
Brenda Łodyga
Paulina Makuch
Szymon Mirek
Patrick Ozner
Daniel Podgórski
Monika Podgórska
Piotr Prokopowicz
Grzegorz Skoczek
Wojciech Snarski
Natalie Stolarz
Daniel Sudrzyński
Marcin Włodkowski
Daniel Zając
Robert Zieliński

POLSKA SZKOŁA IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI - CHICAGO

Justyna Bizon
Klaudia Dąbrowska

Marlena Jaróg
Magdalena Krawczyk
Marcin Maksimowicz
Marek Maksimowicz
Ewelina Miga
Łukasz Poborca
Agnieszka Pogórecka
Gabriela Such
Maciej Wojnarowski
Agnieszka Szyz
Karol Wszebowski
Magdalena Zagórska
Mateusz Zych
Ewelina Adamska
Magdalena Bojko
Anna Chałupczak
Angelica Czarny
Paweł Cwiertniewicz
Anna Fraszczyńska
Grzegorz Gaska
Aneta Kasprzak
Daniel Kosycarz
Monika Kowalczyk
Karolina Lenart
Joanna Mirek
Angelica Mondel
Nicole Niziołek
Dawid Pasula
Paulina Piotrowska
Marta Bogdan
Robert Rogoziński
Daniel Sterczek
Teresa Szymczak
Christopher Tracz
Kordian Balamut
Charlie Bocian
Anna Dudkiewicz
Maciej Czerniawski
Rafał Drabiński
Konrad Gajda
Monika Gąsior
Karol Głuc
Damian Jeż
Daniel Kanla
Ewa Lech
Paul Miszczyszyn
Mariusz Niedzwiecki
Maciej Ostrowski
Damian Pasielak
Paulina Przybycień
Antoni Sacha
Anna Szczypka
Małgorzata Szczypka
Mark Szpak
Dominika Wilkosz
Marcin Witkowski
Sylvia Wysocka
Sebastian Ziernicki

POLSKA SZKOŁA IM. ŚW. MAŁGORZATY MARI - ALGONQUIN

Marlena Aleksiejczyk
Rafał Bąk
Dawid Dziadkowiec
Justyna Bizon
Katarzyna Lech
Kamil Złahoda

POLSKA SZKOŁA IM. CZESŁAWA MIŁOSZA - SCHAUMBURG

Piotr Pacholek
Bożena Surzelec

POLSKA SZKOŁA IM. IGNACEGO J. PADEREWSKIEGO - PARK RIDGE

Karolina Buczek
Marcin Gembis
Natalia Guzowski
Marek Jarosz
Sylvia Kamiński
Piotr Krok
Annette Migala
Katarzyna Olczyk
Agata Palfieniak
Paulina Polek
Mateusz Siek
Andrew Slezak
Ewa Socik
Gabrielle Szwajca
Lauren Wojtaszek
Olga Zarkowska

POLSKA SZKOŁA IM. EMILII PLATER - SCHAUMBURG

Martyna Banaszekiewicz
Angelica Biela
Marta Bogdan
Marta Borowy
Justyna Cabaj
Marcin Chojnacki
Daniel Curyła
Piotr Dręzek
Anna Dudkiewicz
Angelika Giera
Agnieszka Humienik
Joanna Iżewski
Michelle Jabłoński
Isabell Czerwona
Nikol Ingliot
Małgorzata Jasiński
Agnieszka Kowal
Phillip Krzywiński
Janusz Landowski
Natalia Lidwin
Marzena Medlak
Monika Młynarczyk
Urszula Mróz
Anna Nasiński
Marzena Pająk
Artur Sady
Julita Skatulska
Joanna Sobiech
Mateusz Staszek
Natalia Trętowicz
Andrzej Waclaw

POLSKA SZKOŁA IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO - HARWOOD HEIGHTS

Michael Biel
Tommy Biel
Angelica Bragiel
Beata Corson

Kamil Galimski
Bożena Gembis
Magdalena Ginka
Tomasz Jurga
Karol Koc
Agnieszka Kołeczek
Monica Kozaczka
Natalia Kozłowski
Anna Kurda
Nicolette Kuriata
Klaudiusz Kuźmicki
Maciej Maksymowicz
Sylvia Niewiarowski
Magdalena Nowak
Natalia Rzańska
Aleksandra Szelliga
Anna Taclikiewicz

POLSKA SZKOŁA MIŁENIJA IM. MIKOŁAJA REJA - CHICAGO

Karolina Bednarczyk
Michał Bunda
Barbara Kalata
Katarzyna Kalata
Daniel Kościelniak
Tomasz Kulawski
Konrad Majchrowski
Dorota Otremba
Katarzyna Raźniak
Roksana Skupiewska
Bartłomiej Studnicki
Katarzyna Szymaszek

POLSKA SZKOŁA IM. HENRYKA SIENKIEWICZA - SUMMIT

Stanisław Bukowski
Krzysztof Bzdyk
Ewelina Cichowski
Krzysztof Cieczech
Isabell Czerwona
Nikol Ingliot
Małgorzata Jasiński
Agnieszka Kowal
Phillip Krzywiński
Janusz Landowski
Natalia Lidwin
Marzena Medlak
Monika Młynarczyk
Urszula Mróz
Anna Nasiński
Marzena Pająk
Artur Sady
Julita Skatulska
Joanna Sobiech
Mateusz Staszek
Natalia Trętowicz
Andrzej Waclaw

POLSKA SZKOŁA IM. GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO - ADDISON

Antonina Bednarek
Daniel Grabski
Adrian Kryński
Jenny Kuczyński
Tomasz Przednowek

Paulina Socha
Magdalena Tarchała

POLSKA PARAFIALNA SZKOŁA IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO - WHEELING

Łukasz Adamczyk
Karolina Chwała
Ewelina Chwała
Marta Choma
Mateusz Choma
Agata Łażewska
Wiktorina Łażewska
Eryk Rogucki
Piotr Sekrecki
Anna Słota
Dawid Wilczewski
Paweł Warzocha

SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO i KULTURY POLSKIEJ IM. JANA III SOBIESKIEGO - CHICAGO

Maciej Bryniak
Christopher Ciszynski
Anna Gębiś
Karolina Grotkowski
Sebastian Jabłoński
Isabella Kogut
Kamila Kuszyk
Beata Łątka
Philip Parker
Elżbieta Stelmaszczyk
Adelbert Szewczyk
Barbara Wanek
Sandra Zajkowski
Marta Zalewski
Radosław Ziarko
Dominika Ziobro

SZKOŁA POLSKA IM. ŚW. STANISŁAWA BISKUPA i MĘCZENNIKA - CHICAGO

Daniel Jaroć
Grzegorz Piechowski
Grzegorz Dyrek
Kalina Borkiewicz
Marzena Zukowska

SZKOLNY PUNKT KONSULTACYJNY PRZY KONSULACIE GENERALNYM RP - CHICAGO

Karolina Pelc
Lucyna Tekiel
Karolina Wasiniowska
Agnieszka Winkiewicz
Joanna Wolska
Marta Wróblewska

POLSKA SZKOŁA IM. TRÓJCY ŚW. - CHICAGO

Aleksandra Blando
Stanisław Cisowski
Diana Data
Elżbieta Dziurkiewicz
Katarzyna Fejkiłowicz
Przemysław Gaczoł
Agnieszka Głowik
Ewa Głowik
Rafał Gnatek

Marek Grabowy
Pola Grzebień
Mateusz Grzegorzewski
Christopher Kasia
Paulina Kordek
Mateusz Kornacki
Katarzyna Lis
Krystyna Liszewska
Ireneusz Łuczak
Izabella Marciszewska
Tomasz Matusz
Daniel Milewski
Nicole Mokrzycki
Katarzyna Orłowska
Peter Piekarczyk
Daria Piekoś
Michał Sacha
Karolina Wasilewska
Marzena Wdowiak
Anna Włodarczyk
Anna Wójtowicz
Anna Zborek
Łukasz Zborek

POLSKA SZKOŁA IM. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO - CHICAGO

Anna Bacik
Grzegorz Brej
Ewelina Debowski
Mateusz Jureczko
Justyna Hryniewicki
Krzysztof Kielczewski
Paulina Kopieczko
Bartosz Kura
Elżbieta Łabuz
Jolanta Madejski
Marita Matlok
Kamil Melion
Marcin Mrozek
Łukasz Pawlik
Peter Siemieniuk
Karolina Wypyszevska
Kamil Zajac
Paulina Zajackowska
Gabriela Ziecina
Magdalena Zyguła
Paulina Adamczyk
Kamil Bober
Katherine Bober
Mateusz Danieluk
Tomasz Folt
Michał Garbacz
Robert Garbacz
Izabela Górka
Katarzyna Kapłita
Magdalena Korzeń
Andrzej Kozłowski
Wioletta Lasek
Katherine Nguyen
Pamela Nowicki
Joanna Probola
Jessica Prokopciuk
David Radzieta
Monika Sroka
Agata Tomczak
Piotr Walos
Natalie Wojtowicz

MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE

MUZEUM POLSKIE W AMERYCE (MPA) – SKARBCEM POLONII.

OD REDAKCJI: Drukujemy ostatni odcinek wykładu o Muzeum Polskim w Chicago ogłoszonego przez mgr Małgorzatę Kot, na IX Zjeździe, w sobotę 27 maja 2006.

ARCHIWUM

Historia Archiwum nierozzerwalnie związana jest z historią Muzeum Polskiego w Ameryce od początków jego istnienia. Pierwsze materiały zaczęły napływać już w 1935 roku, z chwilą powstania placówki i powołania jej kustosza – Mieczysława Haimana. Były to na ogół darowizny od osób prywatnych i organizacji, dla których pamięć o przeszłości i teraźniejszości Polonii amerykańskiej miała ogromne znaczenie. Z tych też powodów zasób Archiwum Muzeum Polskiego nie jest typowy (akta nie zawsze dają się ułożyć w określone zespoły), ale za to niezwykle zróżnicowany – od materiałów archiwalnych wytworzonych przez określone organizacje, po opracowania drukowane, broszury jubileuszowe i druki ulotne.

Do najcenniejszych dokumentów należy kolekcja kilkunastu listów, w tym kilku napisanych przez polskich królów. Najstarszy to list Zygmunta Augusta datowany na 1555 rok, natomiast autorami kolejnych są: Zygmunt III Waza, Jan Kazimierz, Jan III Sobieski, Stanisław Leszczyński i Stanisław August Poniatowski oraz inne wybitne postaci polskiego i amerykańskiego życia publicznego, m. in. Tadeusz Kościuszko i Thomas Jefferson.

Przystępując do krótkiego przeglądu zasobów Archiwum, na wstępie trzeba zaznaczyć, że prezentowane poniżej materiały w większości nie posiadają pomocy ewidencyjnych, tylko w niektórych wypadkach fragmentaryczne spisy lub wykazy.

Największy i kompletny zespół stanowi pochodzące z lat 1938-1970 archiwum Rady Polonii Amerykańskiej (American Relief for Poland), organizacji charytatywnej utworzonej w 1938 roku w Chicago. W pierwszym okresie swojego istnienia służyła ona przede wszystkim pomocą weteranom Armii Polskiej we Francji mieszkającym w Ameryce i nie otrzymującym świadczeń ani ze strony Polski, ani Stanów Zjednoczonych. Szerzyła również wiedzę o Polsce, przyznając stypendia i wspomagając wydawnictwa. Natomiast w czasie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu organizowała zbiórki pieniędzy na pomoc dla polskich ofiar wojny oraz wysyłała żywność, ubrania i lekarstwa, a później sprzęt medyczny do szpitali. W 1941 roku otworzyła swoją delegaturę europejską z siedzibą w Portugalii, co pozwoliło na objęcie opieką polskich jeńców więzionych w niemieckich obozach, osób internowanych w Szwajcarii i Rumunii oraz uchodźców przebywających we Francji i innych krajach. Rada Polonii uczestniczyła też w poszukiwaniach zaginionych w czasie wojny, współpracując z Międzynarodowym, Amerykańskim i Polskim Czerwonym Krzyżem.

Cennymi źródłami są również archiwalia z lat 1917-1918 dotyczące Armii Polskiej we Francji (Polish Army in France) złożone zazwyczaj z teczek osobowych ochotników zgłaszających się do wojska, uzupełnione drukowanymi rozkazami, instrukcjami i korespondencją dotyczącą rekrutacji. W tej grupie znajdują się również materiały Wydziału Narodowego Polskiego (Polish National Committee, dokumenty z lat

1916-1922) oraz Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego (Relief Committee for Poland in America) z siedzibą w Chicago (dokumenty z lat 1914-1918), utworzonego 2 października 1914 roku z inicjatywy Polskiej Rady Narodowej, podjętej przez inne organizacje: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Sokołów Polskich w Ameryce i Związek Polek w Ameryce. W pierwszych miesiącach funkcjonował on jako Centralny Komitet Polski w Ameryce, wkrótce jednak zmienił nazwę. Początkowo jego praca ograniczała się do działalności o charakterze informacyjno-propagandowym oraz prób niesienia pomocy rodakom w Polsce. Na skutek presji politycznych organ kierowniczy Komitetu 17 sierpnia 1916 roku przekształcił się w Wydział Narodowy Polski, na którego czele stanął Jan F. Smulski. W 1925 roku na piątym Sejmie zlikwidowano Wydział Narodowy, powołując Polską Radę Opieki Społecznej w Ameryce.

Dwie największe organizacje polonijne działające do dzisiejszego dnia – formalny założyciel Muzeum, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie (Polish Roman Catholic Union of America), które powstało w 1873 roku oraz powołany siedem lat później Związek Narodowy Polski (Polish National Alliance) mają swoje akta w Archiwum, co prawda niepełne, ponieważ oba zrzeszenia prowadzą własne archiwa, a muzealne kolekcje zostały skompletowane z okazjonalnych darów przekazywanych przez działaczy. Składają się one z drukowanych konstytucji, protokołów sejmów, ksiąg okolicznościowych i jubileuszowych. Archiwum posiada w swoich zbiorach dokumenty ponad stu innych organizacji, instytucji zawodowych, społecznych i kulturalnych czynnych w różnym okresie i w różnych rejonach Stanów Zjednoczonych, jak np.: Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej (Polish Army Veteran's Association of America), Związku Śpiewaków Polskich (Polish Singers Alliance), Polskiego Klubu Artystycznego (Polish Arts Club), Związku Lekarzy Polskich (Polish-American Medical Society), Stowarzyszenia Polskiego (Polish Falcons), Związku Podhalan (Polish Highlanders), czy Związku Polek (Polish Women's Alliance). Niektóre z nich istnia-

ły krótko, ale nawet te zdążyły wytworzyć rozmaite druki okolicznościowe, zaproszenia na spotkania tematyczne, akcje charytatywne itp.

Odrębną grupę stanowi dokumentacja zrzeszeń religijnych, czyli polskich parafii rzymsko-katolickich w Stanach Zjednoczonych i zgromadzeń zakonnych, których działalność jest archiwalnie udokumentowana od 1867 roku. W zbiorze tym zdecydowanie przeważają materiały drukowane – różnego rodzaju pamiątki jubileuszowe, druki ulotne i opracowania dotyczące poszczególnych parafii, usystematyzowane alfabetycznie według stanów i skatalogowane.

Do niezwykle wartościowych należą spuścizny po znanych postaciach z historii Polski i Polonii amerykańskiej, bądź ich korespondencja i rękopisy, m.in. po kustoszach Muzeum: Mieczysławie Haimanie (1888-1949) i księdzu Donaldzie Bilińskim (1916-1989), a także po księdzu Franciszku Bolku (1886-1958), arcybiskupie Janie Cieplaku (1857-1926), konsulu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago w latach 1934-1939 Wacławie Gawrońskim (1893-?), aktorce Helenie Modrzejewskiej (1840-1909), poecie Władysławie Orkanie (1875-1930), pianiście i polityku Ignacym Janie Paderewskim (1860-1941), śpiewacze Marcelinie Sembrich-Kochańskiej (1858-1935), pisarzu Henryku Sienkiewicz (1846-1916), profesorze Seminarium Polskiego w Orchard Lake księdzu Aleksandrze Syskim (1876-1945) oraz po pamiętnikarzu Władysławie Tyszkiewicz (1876-1945) – 118 zeszytów jego dziennika emigracyjnego prowadzonego pomiędzy 1940 a 1961 rokiem, jak również po wielu innych osobach aktywnie uczestniczących w życiu Polonii. Szczególne miejsce w omawianym zbiorze zajmuje tzw. archiwum biograficzne, którego utworzenie wynikało z potrzeby wydzielania i uporządkowania materiałów dotyczących życia czołowych postaci na emigracji: działaczy polonijnych, naukowców, prawników, lekarzy, artystów, czy sportowców. Składa się ono zazwyczaj z artykułów prasowych lub ich kserokopii, życiorysów, fotografii i wydawnictw okolicznościowych. W nim osobne miejsce zajmują materiały poświęcone generałom: Tadeuszowi Kościuszce i Kazimierzowi Pułaskiemu. Olbrzymia spuścizna po Mieczysławie Haimanie, jaką Mu-

zeum otrzymało od niego samego i jego rodziny, wielokrotnie już była wzmiankowana w niniejszym wykładzie. W opisie Archiwum musi się znaleźć choć kilka słów poświęconych bezcennemu zbiorowi ośmiu tomów odpisów, sporządzonych przez Haimana z dokumentów przechowywanych w założonym w 1870 roku Muzeum Narodowym Polskim w szwajcarskim Rapperswilu. Obejmują one dzieje emigracji: Wielkiej (po powstaniu listopadowym) oraz po powstaniu styczniowym. Wartości pracy Haimana nie da się przecenić, ponieważ oryginały tych dokumentów, przeniesione ze Szwajcarii do Polski w 1927 roku i złożone w Warszawie w gmachu Centralnej Biblioteki Wojskowej, spłonęły podczas ataku niemieckiego na stolicę we wrześniu 1939 roku.

Archiwum zgromadziło również cenną kolekcję 265 map oraz 12 atlasów. Najstarsza mapa pochodzi z 1493 roku i jest nią widok Krakowa oraz Kazimierza i Kleparza, oprócz niej zbiór zawiera m.in. mapy i plany Lublina (1570-1620), Zamościa (1570-1620), Góry Kalwarii z atlasu Brauna-Hogenberga (1600) oraz mapy Polski – sporządzoną przez Munstera około 1590 i Homanna w 1712 roku. Z okresu od XVI do XIX wieku zachowało się 50 zabytków. Pozostałe powstały w XX wieku, wśród nich godna uwagi jest mapa Polski z napisem: „Ku upamiętnieniu uchwalenia przez Sejm Pruski prawa o wywłaszczeniu Polaków z ziemi ojczystej oraz zakazu używania języka polskiego na zebraniach”, wydana przez Stanisława Tomaszewskiego około 1909. Swoje zbiory kartograficzne Muzeum zaprezentowało na wystawie w 1995 roku.

Interesującą część zasobów archiwalnych stanowią fotografie – zespół liczący kilka tysięcy negatywów i pozytywów. Zdjęcia te pokazują dawne widoki miast i osad, ludzi przy pracy i w dniu świątecznym, spotkania, uroczystości organizowane przez różne organizacje, czy wystąpienia postaci znanych w kraju i za granicą, m.in. Józefa Hallera, Heleny Modrzejewskiej, Ignacego Jana Paderewskiego, Władysława Sikorskiego, kardynała Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II – jego wizytę w Muzeum w latach 1969 i 1976. Niewielka część kolekcji została pokazana na wystawie „Stare polskie Chicago”, organi-

zowanej w Muzeum w 1992 roku. Złożyło się na nią ponad 200 zdjęć obrazujących – począwszy od drugiej połowy XIX wieku – życie emigrantów.

W posiadaniu Archiwum znajduje się ponadto ciekawa kolekcja starych pocztówek pochodzących z 2. połowy XIX i XX wieku, pogrupowanych w kilka serii tematycznych: miasta polskie, stroje ludowe, obrzędy i zwyczaje świąteczne, Legiony Polskie, postaci historyczne, kościoły polskie w Stanach Zjednoczonych i szereg innych.

W tej krótkiej charakterystyce nie sposób pominąć archiwum własnego Muzeum, zawierającego zapis dziejów placówki od momentu jej powstania po współczesność. Odnajdujemy tu informacje o sposobie kompletowania zbiorów, tworzenia kolekcji, m.in. o przejmowaniu eksponatów z Pawilonu Polskiego na Międzynarodowej Wystawie w Nowym Jorku w 1939 roku oraz o organizacji wystaw, okolicznościowych spotkań, a także o niezwyklej roli, jaką Muzeum Polskie w Ameryce odgrywa w życiu Polonii.

Muzeum Polskie w Ameryce jest perłą wśród instytucji polsko-amerykańskich. Zostało założone przez Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w 1935 roku. Jest jednym z najstarszych i największych muzeów etnicznych w Stanach Zjednoczonych. Mieści się w samym sercu pierwszej polskiej dzielnicy Chicago. Krzewi wiedzę o polskiej historii, kulturze i sztuce. Przechowuje materiały dotyczące historii i kultury Polonii amerykańskiej oraz rodzinnego kraju – Polski. Obok licznych wystaw czasowych muzeum proponuje szereg różnych programów kulturalnych, jak koncerty, pokazy filmowe, odczyty, wykłady, przedstawienia teatralne, spotkania z naukowcami, artystami i ludźmi z całego świata oddanymi tworzeniu i promowaniu kultury narodowej.

Muzeum Polskie w Ameryce
984 N. Milwaukee Av.
Chicago, Illinois 60622
<http://pma.prcua.org>
e-mail: pma@prcua.org
tel. 1-773-384-3352
fax. 1-773-384-3799

REFLEKSJE WIELKANOCNE

Ks. Jan Twardowski

Dlaczego życzymy sobie „Wesołych Świąt”, chociaż czasami chłopie deszcz i nie świeci słońce?

Dlaczego życzymy sobie „Wesołego jajka”, chociaż czasem jajko jest blade, jak dziewczyna po grypie, nie zawsze rumiane i malowane?

Dlaczego życzymy sobie „Wesołego baranka”, chociaż baranek jest mizerak i można bać się, że go wilki zjedzą?

Dlaczego życzymy sobie „Wesołego śniadania”, chociaż nie każdy ma szynkę?

Dlatego, że chociaż Pana Jezusa zabili źli ludzie i położyli do grobu – On wstał z grobu żywy, odsunął kamień i jest wciąż między nami. Nie widzimy Go, tak jak nie widzimy powietrza, ale On jest.

Zapytałem, czy Z. N. był wierzący.

– Tak, tak – odpowiedziano mi – zawsze w Wielką Sobotę poświęcał jajka na Wielkanoc.

Kościół podkreśla godność jedzenia. Poświęca wielkanocne śniadanie, dotyka je wodą święconą i modlitwą. Czy zdajemy sobie sprawę, jakim cudem jest jedzenie?

Kiedy ktoś nie je chleba, to tak słabnie,

że go podtrzymywać trzeba.

Jeśli nie je kielbasy, nie zda do następnej klasy.

Jeżeli nie je sera, niech się do szpitala wybiera.

A jeśli nie pije mleka, to smutny los go czeka.

Filozof grecki Plotyn, którego nie należy mylić z Platonem, wstydył się jeść. Kiedy jadł zamykał się w pokoju, by go nikt nie widział. Uważał, że jedzenie to czynność bardzo prozaiczna i wstydliva.

Jedzenie jest tajemnicą. Ile tysięcy reakcji chemicznych zachodzi, żeby jedzenie przemieniło się w nasze ciało i krew. Prawdziwy cud!

Wielkanocnemu barankowi jeszcze nie urosły rogi. Jest bezradny, słaby, a jednak ze swoją czerwoną chorągiewką przypomina żołnierza, który wygrał bitwę. Nieraz rysują go na płytach grobowców. Nawet na cmentarzu, gdzie jest tyle smutku, on z chorągiewką jest wesoły.

Baranku wielkanocny coś wybiegł z rozpacz z paskudnego kąta z tego co po ludzku się nie udało prawda, że trzeba stać się bezradnym by nielogiczne się stało.

Dzwon rezurekcyjny, różnokolorowe pisanki i baze – to mała radość, wątła siostra niewystawionej radości, jaką się odnajduje po drugiej stronie Wielkiej Nocy.

RYMOWANKI WIELKANOCNE

Na post:

*Chciałby zjeść całego byka,
lecz ucieka od rzeźnika,
co serdelki mu podtyka.*

Na zakończenie postu:

*Jedzcie sobie, mili goście,
coście bardzo schudli w poście.*

Po śniadaniu wielkanocnym:

*Powiedziała ciocia Franja:
– Nie ma świętych bez śniadania.*

Po świętach:

*Niech każda gęba pamięta,
co jadła dzisiaj na święta.*

WIELKANOCNY PACIERZ

Ks. Jan Twardowski
(1915 – 2006)

Nie umiem być srebrnym aniołem -
ni gorejącym krzakiem -
Tyle Zmartwychwstań już przeszło -
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
tyle już alleluja -
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
jak na koślavej fujarce -
żeby choć papież spojrzeć
na mnie - przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski -
uśmiech mi swój zesała
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyczek z procy -
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczyk położy na rękę -
sumienia wywróci podszewkę -
Serca mojego ocali
czerwoną chorągiewkę.

Jezu - wprost na Wielkanoc
usiądź między nami -
wierzących niewierzących
poobmywaj łzami.

Czerwone nogi

- Mamusiu, widziałem dziś bociana. Strasznie był zmarznięty.
- Ejże, Jasiu, pewnie ci się zdawało!
- Naprawdę, mamusiu. Nogi miał z zimna zupełnie czerwone.

PISANKI

Darota Gellner

Patrzcie,
ile na stole pisanek!
Każda ma oczy
malowane,
naklejane.
Każda ma uśmiech
kolorowy
i leży na stole grzecznie,
żeby się nie potłuc
przypadkiem
w dzień świąteczny.
Ale pamiętajcie!
Pisanki
nie są do jedzenia!
Z pisanek się wyklują
ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA.

PISANKI

Krystyna Różecka

Pisanki, pisaniki,
jajka malowane,
nie ma Wielkanocy
bez barwnych pisanek.

Pisanki, pisaniki,
jajka kolorowe,
na nich malowane
bajki pisanekowe.

Na jednej kogucik,
a na drugiej słońce,
śmiej się na trzeciej
laleczki tańczące.

Na czwartej kwiatuszki,
a na piątej gwiazdki.
Na każdej pisanie
piękne opowiadki.

WIELKANOCNY STÓŁ

Ewa Skarżyńska

Nasz stół wielkanocny
haftowany w kwiaty.
W borówkowej zieleni
listeczków skrzydlatych
lukrowana baba
rozpycha się na nim
a przy babie -
mazurek w owoce przybrany.
Palmy - pachną jak tąka
w samym środku lata.
Siada mama przy stole,
a przy mamie - tata.
I my.
Wiosna na nas
zza firanek zerka,
a pstrokate pisaniki
chcą tańczyć oberka.
Wpuścimy wiosnę,
niech słońcem
zabłyśnie nad stołem
w wielkanocne świętowanie
jak wiosna wesole.

PRZYSŁOWIA I FRASZKI

Człowiek człowiekowi wilkiem.

Jak byś wilka nie karmił, jego i tak do lasu ciągnie.

Wilki w owczej skórze.

Jak to ustrzec takie jagnię, kiedy samo wilka pragnie. (fraszka dla panienki)

Trzeba zrobić tak, aby był wilk syty i owca cała.

Wyje jak wilk do księżycy.

Cudze jadło, wilcze sadło.

Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.

O wilku mowa, a wilk idzie.

Śmieje się jak mysz do sera.

Komu nieba były wrogiem zrobiły go pedagogiem.

JAJKO ŚWIĘTE I NIEŚWIĘTE

Ks. Jan Twardowski

W Wielką Sobotę ksiądz święci jajka białe i kolorowe: pisanki, kraszanki, nalepianki i nakrapianki. Pisanki są namalowane różnymi kolorami. Kraszanki są przeważnie tylko czerwone. Nalepianki mają ponalepiane różne rysunki, a nakrapianki są w kropki, jak biedronki.

Czym różni się jajko niepoświęcone od poświęconego?

Jajko niepoświęcone leży w sklepie, czasem w worku, czasem w koszyku. Kupujemy je, ale wcale nie przynosimy do kościoła. To jest jajko, które nie chodzi do kościoła.

Jajko poświęcone to jest jajko, które też się kupuje, ale potem zanosimy do kościoła pod białą serwetką. Niesie się tak delikatnie, jak mamusia niosła Mojżesza w koszyczku. Potem jajko się odkrywa, ksiądz dotyka święconą wodą i mówi pacierz.

Czym jeszcze różni się jajko niepoświęcone od poświęconego?

Jajko niepoświęcone można zjeść za jednym zamachem, a jajko poświęcone trzeba dzielić na kawałki. Nie można samemu zjeść całego poświęconego jajka, trzeba podzielić się z mamusią, tatusiem, ciocią, babcią, czasem z sąsiadką. Jajko, które uczy miłości i mówi, że trzeba się podzielić tym, co się ma.

Czym jeszcze różni się jajko niepoświęcone od poświęconego?

Tym, że jajko niepoświęcone się zjada, milczy i nic nie gada.

Przy jajku poświęconym składamy sobie życzenia, to znaczy jemy i mówimy.

Jak ktoś jajko z miłości dzieli, tak jak trzeba, tego nawet jajko prowadzi do nieba.

POECI O MATCE

DLA MAMUSI

Krystyna Artyniewicz

Zebrał Jaś kwiatków garść
na zielonej łące.
Stokrotki i bratki
trzyma w każdej rączce.

Mamusiu, mamusiu,
dla ciebie te kwiatki,
daję ci to, co mam,
stokrotki i bratki.

PIOSENKA MISIA USZATKA

Czesław Janczarski

Dziś jest święto
naszych drogich mam.
A więc taką dzisiaj prośbę
do Was mam:

Niech w tym dniu,
zarówno chłopcy,
jak dziewczynki,
uśmiechnięte
i pogodne
mają minki.

Niech nie psocą,
nie grymaszą.
nie płaczą.
Wtedy słońko
w oczach mamy
zobaczą.

Niech wie mama,
że my mamę
kochamy.
Niech radosne
będzie dzisiaj
święto mamy!

UŚMIECH DLA MAMY

Zbigniew Jerzyna

Mamo,
chcę być grzeczna,
chcę duża urosnąć.
Chcę, żebyś była wesółą
latem, zimą i wiosną.

A gdy jesienią spadną liście,
nastaną słoty,
przyniosę ci w podarunku
- uśmiech złoty,

CZARODZIEJSKIE DRZEWO

Hanna Wojciechowska-Wrótniak

Na wysokim drzewie
- może ktoś z was nie wie? -
wyrosły serduszka
jak smaczne jabłuszka.

A te serduszka dla mojej mamy,
bo my się z mamą bardzo kochamy.

MAMA

Włodzimierz Ścisłowski

Dziś dla ciebie, mamusiu,
świeci słońce złote,
dla ciebie na oknie
usiadł barwny motyl.
Dziś dla ciebie, mamusiu,
śpiewa szpak na klonie
i dla ciebie kwiaty
pachną też w wazonie.

BUKIECIK DLA MAMY

To jest bukiecik dla mamy - malutki.
Żeby odpędzić smutki,
Żeby jej kwitł w zimie i w lecie,
Nawet wówczas, gdy śniegiem miecie.
Jeden kwiatek - to uśmiech,
Drugi - to miłe słowa,
Trzeci - to pomoc dla Mamy,
Gdy sprzątamy lub naczynia zmywamy.

TRZY CÓRKI

Czesław Janczarski

DOROTKA: Mam jabłuszko czerwone,
mokre jeszcze
od rosy.

Dla kochanej mamusi
słodkie jabłko zaniósę.

KRYSLA: Pomogę w pracy mamie,
wielkie zrobię
sprzątanie.

Niech się nie trudzą
mamusie dłonie,
niech odpocznie dziś mama
w słońku na balkonie.

MARYSLA: A ja igłę nawłokę,
przez uszko,
i przyszyję guzik
do fartuszka.

Jaki piękny dzień,
niebo bez chmurki.
Myśli mama:
„Mam trzy dobre córki!”

* * *

Dużo Mamie mówić miałam,
Ale biegnąc zapomniałam,
Więc, Mamusiu, nadstaw uszka
I zapytaj się serduszka.
Niech Ci powie jego bicie,
Że ja kocham Cię nad życie.

SPOTKANIE Z MATKĄ

Konstanty Ildefons Gałczyński
(1905 - 1953)

Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiła jak Morze
Czarne.

Noc.

Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko, na niebie
Jesteś tymi gwiazdami kilkoma?

Albo na jeziorze żaglem białym?
Albo falą w brzegi pochyłe?
Może twoje włosy posypały
mój manuskrypt gwiazdzystym pyłem?

A możeś jest południowa godzina,
mazur pszczoł w złotych sierpniach pokojach?
Wczoraj szpilkę znalazłem w trzcinach
od włosów. Czy to nie twoja?
[...]

LAURKA

Roman Pisarski

Wymaluję na laurce
czerwone serduszko,
ptaka, co ma złote pióra,
i kwiaty w dzbanuszkach.

Żyj, Mamusiu moja miła,
sto lat albo dłużej!
Bądź szczęśliwa i wesółą,
zdrowie niech ci służy.

MATCE

Adam Ziemianin

budzi się cicho
i nad mapą stolnicy
obmyśla natarcia garnków
potem długo rozmawia
z knedlami
a w kolejce u rzeźnika
stoi potulnie jak owieczka

po południu robi na drutach
najcieplejsze wskazówki
na moją wędrówkę

CAŁA ŁĄKA DLA MAMY

Barbara Lewandowska

(1929 -

Mamo! Chodź z nami!
Damy ci - tatkę.
Z kwiatami,
ze skowronkiem,
ze stonkiem.
Do wqchania, słuchania,
patrzenia...
A do tąki dodamy
życzenia.
Nawet
gdy się zachmurzy
na niebie,
nawet,
gdy się kłopotów nazbiera,
my,
uśmiechniemy się do siebie,
zawsze,
jak dziś,
jak teraz!

MATCE

Jalu Kurek

(1904 - 1983)

Wszystko jest twoje, po co sięgnę,
małko rodzona.
Co we mnie dobre i piękne,
wziąłem z twojego łona.

Czasem nachylam głowę w noc gwiazdną
ku twojej skalistej ziemi.
Piszę, wsłuchany pilnie w jedno:
jak mówisz z głębi, od korzeni.

Mowa twoja prosta, czysta jak łza,
podsyci me serce i zżera.
I rośnie we mnie, i trwa
miłość, co nie umiera.

MATKA

Ewa Szelburg-Zarembina

(1899 - 1986)

Matka rano wcześniej od nas wstaje
i szykuje grube kromki chleba,
bo już dzwonią niecierpliwie tramwaje,
że do szkoły czym prędzej iść trzeba.

A w południe czeka nas z obiadem,
gdy wpadamy niecierpliwą, zziębłą,
i dotyka rozpalonych, gorących garnków
bezbронnymi, nagimi rękami.

Gdy wracamy w wieczór, śpiwający
że możemy próżnować do rana,
zastajemy naszą matkę, jak klęczącą
na podłodze, na obu kolanach.

Ręce całe mokre ma do łokci,
tak szoruje zdeptaną podłogę.
Czarne drzazgi tkwią koło paznokci.

.....
- Czekaj, mamo. Wstań!

Ja ci pomogę.

POECI O OJCU

KOCHAM GO!

Tadeusz Kubiak

Kocham mojego ojca.
Chodzę z ojcem na spacer.
Wtedy jest tyle słońca,
wtedy nigdy nie płaczę.
Idziemy z tatą do parku
albo idziemy nad Wisłę,
bawimy się w chowanego,
w zielone gramy - listkiem.
Lubię, kiedy mój tatuś
wraca z pracy do domu.
Ja zawsze mojemu tacie
mogę powiedzieć: - Pomóż...
Gdy się zepsuje latawiec,
wrotki, samochód lub rower,
mój tatuś rower naprawi.
I dalej - ruszaj w drogę!

To tatuś mi opowiada
o gwiazdach i ptakach w obłokach.
Dlatego mojego tatę
tak bardzo, bardzo kocham.

Los często nieszczęściem grozi,
Lecz w małej sądzię swej głowie,
Że gdy poproszę ja Bożi,
To da Ci szczęście i zdrowie.

Przyjmij mój całus serdeczny,
I coś Ci szepnę do ucha:
Że będę pilny i grzeczny
I będę Cię zawsze słuchać!

Drogi Ojciec! pozwól dzisiaj
Rzec mi kilka słów:
Ukochany, uwielbiany
Żyj nam 100 lat zdrów!
Nie znaj nigdy, co to troska,
Albo smutku cię,
Życzę tego z serca mego
W Twoich Imienin dzień!

TATUŚ I JA

Irena Landan

Codzień razem wychodzimy
czy jest słońce, czy jest mgła,
bo do pracy idzie tatuś,
a do szkoły idę ja.

Tatuś wszystko mi tłumaczy
bo mój tatuś wszystko wie.
Rozmawiamy całą drogę
Często też śmiejemy się.

Tatuś trzyma mnie za rękę,
ja tatusia trzymam też.
Dwaj mężczyźni maszerują
dobrze nam ze sobą jest.

Roztargniony jest mój tatuś
kiedyś w kapciach wyszedł w mróz.
Raz do pracy zamiast jabłka
cukiernicę w teczce niósł.

I w tej najmiłszej chwili dnia
Idziemy razem - tatuś i ja.

DZIEŃ TATY

Dorota Gellner

Dla kogo ta laurka
w słońcu, w zieleni,
w chmurkach?
Dla kogo każda córka,
dla kogo każdy synek
maluje dzisiaj kwiaty,
przynosi upominek?
Dla kogo jest ten wierszyk?
I życzeń sto
od dzieci?
Już wiecie?
Oczywiście,
dla wszystkich tatusiów na świecie.

ROZMOWA Z OJCEM

Elżbieta Nowosielska

Ojciec
jest we mnie
twoja pogoda
rozrosła się
w wielkie drzewo
draży moje żyły
i każe owocować.

Ojciec
bądź nadal
czujnym
ziarenkiem piasku
ukrytym
w korzeniach naszego drzewa.

CZyste RĘCE

M. Czerkawska

Me myśli poważnieją
przestają być dziecięce
gdy tatuś mówi:
synku, miej zawsze czyste ręce!

Kimkolwiek kiedyś będziesz
jakich się chwycisz trudów
strzeż rąk twych zawsze
od życiowego brudu.

Nie znaczy to jedynie,
że trzeba ręce myć
lecz w sercu mieć uczciwość
dobrze i pięknie żyć.

Nie oszukiwać nigdy
nie brać, choć dają więcej
- to znaczy synku miły
mieć zawsze czyste ręce.

KOCHAM GO

Tadeusz Kubiak

Kocham mojego ojca, chodzę z ojcem na spacer.
Wtedy jest tyle słońca, wtedy nigdy nie płaczę.
Idziemy z tatą do parku albo idziemy nad Wisłę,
bawimy się w chowanego, w zielone gramy
z listkiem.

Lubię, kiedy mój tatuś wraca z pracy do domu.
Zawsze mojemu tacie mogę powiedzieć "pomóż"!
To tatuś mi opowiada o gwiazdach i ptakach
w obłokach
Dlatego mojego tatę, tak bardzo, bardzo kocham.

DZIWNE JABŁUSZKO

- Dlaczego zjadłeś całe jabłko? Przecież
miałeś dać połowę Eli!
- Chciałem jej dać, ale jabłko było takie małe,
że nie miało drugiej połowy.

POSŁUSZNY JAŚ

Do chorego Jasia przyszedł pan doktor.
- Pokaż mi język - mówi doktor.
- Nie pokażę! - woła Jaś. - Jak wczoraj
pokazałem język Eli, to mama bardzo się
gniewała.

ZBYSZEK

Pewna mama ma dwóch synków. Kocha ich
nad życie. I każdy z nich kocha też mamę
całym serduszkim. Raz młodszy chłopczyk,
sześciolatek Zbyszek, mówi do mamy:
- Ty nie możesz, mam, mnie tak kochać, jak
ja ciebie.
Mama zdziwiona pyta:
- Dlaczego, Zbyszeku?
- Bo ty masz dwóch synków, a ja mam tylko
jedną mamę.

POWINSZOWANIA Z XIX WIEKU

OD REDAKCJI: Następujące powinszowania pochodzą z książki Ignacego Nowickiego
"Zbiór powinszowań dla małej diatwy", wydanej we Lwowie, w 1892 roku.

NAJDROŻSZY OJCZE!

Ignacy Nowicki

(szczegóły życia nieznane)

Chciałem pójść do szkoły,
Tyś pozwolił Tatko;
Dziś już piszę, czytam,
I rachuję gładko.

Jakże ja Ci za to
Dzisiaj podziękuję?
Oto na wiązanie
To Ci obiecuję:

Czy w domu, czy w szkole, zawsze i wszędzie,
Syn Twój tatusiu, grzecznym, skromnym będzie;
A tak pilnym i grzecznym wzrastając w lata,
Stanę się kiedyś pociechą dla Tata!

NAJUKOCHAŃSZA MATECZKO!

Ile rybek żyje w morzu,
Ile ptasząt jest w przestworzu,
Ile gwiazd na niebie lśni,
Tyle, Mamo, tu na świecie
Dni radosnych - Twoje dziecię
Dzisiaj z serca życzy Ci!

OJCU

Jak trudno policzyć gwiazdeczki na niebie,
Tak trudno wyrazić, ile kocham Ciebie!
Więc, Ojczulku drogi, to szczere wyznanie,
Ode mnie Ty przyjmij dzisiaj na wiązanie.

Nad zapewnienie,
Że kocham szczerze,
Ojciec! Nic więcej
Nie dam ci w ofierze!
Ja nigdy kochać
Cię nie przestane,
Bo moje serce
Tobie oddane.

Zdrowia, pomyślności,
Szczęścia i radości,
Pieniędzy i chleba,
Ile tylko trzeba.
I tysiąc słodczy
Syn (córka) tatkowi życzy!

Mam serduszek do kochania,
Mam dwie rączki do ściskania,
Czyż to dary nie bogate:
Kochać, ściskać swego Tatę?

DROGI WUJCIU!

W tak wesolej porze
Twojego Imienia,
Niechajże i ja złożę
Wujciowi życzenia:
Wesoły jak ptaszek
W każdej życia chwili
Niech będzie Wujaszek.
Oto życzę tyle!

KOCHANY STRYJCIU!

Szczęśliwy jak rybka,
wesoly jak ptaszek,
Niech takim będzie
mój dobry Stryjaszek!

NAUCZYCIELOWI

Czcigodny Panie!
Za Twe trudy, za staranie,
Dziś przychodzę, by Ci Panie
Z serca za to podziękować
I w te słowa powinszować:

Długo tutaj żyj na świecie
Wśród znajomych, wdzięcznych dzieci;
I niech kocha Cię świat cały,
Jak Twój wdzięczny uczeń mały.

TY I DZIADKOWIE

Irena Gumowska

Bywa, że rodzice idą do pracy, a babcia lub dziadek, albo i obydwaj zostają z dziećmi. Oto kilka wskazówek i rad, które mogą ci się przydać:

Podtrzymuj zawsze dziadków na duchu. Niech czują, że są ci niezwykle potrzebni, niezbędni, że to oni ciebie podtrzymują na duchu i są oparciem dla ciebie w ciężkich chwilach.

Pomagaj dziadkom w ich czynnościach, towarzyszysz podczas wycieczek, spacerów - o ile tego pragną.

Nigdy o nich nie zapominaj! Dawaj tego dowód w dniu ich imienin, rocznic, podczas świąt. Przywieź im z twojej wycieczki parę kwiatków, na przykład wiosną - fiołki, jesienią - choćby piękne liście z parku. Te małe, drobne dowody twojej pamięci będą dla nich źródłem ogromnej satysfakcji i radości.

Namawiaj ich i dopinguj, aby i oni mieli swoje własne życie i przyjemności. Na przykład odprowadzaj ich do klubu, namawiaj, żeby poszli z wizytą do zaprzyjaźnionych z nimi ludźmi itp. Niech nie siedzą tylko w domu i nie toną w obowiązkach domowych, które może także wykonują za ciebie.

Staraj się, aby ich życie urozmaicić i uczynić łatwiejszym i wygodniejszym. W wielu narodach Dalekiego Wschodu im kto jest starszy, tym większym cieszy się szacunkiem, poważaniem, miłością. Kulturę i dobre wychowanie młodych poznaje się po ich szacunku do ludzi starych. Młodzi mówią: „Mam zbyt wiele szacunku dla siebie, aby nie zachować się godnie wobec starszych ode mnie”.

Co prawda dzisiejsi dziadkowie potrafią być niemal równie młodzi jak wasi rodzice. Nieraz mają swoje osobiste życie i przychodzą do waszego domu tylko z wizytą. Jeśli są emerytami, a przy tym mają siły i zdrowie, potrafią się świetnie bawić z wnukami, bo mają więcej czasu niż rodzice.

Czasem chcą być niezależni i trzeba ich uprzedzić o swoich odwiedzinach, bo mogą sobie

ich nie życzyć. Wówczas trzeba czekać, aby nas zaprosili.

Bywa jednak, że dziadkowie mieszkają sami, czują się osamotnieni, zaponiniani. A wtedy trzeba im powiedzieć, że są nam bardzo potrzebni, że my ich kochamy i odwiedzamy ich w każdej wolnej chwili.

Należy zadbać, aby dziadkom było z nami dobrze. Trzeba uwzględniać ich drobne przyzwyczajenia. Na przykład nigdy nie zajmować babci fotela, może podać jej podnózek. Może dziadek lubi drzemać po obiedzie i wtedy trzeba zachować ciszę lub wyjść na ten czas z domu. Starszym ludziom należy się wiele względów. Ostatecznie... coż ty dokonałeś dotąd w życiu? Ich dokonania, ich praca przygotowała grunt pod to, co ciebie dzisiaj otacza, w czym żyjesz.

KWIATY DLA DZIADKA

Wanda Chotomska

*Kto ci opowie o dawnych latach?
Tych lat naoczny świadek.
Jak kraj nasz rośnie,
jak ludzie rosną,
opowie ci - Twój dziadek.*

*Otworzy serce,
kieszeń otworzy,
podsunie czekoladę,
z Twoich sukcesów
zawsze się cieszy.
Kto? No wiadomo - dziadek!*

*A jak coś spsocisz,
jak coś naknocisz,
jak trzeba spytać o radę -
to kto za uszy
wyciągnie z biedy?
Wiadomo, zawsze - dziadek!*

*Więc wnuki proszą,
żeby w kwaciarniach
kwiatów nie chować pod ladę.
Dziadek ma święto!
Kwiaty dla dziadka!
Wiwat, niech żyje dziadek!*

WIERSZY DLA BABCI I DZIADKA

MÓJ DZIADZIO

Anna Kamieńska

*Mój dziadzio jest dobry.
Mój dziadzio wszystko naprawia:
gdy się zepsuje światło albo maszyna
do szycia, albo dzwonek przy drzwiach.
Mój dziadzio umie zrobić latawca,
a nawet łuk i strzałę.
- Patrz, dziadziu, zepsuł się księżyc!
Niedawno był okrągły, a dziś jest cały
wyszczerbiony.
Napraw księżyc, dziadziu!*

PIOSENKA DLA BABCI

Maria Terlikowska

*Nasza babcia umie tyle,
że uwierzyć trudno w to.
Czego dotknie się na chwilę,
jak zegarek będzie szło.*

*Babcia jest jak dobra wróżka,
co otwiera bajkom drzwi,
bo gdy kładzie nas do łóżka,
mamy potem piękne sny.*

*Babcia wszystko robi dla nas,
z jej pomocy każdy rad.
Babcia strasznie jest kochana,
więc niech żyje nam sto lat!*

WNUCZEK

Danuta Gellnerowa

*A ja jestem mały wnuczek.
Wiersza się dla babci uczyć,
i zgadnijcie co mam jeszcze?
Na Dzień Babci, na dodatek,
sam zrobiłem piękny kwiatek.*

Z DZIADKIEM NA KSIĘŻYC

Barbara Lewandowska

*- Jeszcze dzisiaj, dziadku,
w rakietę zamień
krzesło skrzypiące!
- Hej! dokąd leci mój wnuczek?
- Leć ze mną, dziadku!
Zaraz ci nauczę
skakać po złotym księżycu
jak po łące!
- Pobiegamy!
- Poskaczemy!
- Spod nóg prysnął
księżycowy kamień...
- Weź, dziadku,
ten kamień dla babci!
- Weź, wnuczku,
i podaruj go mamie...*

MIGU-MIGU

Hanna Ożogowska

*Wzięła babcia srebrne druty
i sweterek stary spruty.
Migu-migu robi Ali
ze sweterka ciepły szalik.*

*Będą także dla Władeczka
nauszniki i czapeczka.
a dla Jacka, co jest malcem,
rękawiczki z jednym palcem.*

*A ja babci też pomogę
i kłębuszek z wełny zrobię.
A gdy minie parę latek
kupię babci piękny kwiatek.*

W TRAMWAJU

Czesław Janczarski

Jedzie Jacek tramwajem,
rozsiadł się wygodnie
i patrzy, jak po mieście
spacerują przechodnie.

Przy Jacku stoi babcia.
– Siedź sobie, wnuczku drogi!
Stara babcia postoi,
choć ty masz młode nogi...

Wysiadł Jacek, a babcia
ciężkie paczki zbiera.
Czy ktoś by z was pochwalił
tego kawalera?

DLA MOJEJ BABCI

Grażyna Karasiewicz

Zimowe słonko wesoło patrzy
i ciepły uśmiech posyła babci.
I ja też, babciu,
mam dziś dla ciebie
uśmiech jak słonko jasne na niebie.

DLA DZIADZIA I BABUNI

Zofia Rogoszówna

Niechaj dziadzio z babunią
Tak nam długo żyją,
Póki komar i mucha
Morza nie wypiją.

A ty, mucho, ty, komarze,
Pijcie wodę powoli,
Aż się dziadzio i babcia
Nażyją do woli.

DZIADEK

Antoni Marianowicz

Dziadek na starość zdziwaczał
albo znormalniał - nie wiemy,
bowiem któregoś dnia zaczął
szachowe tworzyć problemy.

Nasz los był mu obojętny
i cóż się działo na świecie,
od rana siedział zamknięty
przy szachach w swym gabinecie.

O firmę nie dbał już wcale,
bo w tym nie widział problemu,
i tylko toczył batalię
przeciwko sobie samemu.

Ostatnią partię rozegrał,
gdy byłem na feriach z matką.
Nie wiemy - wygrał, czy przegrał.
tak mało wiemy o dziadku...

BABCIA

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
(1893-1945)

Za lat pięćdziesiąt siądzie przy fortepianie
(będzie miała wówczas wiosen siedemdziesiąt
cztery)

babcia, co nosiła jumpery
i przeżyła wielką wojnę nudną niestychanie.
Babcia, za której czasów jeździły tramwaje,
samolot pierwszych kroków uczył się po niebie,
a ludzie przez telefon mówili do siebie,
nie widząc się nawzajem.
Babcia pamiętająca Krakusa i Wandę,
a w każdym razie Piłsudskiego i Focha,
która się upajała jazz-bandem
i odbierała listy od listonosza,
której młodość zesłała marnie, bez kikimobilu,
biofonu, wirowyktu i astrodaktyle,
wpatrzona w film swój zblakły z uśmiechem
tęsknoty,
zagra na fortepianie staroświeckie fokstroty.

Wachlarz, 1927

DZIADEK

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
(1893 - 1945)

Źle widzę jednym okiem,
nienawidzę przeciągów
i patrzę z moich okien
jak z okien pociągu...

STAROŚĆ

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
(1893-1945)

Leszczyna się stroi w fioletową morę,
a lipa w atlas zielony najgładszy...
Ja się już nie przebiorę,
na mnie nikt nie patrzy.

Bywają dziwacy,
którzy z pokrzyw i mleczów składają bukiety,
lecz gdzież są tacy,
którzy by całowali włosy starej kobiety?

Jestem sama,
Babcia mi na imię -
czuję się jako czarna plama
na tęczowym świecie kilimie.

22 STYCZNIA - DZIEŃ DZIADKA

Barbara Lewandowska

Zimowy, srebrny
Dzień Dziadka,
nie zna piosenki skowronka,
wiosennego słonka,
zapachu polnego kwiatka.
Dlatego my
z Dnia Dziadka
pożyczymy kilka godzin,
żeby wiosną, na łące
Godziny Dziadka obchodzić!
Obejdziemy dokoła bratka,
macierzanki, mięty,
rumianka...
A dzisiaj ucałujemy dziadka
i przewieźmy, choć kawałek,
na sankach!

BAJKA O BABCIACH

Józef Baron

rodzą się po raz trzeci
w aureoli srebrnych włosów
i uczą od wnucząt
stawiania pierwszych kroków
potem przystępują z nimi
do pierwszej komunii

wprost trudno sobie wyobrazić
że nie były kiedyś babciami
nieśmiertelnymi w swej pogodzie
które świeciły świecą świecić będą
choćby się wszystko zmieniło na amen

mężów ich dawno już nie ma
albo przejeździł życiem
z niesmakiem dopijają
nawarzone piwo

gdy one zreinkarnowane*
przy promiennym źródle
niestrudzone szafarki** światła
dziela je między wnuki
sprawiedliwie po równo

wyglądają wtedy jakby wiecznie miały żyć
śmierci po prostu nie zauważają
choć zagląda im w oczy
mają przecież tak strasznie dużo do załatwienia
w tym swoim kolejnym wcieleniu

*reinkarnacja - według niektórych wschodnich religii -
odrodzenie się człowieka po śmierci przez wstępowanie
jego duszy w ciało innej istoty
**szafarka - tu: ta, co zarządza, rozdaje

Czarne jagody

– Tatusiu! Co to za czerwone kulki na tych
krzaczkach?
– To są mój synku czarne jagody.
– A dlaczego są czerwone?
– Bo są jeszcze zielone. A jak będą naprawdę
czarne, to zrobią się zupełnie niebieskie.

PREZENTY DLA BABCI

Dorota Gellner

(Dzieci z koszyczkami w rękach biegają po sali, wpadają na siebie i co chwila wołają:
„Oj, przepraszam. Bardzo się spieszę!”)

NARRATOR:

Co to za hałas? Skąd tyle krzyku?
Każdy coś niesie w swoim koszyku.
Każdy jest taki strasznie przejęty...

DZIECI (razem, zatrzymują się):

Bo my dla babci mamy prezenty!

DZIECKO I (wyjmuje z koszyka złotą rybkę):

Ta złota rybka,
choć jeszcze mała,
będzie życzenia babci spełniała.
Niech pływa rybka
w przejrzystej wodzie
i trzy życzenia
niech spełnia co dzień.

DZIECKO II (pokazuje buciki):

A ja przynoszę buty bajkowe,
lekkie, wygodne - siedmiomilowe.
Takie akurat na babci nogę,
żeby do sklepu skracaty drogę!

DZIECKO III (pokazuje stoliczek dla lalek):

A ja stoliczek bajkowy mam,
który się zawsze nakrywa sam!
Na tym stoliczku - na zawołanie -
zjawia się obiad albo śniadanie.

DZIECKO IV (wyjmuje z koszyka książkę z bajkami):

A tu jest, babciu, książka z bajkami...

DZIECI (razem):

Możesz ją wnukom czytać czasami!

WAKACJE

MORSKIE MUSZELKI

Stefania Szuchowa

Ile wody! Ile piasku!
Mruży oczy Jaś od blasku.
Tu muszelka... Tam muszelka...
Będzie z tego radość wielka.
Ta muszelka jest różowa...
Inną niesie fala nowa.
Koło bosych nóżek rzuci
i do morza, szumiąc, wróci...

NA PLAŻY

Hanna Zdzitowiecka

Wesoło jest dzieciom
na piaszczystej plaży.
Smaga wiatr od morza,
słońce z nieba praży.

Wesoło jest dzieciom,
radosne ich miny.
Przyjechały białe,
odjadą „Murzynki”.

DO WIDZENIA

Ryszard Przymus

Do widzenia, szkoło!
Zakwitły akacje,
dojrzały truskawki...
Pora na wakacje!

Śpiewny gwizd pociągu
już ze stacji dobiegł...
Nie zapomnij o nas,
tak jak my o Tobie!

POŻEGNANIE

Bogdan Ostromecki

Po raz ostatni woła nas dzwonek -
Śpiew, oklaski i wrzawa.
A potem nagle się wszystko zapada
w ciszę tak wielką,
że tylko słysząc, jak brzęczy za szybą
samotnej muchy skrzydełko.
I już po wszystkich. I już składamy
pióra, zeszyty i książki.
Za to się wielkie zaczął przygody,
gdy się otworzy przed nami
zielona księga przyrody.
Więc żegnaj szkoło. Już milczy teraz
klasa i pusty korytarz.
Pewnie ci bez nas
będą smutno i nudno dni płynąć.
Ale się nie martw. Przecież jesienią
znow nas, jak zawsze, powitasz.

NIE TRZEBA W LESIE KŁĄĆ

Jan Sztaudynger

Nie trzeba w lesie kłąć,
Kapelusz trzeba zdjąć,
Mogłyby listki leszczyny
Pozwijać się bez przyczyny,
Mogłaby lipa bez powodu
odmówić pszczołom miodu,
Mogłaby osika
Ze strachu dostać bzika.
A zając, ten maleńki, zbudzony w środku snów,
Mógłby się jeszcze zgorszyć,
Nauczyć brzydkich słów.

Nie trzeba w lesie kłąć,
Kapelusz trzeba zdjąć,
Jak w kościele, uroczyście,
I posłuchać, co też mówią liście?

KTO W LESIE MIESZKA

Czesław Janczarski

Miło jest chodzić
po leśnych ścieżkach.
A wiecie, dzieci,
kto w lesie mieszka?

Mieszka tu sarna,
co biega prędko.
- Nie bój się dzieci
zgrabna sarenko!

A tu widzicie
rudego liska.
Potrzęsa kitą,
oczami błyska.

Ten ptak wesóły
to sroczka miła,
co w bajce dzieciom
kaszkę warzyła.

Zajązdek skubie
trawy i zioła.
Ujrzał na drzewie
pstrego dzięcioła.

Kukułka kuka
daleko, blisko...
Jeż w suchych liściach
ma legowisko.

W lipowej dziupli
wiewiórka mieszka.
Poproście, może
da wam orzeszka...

Sowa dzień cały
drzemała smacznie.
A teraz w nocy,
polować zacznie.

WAKACJE

Władysław Broniewski
(1897 - 1962)

Już wakacje się zaczęły,
Do widzenia, szkoło!
Nie ujrzymy się przez lato,
Bawiąc się wesóło.

W kącie czytanki, w kącie rachunki,
Książki i zeszyty!
Z nami czerwiec, z nami lipiec,
Złotym słońcem syty!

A gdy skończą się wakacje,
Jak nam będzie miło,
Że do ciebie, miła szkoło,
Znow się powróciło.

NA OBOZIE

Edward Szymański

A za miastem, na łąkach zielonych,
rosną kwiatów tysiące, miliony.

A na niebie, nad kwiecistą łąką,
chodzi złote, uśmiechnięte słońce.

A pod słońcem przez łąkę przepływa
srebrna rzeczka wartka, potyskliwa.

Poprzez łąkę wśród kwiatów w świat płynie
tanecznymi skrętami w gestwinie.

A nad rzekę, pod drzewa, na błonie,
przyjechały dzieci na kolonie.

Przyjechały z wielkich miast gromadą
po woń kwiatów, po słońce, po radość.

I na maszcie w kwiecistych girlandach
rozwinęły sztandar.

KAPELUSZ MUCHOMORA

Helena Bechlerowa

BIEDRONKA: Muchomorku, dziś zabawa
w lesie pod leszczyną.

MUCHOMOR (bez kapelusza):
Ja nie pójdę na zabawę.
Kapelusz mi zginął...
Ty na pewno go znalazłaś,
biedroneczko miła,
i z mojego kapelusza
sukienkę uszyłaś.

BIEDRONKA: Twój kapelusz był czerwony,
ale inne kropki miał.
Może lisy go porwały,
może wiatr go zwiął?

(Wchodzi Bocian)

MUCHOMOR: Panie boćku, pan tak dumnie
w górę podniósł głowę.
Pan z mojego kapelusza
ma pończochy nowe.

BOCIEK: W tych pończochach
dawno chodzę
po wodzie, po trawie.
Wiedzą o tym wszystkie żabki,
co mieszkają w stawie.

(Wchodzi Żabka w kapeluszu Muchomora)

BIEDRONKA: Czy to żabka, czy nie żabka?
Dziwny na niej strój.
Co ty, żabko, masz na głowie?

MUCHOMOR: To kapelusz mój!

ŻABKA: Twój kapelusz dzisiaj rano
znalazłam nad stawem.
Już się nie smuć, muchomorku,
i chodź na zabawę.

ŻEGNAJ SZKOŁO

Już wakacje; żegnaj szkoło.
Było w tobie tak wesóło,
Tak serdecznie i tak miło
Przez rok cały w szkole było.

WAKACJE

Bukiet róż na stole,
gwar, śmiechy wesóło.
Różami i śmiechem
dziś żegnamy szkołę.

Jutro gdzieś w szufladzie
uśnie szkolny dzwonek,
a my w las pójdziemy
i w łąki zielone.

Zaśpiewamy z wiatrem,
co gałązki gnie.
W klasie cicho będzie.
A może i nie?...

Może, gdy przez okno
zajrzy promyk złoty
wyjdą z cichych kątów
bajki, kleksy, psoty?...

Będą tańczyć w słońcu
i fikać koziołki
brodate, rogate
śmieszki i wesółki.

Będą czekać na nas
w każdym kątku szkoły,
kiedy powrócimy
z wakacji wesółych.

WAKACJE

Po raz ostatni zadzwieczą dzwonek,
jutro wakacje, lekcje skończone.
A teraz wszystkich czeka nagroda:
wakacje, słońce, piękna pogoda.

Gorący piasek, szum modrej fali,
kuszący zapach lasu w oddali,
a w lesie dźwięczne ptaków piosenki
i chmurki lotne, i czysty błękit.

Pachnące kwiaty na łąkach w trawie,
przejrzysta woda w rzece i stawie,
perlista rosa na listkach w borze,
złociste pole, rzeka i morze.

Trzeba opalić twarz na wietrze,
trzeba odetchnąć świeżym powietrzem,
trzeba wyćwiczyć nogi i ręce,
trzeba wyśpiewać radość w piosence.

WESOŁE WAKACJE

Hej! wakacje – miła pora
Któż jej nie zna z was.
Od poranku do wieczora
Na zabawę czas.

To na polu, to na łące,
Gdzie brzmi żuczków gwar.
Można kwiatki rwać pachnące
dla mamy na dar.

Lecz gdy jesień z woli nieba
Spłynie na ten świat,
Znow do pracy wziąć się trzeba,
Jeśliś zuch i chwata!

POŻEGNANIE SZKOŁY

Edward Szymański

Złocą się zboża wkoło,
rok szkolny już się skończył.
Trzeba się z naszą szkołą
na tyle dni rozłączyć.

Prędko te dni przemina,
a szkoła się nie zmieni.
Znowu ochoczą drużyną
wrócimy do niej w jesieni.

Zanim z siłami nowymi
do szkoły przyjdzie nam wrócić,
jak z księgi otwartej, z ziemi
życia będziemy się uczyć.

Będziemy w lesie i w polu,
wśród wiatru, słońca i wody
biegać, używać do woli
zabawy i swobody.

Nim lato przeleci w pracy
ponad polami, nad zbożem -
nam dni przeleć jak ptaki,
a ptaki odleć za morze.

LATO

Danuta Wawilow

Daj mi rękę, mamusiu,
pójdziemy po rosę!
Trawa będzie zielona,
my będziemy bose.
Drzewa będą zielone,
góry będą zielone,
chmury będą zielone,
wielkie i puchate!
Domy będą zielone,
dymy będą zielone...
Wiesz, dlaczego zielone?
Bo to będzie lato!

Wiera Badalska

WYJEŻDŻAMY NA WAKACJE

Występują: **POGODA, SŁONKO, BŁĘKIT, DZIEWCZYŃKA i CHŁOPIEC;**
potem – trzy KSIĄŻKI, NUDA, DWÓR NUDY, DZIWADEŁKA

(Na scenie porozstawiane różne zabawki. Wchodzi chłopiec z ogromną walizką, za nim, podskakując ze skakanką, dziewczynka)

CHŁOPIEC: Jak wakacje, to wakacje!
Czas wyjazdu bliski.
Zaczynamy dziś od rana
pakować walizki.

(Kładzie walizkę na stole. Dziewczynka przestaje skakać.)
DZIEWCZYŃKA: To wcale nie takie łatwe,
kłopot to niemały...
Co wziąć ze sobą,
by wakacje dobrze się udały?

CHŁOPIEC: Najpierw... piłka.

DZIEWCZYŃKA: (przynosi piłkę, a potem podaje kolejno inne przedmioty):
To jest racja.

CHŁOPIEC: Gra się w piłkę na wakacjach!

DZIEWCZYŃKA: Wędkę...

CHŁOPIEC: A czy tam są ryby?

DZIEWCZYŃKA: Koszyk...

CHŁOPIEC: Po co?

DZIEWCZYŃKA: No... na grzyby.

CHŁOPIEC: Weź materac do pływania.
I ... skakankę do skakania.

DZIEWCZYŃKA: Czy weźmiemy jakieś gry?
Może bierki lub warcaby?

CHŁOPIEC: No, i dosyć! Bo w walizce
miejsca tylko aby, aby ...!

DZIEWCZYŃKA: Jeszcze tylko dwie rakietki.

CHŁOPIEC: (mocuje się z zamkiem): Oj! Nie domknę już niestety.
Pomóż!

DZIEWCZYŃKA (niesie jeszcze jakieś rzeczy):
Zaraz ci pomogę.

(Zamykają walizkę. Siadają na niej. Zamek domyka się z trudem.)

CHŁOPIEC: (podnosi walizkę):
Upchaliśmy przecież!
Teraz tylko ruszać w drogę...

(Wchodzą POGODA, SŁOŃCE, BŁĘKIT NIEBA; mówią obrażone):
A nas? Nie weźmiecie?

POGODA (obrażona): A o nas nie myślicie?
Więc jedźcie sobie sami.

DZIECI: Kim jesteś?

POGODA: Jestem Pogoda
z moimi družkami.
Oto jest Słoneczko Złote.
A to Nieba Błękit.

SŁONKO: Do pogody na wakacjach
każdy zawsze tęskni.

POGODA: Nie pomogą piłki, lalki ... (wskazuje walizkę)
ni ten cały kram,
gdy wakacji ciepłym słońkiem
nie wyzłocę wam.

(Rozpina duży, czarny parasol. Zakrywa Słonko i Błękit. Podczas piosenki Słonko i Błękit wychylają się na zmianę zza parasola).

POGODA: Wyjrzysz rano oknem.

SŁONKO: A tu leje, leje!

POGODA: Chcesz do lasu pobiec.

BŁĘKIT: A tu pada deszcz!

POGODA: Chcesz wziąć w rzece kąpiel.

SŁONKO: A tu siąpi ... siąpi!

POGODA: Chciałbyś w piłkę pograć.

BŁĘKIT: A tu mżawka mży!

DZIECI: Nie! Nie chcemy!

DZIEWCZYŃKA: Śliczna pani,
i ty, Słonko Złote,
zostań z nami...

CHŁOPIEC: Pojedź z nami.

RAZEM: Nie lubimy słoty!

(Pogoda składa parasol. Zbierają się do wyjścia. Słychać pukanie).

POGODA: Spójrzcie! Jeszcze ktoś nadchodzi.

BŁĘKIT: Ktoś puka do drzwi ...

(Szeregiem wchodzą Książki. Kłaniają się.)

KSIĄŻKI: My jesteśmy przyjaciółki
na deszczowe dni.

KSIĄŻKA I: Na letnie wieczory.

KSIĄŻKA II: I na ciszy czas.

RAZEM: Przyjaciółki z półki ...
Weźcie z sobą nas.

KSIĄŻKA III: Będziemy wam szeptać
bajki i opowieści.

RAZEM: I chociaż w walizce ciasno,
musimy się zmieścić.

(Jak burza wpada wysoka, szara Nuda. Jest zagniewana.)

NUDA: Mnie zabierzcie!
Mnie zabierzcie!
Nie zostanę sama w mieście!
Ja chcę także mieć wakacje!
Z wami się zabiorę!
I nie sama,
a pojedę z całym swoim dworem.

(Klaszcze w ręce. Wchodzą przeróżne szare Dziwadła. Śpiewają i kolejno się przedstawiają.)

RAZEM: Ma pani Maruda
dwór nie byle jaki.
Oj, nudy, nudy, nudy na pudy!

KOLEJNO: Same Grymaśnice.
Same Ponuraki.
Same Smutne Miny.
Same Narzekania.

RAZEM: Dwór Nudy Marudy
nisko wam się kłania.
Oj, nudy, nudy ... Nudy na pudy ...

CHŁOPIEC: Odejdź od nas, Nudo szara!

DZIEWCZYŃKA (do dworzan Nudy): I wy! Uciekajcie zaraz!

DWÓR NUDY (skrzekliwie) Nie pójdziemy! Zostaniemy!
Na walizce usiądziemy!

(Siadają i śpiewają) Oj, nudy, nudy, nudy na pudy ...

DZIEWCZYŃKA: No i co zrobimy? No co?

(Wbiegają kolorowe, śmiejące się Dziwadelka. Nuda umyka przez nimi. Dziwadelka stoją przed dziećmi. Mówią wesoło.)

DZIWADEŁKA: My idziemy wam z pomocą! (Przeganiają dwór Nudy.)

SŁONKO: Umknęli – za cztery płoty!

DZIECI: A wy kim jesteście?

DZIWADEŁKA (kolejno się kłaniają):
Śmiechy.
Śmieszki
i chichoty.

RAZEM: Nas z sobą zabierzcie!

DZIECI: Jedźcie z nami!
Zabieramy swych przyjaciół bliskich.
Na wakacje wyjeżdżamy!!!
Do widzenia wszystkim!

(Jadą pociągiem dookoła sceny. Śpiewają na melodię „Jedzie pociąg z daleka”).

WSZYSCY (śpiewają): Jedzie pociąg po torze.
Gwiżdże wietrzyk i ptaki.
W góry, w lasy, nad morze
wyjeżdżają dzieciaki.
Mamy z sobą pogodę,
mamy blask słońca złoty,
będą z nami wesołe
śmiechy, śmieszki, chichoty.
Nocą srebrzą się gwiazdy.
Słońce wstaje nad ranem.
Pośród miłych przyjaciół
będzie lato udane.
Mamy z sobą pogodę ... itd.

(Ze śpiewem „pociąg” wyjeżdża.)

LATO, LATO, CO TY NA TO

Występują: LATO, dwie DZIEWCZYŃKI, dwóch CHŁOPCÓW. (Jest to zabawa, do której nie potrzebne są nam żadne dekoracje. Po prostu dzieci będą naśladować ruchy chłopca czy dziewczynki wybranych do roli LATA. LATO może być ubrane dowolnie: w dżinsy, w sukienkę (jeśli to dziewczynka), a nawet w kostium kąpielowy. Tylko koniecznie uplećcie ładny wianek z polnych kwiatów i kilku kłosów zboża.)

Na scenie DZIECI i LATO. LATO ubrane
w wianek z kolorowych kwiatów i kłosów zboża.

LATO:

Jestem Lato, ciepłe Lato,
z malowanym koszem,
a w tym koszu dobre rzeczy
w darze wam przynoszę.
Poziomkami was częstuję,
miodem i agrestem.
Sztuk też uczę rozmaitych,
bo od tego jestem.

CHŁOPIEC I:

Więc mnie naucz pływać, Lato,
bardzo wdzięczny będę za to.

DZIECI (chórem): Lato, Lato, co ty na to?

LATO:

Wodę w rzekach ci ogrzeję,
na to możesz liczyć.
Lecz pamiętaj, kto chce pływać,
musi pilnie ćwiczyć.
Nie wypływaj sam daleko,
bo woda zdradliwa.
Bądź odważny, lecz ostrożny –
wtedy będziesz pływał.

DZIEWCZYŃKA I:

A mnie naucz jagód szukać,
bo to bardzo trudna sztuka.

DZIECI (chórem): Lato, Lato, co ty na to?

LATO:

Wstawaj raniutko, nigdy się nie leń.
W lesie uważnie rozgarniaj zieleni.
Szukaj polanek skąpanych w słońcu,
a pełen dzbanek uzbierasz w końcu.

CHŁOPIEC II:

Niech Lato na mnie się nie gniewa ...
Bo ja ... chciałbym łązić po drzewach ...

LATO (mówi, wykonując ruchy gimnastyczne):

Kto się chce na drzewa wspinać –
raz, dwa, trzy,
musi giętki być jak trzcina –
raz, dwa, trzy,
musi szybszy być od rysia –
raz, dwa, trzy,
i silniejszy być od misia –
raz, dwa, trzy.
Gdy poćwiczysz tak przez miesiąc –
raz, dwa, trzy,
na dąb wejdziesz i na jesion –
raz, dwa, trzy.
Lecz oszczędzaj drzewa cienkie –
raz, dwa, trzy.
Złamiesz drzewko – no i rękę –
raz, dwa, trzy.

DZIEWCZYŃKA II:

Lato kochane, Lato gorące,
pomóż mi szukać ziółek na łące.
Gdy mi w szukaniu trochę pomożesz,
to piękny zielnik z ziółek ułożę.

LATO:

Szukaj ziółek w ranki letnie,
zanim kosa trawę zetnie.
Lecz pamiętaj, moja miła,
abyś łąki nie zniszczyła.
Krowa zła jest niesłuchanie,
gdy ktoś depcze jej śniadanie.

DZIECI (chórem):

Góry i lasy, morze i rzeka –
tyle radości dziś na nas czeka.
Tyle radości daje nam Lato,
więc je serdecznie kochajmy za to.

Maria Terlikowska

CZY JĘZYK POLSKI DA SIĘ LUBIĆ?

OD REDAKCJI: Poniżej drukujemy dwa zabawne teksty z książki „Polska da się lubić: mój prywatny przewodnik po Polsce i Polakach”, wydanej przez wydawnictwo Publicat w 2006 roku. Autorem „przewodnika” jest Steffen Möller, Niemiec, który zakochał się w polskim języku.

Beethovena i Mickiewiczowi Naród

Krakowie! Kolebko mojej polszczyzny! Ty jesteś jak Słowacki, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto zna chociaż trochę język polski. Przekonałem się o tym, gdy przyjechałem tu po raz pierwszy, w marcu 1993 roku. Nie wiedziałem wtedy nawet tego, jak się mówi po polsku „dzień dobry” czy „dziękuję”. Pamiętałem tylko dwa słowa przeczytane w pociagu „Hamulec bezpieczeństwa”.

Wlokłem swoją walizkę z dworca przez całe Stare Miasto w kierunku akademika na ulicy Jabłonowskich. Nagle, idąc Floriańską, zobaczyłem nazwisko, które wydało mi się znajome, a jednocześnie dziwnie przekrecone. Na powiewającym na wietrze banerze zauważyłem reklamę jakiegoś muzycznego festiwalu: „IX symfonia Ludwiga van Beethovena”. Hola, hola! To chyba jakaś prowokacja. Kto by pomyślał! Do tej pory wyobrażałem sobie Polskę jako konserwatywny, katolicki, pruderyjny kraj, a na miejscu okazało się, że jest zupełnie inaczej! Bez żadnego skrupowania reklamowano festiwal współczesnej muzyki feministycznej! Wprost karygodne.

Dlaczego feministycznej? Byłem pewien, że Ludwiga van Beethovena to kobieta. Pamiętałem, że w języku włoskim prawie wszystkie imiona żeńskie kończą się literką „a”, na przykład Gina Lollobrigida. Pomyślałem więc, że jakaś przebiegła współczesna kompozytorka wymyśliła sobie pseudonim artystyczny Ludwiga van Beethovena, żeby udowodnić muzycznym szowinistom,

że kobiety również potrafią komponować symfonie. Tylko pogratulować pomysłowości. Aż dziwne, że żadna z niemieckich feministek nie wpadła dotychczas na tak wspaniały pomysł.

Na krakowskim rynku czekała mnie następna niespodzianka. Już z daleka widziałem stojący w centralnym miejscu wysoki pomnik. Jakiś romantyk z brązu uparczywie patrzył w dal, a o włosy najwyraźniej nie dbał od dawna, bo sterczały, każdy w inną stronę. Po prostu, romantyk. W Niemczech na pomnikach na taką fryzurę może sobie pozwolić tylko jeden człowiek – nasz wielki geniusz Ludwig van Beethoven.

Wzruszyło mnie, że Polacy w sercu swojego najczcigodniejszego miasta postawili pomnik Niemcowi. Wstyd się przyznać, ale nie mogłem sobie przypomnieć miejsca w Niemczech, które upamiętniałoby Fryderyka Chopina. Czas najwyższy, żeby wybudowano mu pomnik, najlepiej przed Reichstagiem w Berlinie. I to jak najbardziej monumentalny.

Postanowiłem obejrzeć uważnie wspaniałe dzieło rzeźbiarza. Na cokole przeczytałem z nie małym trudem: „Adamowi Mickiewiczowi Naród”. Przeżyłem małe rozczarowanie. Czyli jednak to nie nasz Beethoven? A wobec tego, kto to właściwie był, ten Adamowi Mickiewiczowi Naród? Nigdy wcześniej nie słyszałem o takim człowieku.

Rozglądałem się, szukając kogoś, kto mógłby służyć mi pomocą przy rozwiązywaniu tej zagadki. Miałem szczęście. Pod pomnikiem siedział młody Amerykanin i studiował przewodnik pod tytułem **Let's go Eastern Europe**. Na moje pytanie zaczął gorliwie kartkować książkę. „Wait

a minute... Adam Małysz... wait... Adam Mickiewicz, Polish national poet... wait... no, I can't find him. There's definitely no guy named Adamowi Mickiewiczowi Naród. Sorry!” Doszliśmy wspólnie do wniosku, że to był pewnie jakiś zaśluzony burmistrz Krakowa.

Dopiero dwa dni później dowiedziałem się od mojej cudownej nauczycielki Angeliki, co jest grane z tym Mickiewiczem. Okazało się, że geniusz przedstawiony na pomniku rzeczywiście był polskim poetą narodowym, podczas gdy pani na banerze nie była feministką, tylko Beethovenem w drugim przypadku, tak zwanym dopełniaczem.

Te rewelacje gramatyczne całkowicie zmieniły moje życie. Na rynku w Krakowie zakochałem się bowiem na śmierć w polskim języku, w którym odmienia się, bez żadnego respektu, nawet tak święte rzeczy jak nazwisko naszego wielkiego Beethovena, na dodatek przez siedem przypadków.

Zakochałem się zwłaszcza w trzecim przypadku, czyli celowniku, bo zniekształca nazwisko tak, że aż trudno je rozpoznać. Dlatego pierwszą pocztówkę z Krakowa, którą wysłałem do mamy, podpisałem „Steffenowi Möllerowi Naród”.

Język polski

Wcale mnie nie dziwi, że polscy uczniowie i studenci zajmują pierwsze miejsca w matematycznych oraz informatycznych konkursach na całym świecie. Jak może być inaczej, skoro od drugiego roku życia opanowują do perfekcji tak trudny język? Raczej dziwię się, że policja jeszcze nie interweniowała. Czy to nie skandal, że niepełnoletnie dzieci zmusza się w Polsce do bezbłędnej kombinacji paruset gramatycznych odmian na godzinę?

To nie jest przesada kabareciarza. Policzmy konkretnie. Każdy polski rzeczownik ma końcówki w siedmiu przypadkach w liczbie pojedynczej i mnogiej. To w sumie czternaście wersji tego samego słowa.

Weźmy na przykład niewinne słowo „mężczyzna”. Niewinne? Niewinnych słów istnieje w polskim szalenie mało. Słowo „mężczyzna” jest dziwnym wyjątkiem, bo odmienia się jak rzeczownik rodzaju żeńskiego, chociaż jest męskiego!

Dobra, zostawmy więc polskich mężczyzn, weźmy raczej jakiś naprawdę niewinny rzeczownik.

Myslałem pół godziny i znalazłem: „rower”. Liczba pojedyncza: rower, roweru, rowerowi, rower, rowerem, rowerze, rowerze! Liczba mnoga: rowery, rowerów, rowerom, rowery, rowerami, rowerach, rowery! To razem czternaście słów. Na kursach polskiego zawsze współczułem Anglikom, którzy mają tylko „bicycle” i „bicycles”. Nie ma u nich odmiany, a więc w ogóle nie kumali, po co komu nagle jeszcze dwanaście dodatkowych słów.

Ale to nie koniec matematyki. To był tylko jeden rzeczownik, męski, choć nieżyjący, co jest ważną różnicą w języku polskim. Zaraz, nie nieżyjący... Jak to jest? Nieżyciowy? Nieżywytny?

Wiadomo, że rzeczowniki występują w trzech rodzajach. Poza tym lubią się łączyć z przymiotnikami. Od tego momentu sprawa nabiera rozmiarów starożytnej tragedii, ponieważ przymiotniki również występują w trzech rodzajach. Widzimy na przykład jakiegoś „niskiego mężczyznę”, ale po chwili widzimy „niską kobietę”, a jeszcze moment później „niskie dziecko”. Trzy razy czternaście daje czterdzieści dwie możliwości.

Oszczędźmy sobie dalszego liczenia gramatycznych kombinacji. Powiem bardzo krótko: wszystkim sfrustrowanym obcokrajowcom na polskich kursach językowych wydaje się, że prawdopodobieństwo prawidłowej konstrukcji chociażby jednego prymitywnego zdania wydaje się być równe możliwości wygrania jack-potu w toto lotku, czyli wynosi ono jeden do trzynastu milionów. Powodzenia!

Ja osobiście nigdy się więc nie dziwiłem, że to akurat polscy matematycy złamali kod słynnej Enigmy!

Steffen Möller

WAGA SŁOWA

Każdy człowiek wypowiadając się, tworzy nową rzeczywistość. Słowa są materia, dzięki której ta rzeczywistość powstaje, toteż mówiący odpowiadają za nie, z czego nie zawsze zdają sobie sprawę. Słowa posiadają wielką moc, to one potrafią nas uszczęśliwić, ale także uczynić z nas ludzi przeżywających gorycz nieszczęść. Słowa mają wpływ na nasz nastrój, na nasze zachowanie i postępowanie.

Jak pokazuje historia, słowa użyte w nieodpowiednim znaczeniu powodowały, że ich autorzy stawali przed sądem.

Współczesny Polak z wyższym wykształceniem zna około 25 tys. słów. Oczywiście nie wszystkie one są przez niego używane w mowie czy piśmie. Część z nich to słownictwo tzw. czynne, czyli używane w najrozmaitszych sytuacjach, część, i tu nie boję się powiedzieć – większa, to słownictwo tzw. biernie. Słownictwo biernie zawiera słowa, z którymi się kiedyś miało okazję zetknąć, ale nigdy się ich do słownictwa czynnego nie włączyło.

Gdybyśmy uczynili zestawienie np. ze **Słownikiem języka polskiego** – Witolda Doroszewskiego, stwierdzimy, jak wiele słów Polakowi brakuje do tego, co nasz najwybitniejszy językoznawca zdołał w słowniku umieścić. Słownik zawiera 125 tys. haseł wyjaśnionych i popartych przykładami.

Słownictwo indywidualne każdego człowieka w bardzo wyraźny sposób wyróżnia go z grupy ludzi. Bardziej różnimy się słownictwem niż np. ubiorem czy wyglądem.

Słowa mówione ulatują, są zapominane i dlatego wydaje nam się, że język w swej wersji mówionej nie jest ważny, ale proces komunikacji obejmuje także język pisany, w nim każde słowo ma charakter dokumentu językowego (facińskie przysłowie mówi – „Verba volant, scripta manet” – słowa ulatują, pismo pozostaje). Pismo może przetrwać nawet kilka tysięcy lat i zawsze jest dokumentem potwierdzającym istnienie autora i ilustracją czasów. Może właśnie dlatego pismo

charakteryzuje się większym pietyzmem niż mowa.

Posługując się słowami powinniśmy przede wszystkim używać je we właściwym znaczeniu. Jest to stwierdzenie niby oczywiste ale...

Nawet ludzie wykształceni popełniają gafy. Przyczyn tego zjawiska szukać należy w tym, że dobór słownictwa jest upodobaniem jednostkowym, kierujemy się więc własnym gustem i mniej bardzo rzadko sprawdzamy, czy użyte przez nas słowo zastosowane zostało w dobrym znaczeniu i umieszczone prawidłowo w kontekście. Jako przykład przytoczę w tym miejscu zwrot „naukowe dywagacje”. Jest on z założenia błędny a to dlatego, że naukowcom zależy przecież na wnikliwości i dociekliwości. Nie mogą sobie pozwalać na „dywagacje” – czyli na „odbieganie od tematu”, „swobodne wypowiadanie się poza tematem głównym”. Aby unikać podobnych błędów należy posiadać wiedzę z zakresu zagadnień o których piszemy i mówimy. Na pewno język mówiony nie jest tworem doskonałym i może stać się przyczyną wielu nieporozumień, ale to od nas zależy jego jakość czyli inaczej mówiąc dobór słów, które w wypowiedzi się znalazły.

Oceń przytoczone zwroty z punktu widzenia kryterium funkcjonalnego

1. aktywna działalność,
2. dwie godziny czasu,
3. próbował usiłować odzyskać,
4. wrócił z powrotem,
5. wydać przychylną aprobatę,
6. cofnął się do tyłu,
7. podskoczył w górę,
8. najbardziej optymalny,
9. potencjalna możliwość,
10. szkoła imieniem...,
11. pytałem się mojej mamy,
12. zrobił tak, jak żeśmy chcieli.

Kończąc, proponuję, aby uzmysłwić sobie błędy, które zostały ukryte w przytoczonych zwrotach, bo każdy błąd językowy wystawia nam, mówiącym i piszącym odpowiednie świadectwo.

Halina Czajkowska

POWIASTKA O CZASIE

Wykorzystanie stałych i luźnych związków frazeologicznych

Był Czas. Jest Czas. Będzie Czas – powiedział Głos.

– Skoro ty będziesz, my będziemy również – powiedziały zwierzęta, zaszumiały drzewa, rozchwiały się rośliny w identycznym przekonaniu.

– Będziecie, będziecie, ale inne, nie te same, chociaż takie same.

Głos wyraził swą opinię i czekał na sądy innych, ale wiatr szumiał tylko, drzewa kołysały się, a rośliny pędziły ku nieznanej przyszłości, do kresu w jakimś czasie.

– Smutne jest moje odosobnienie – powiedział Czas. – Tylko ja pamiętam, że byłem, jestem i będę. Ci, których obejmuję, odchodzą, przemijają. Ze mną są przez moment, a potem znów jestem tylko ja – Czas.

– Pamięć moja jest nieograniczona. Jestem jedynym, jestem wyjątkowym gospodarzem przestrzeni bez końca i początku. Nikt mnie nigdy nie widział, nie widzi i nie zobaczy nigdy. Próbowano mnie zważyć i zmierzyć; mówiono – **kawał czasu musi upłynąć**, zanim znów stanie się coś wyjątkowego, a kiedy indziej – **nastaly ciężkie czasy** dla nas wszystkich.

– Byłem, jestem i będę wyzwolicielem i lekarzem. **Czas leczy wszystko**, mówiąc to, chciano bym zabił rany, usuwał urazy, **pokrywał patyną czasu** wspomnienia przykre i natrętne. Wielokrotnie spychano mnie w **zamierzchnie czasy**, uważając, że tam jest moje miejsce w okresie, kiedy **idą nowe czasy** i niosą odmienność. Widziano, w jaki sposób zagospodarowywana była przestrzeń, gdy upływałem, ale nikt nie widział mnie w czystej postaci. Próbowano przekonywać, że **czas to pieniądz**, ale ja z pieniądzem niewiele mam wspólnego. Bo w jaki sposób przeliczyć, ile jestem wart dla człowieka chorego i oczekującego na poprawę stanu zdrowia, a ile dla sportowca zdążającego do mety. Czy jestem droższy na równiku, czy na biegunie, na południku zerowym, czy setnym. Tego nikt nigdy nie obliczył.

– Ludzie pragnęli zatrzymać mnie, uwięzić. Chcieli zawsze być młodzi i piękni. Mówili wówczas – należy **zatrzymać czas**, spowolnić jego bieg. Idąc na skróty, wierzyli, że **zyskują na czasie**.

– Konstruowali zegary wielkie i szacowne, albo małe i ozdobne. Te małe starali się zawsze nosić przy sobie. To był ich czas, ich prywatny czas. Mylnie sądzili, że **są panami swego czasu**.

Czas pokazywany na zegarkach świata – to nie byłem, nie jestem i nie będę ja. Ja jestem poza zegarkiem, nie w nim samym.

Nikt mnie nigdy nie uwięził, chociaż więzieni byli i są ludzie, którym określa się **czas pozbawienia wolności**. Mnie częściej zabijano, bo **zabijać czas** uznawano za zajęcie frapujące i godne wyzwolonego człowieka.

Trwając, miałem sposobność obserwowania wszystkiego i wszystkich. Zachłanni rozpoczynali wyścig z czasem, czyli ze mną. Męczyli się, opadali z sił i ... przegrywali. Ja nie odczuwałem satysfakcji. To oni sami, bez uprzedzenia i bez wstępnych umów, mieli ambicję zwyciężyć, **wyprzedzić** mnie – **czas** i epokę. Opieszali – odstawali od reszty, **nie zdążali na czas**. Brakowało im chęci działania i umiejętności obserwacji. Spóźnienia powodowały, że ich izolowano z nadzieją, że **rychło w czas** się zmiarkują i dogonią ludzką straż przednią.

W zapędach określania wszystkiego i wszystkich próbowano i mnie wyrazić, a skoro nikomu się nie udało, ani globalnie ani fragmentarycznie, dociekano, czy mam wewnątrz, czy mam ducha, co właściwie jest **duchem czasu**?

Postępowość, czasem zwykłe uleganie modom wyrażali stwierdzeniem – należy **iść z duchem czasu**, aby się nie zagubić w natłoku potrzeb i konieczności.

Wiedziano, że **czas się toczy**, ale nie wiedzianno jak **zatrzymać czas**? Mnie, upływającego, widziano w kruszeniu się skał, w przypływach i odpływach morza, w niszczących budowlach,

które stawiane, miały się **oprzeć czasowi**, a gdy jednak rozpadały się, mówiono, że **naruszone zostały zębem czasu**.

Dzieje tego świata to coś **przed czasem** lub **po czasie** zaistnienia. Gdy historią wstrząsały wojny, wzmagala się agresja – był to **mroczny czas** pisany przemocą; gdy panował pokój, porozumienie, współpraca, zadowolenie, gdy kwitły sąsiedzkie przyjaźnie, szczycono się **złotym czasem**. Gdy przedkładano uczucie nad rozum i rozsądek, co spowolniało proces żmudnej wspinaczki na szczyty cywilizacyjne – krzyczano, że **najwyższy czas** na zmiany. Bez nich świat się zawali, przepadnie, pograży w zamęcie. Starsi mówili młodym: **za moich czasów** było lepiej. Ja, Czas, miałem wychowywać złych i krnąbrnych. **Czas pokaże** – mówiono, z przekonaniem, że tak będzie.

Niczym w przepastny worek rzucano we mnie **świadectwa czasu**, najważniejsze wydarzenia, fakty i opinie, abym przechowywał owe skarby ludzkości.

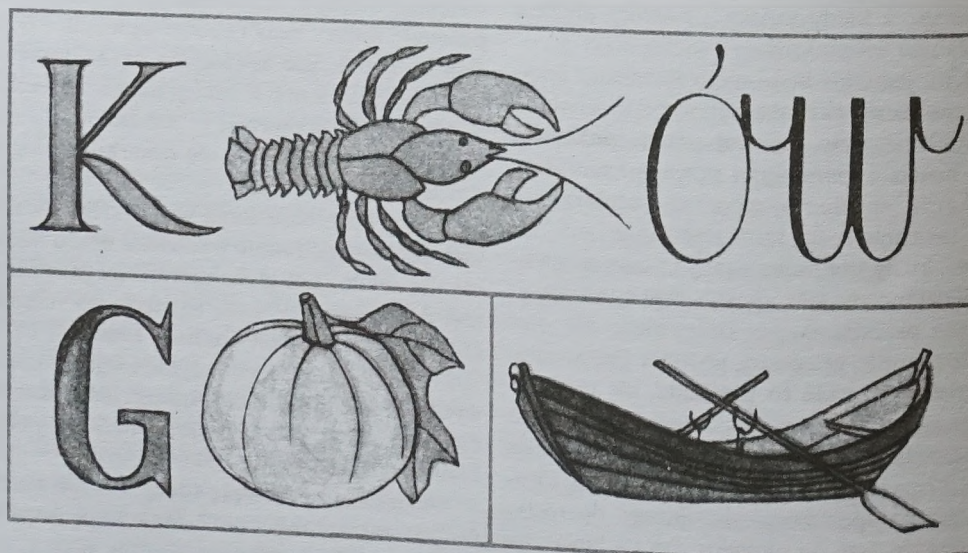
Staralem się uciec od wszystkiego, wówczas mówiono – **czas ucieka**. Leniwym – **przeciekalem przez palce**. Dla pracowitych, wytrwałych i genialnych byłem zapowiedzią nagrody w przyszłości i trwania po wieczność. Ich dzieła miały

być **ponadczasowe**, oni sami – **dziećmi swoich czasów**. Gdy nie umiano dokładnie określić, kiedy się zaczynam w odmiennej postaci, a kiedy kończę, **zakreślano ramy czasowe** i porównywano, że się w ramach tych mieszczę. Widziano nawet różnicę, że ja, Czas, z jednego okresu jestem różny od siebie samego z drugiego okresu. Zainteresowanym przeszłością i przyszłością dla swobodnych **wędrówek w czasie** proponowano **wehikuły czasu**.

Ja, Czas, nigdy się nie buntowałem przeciwko temu, co ludzie wymyślali na mój temat, chociaż przyznaję, że nie zawsze było mi po drodze z ideami i ideologiami, w których mnie wykorzystywano. Nawet wówczas, gdy głoszone, że jest to **najodpowiedniejszy czas** na wprowadzenie tego lub tamtego, posiłkowano się mną. Miała to być **tylko kwestia czasu**, kiedy prawda o domniemaniu przerodzi się w dowody. Byłem dla cierpliwych ostatnią nadzieją, dla ostrożnych wsparciem, dla ciekawskich odpowiedzią. A przecież chodziło o to, bym **Wczoraj, Dziś i Jutro**, czyli **na czasie**, miał ludzką twarz i bym był otwarty na wszystko, co z człowiekiem się łączy.

Głos zamilkł, teraz **czas na ciebie**. Mów!

Halina Czajkowska



Jakie to są miasta?

GRAMATYKA CO Z GŁOWY NIE UMYKA

CZĘŚCI MOWY

Wbij to sobie do głowy:
Jest dziesięć części mowy.

Zapamiętać ilość części mowy to żadne męki
Odmiennych jest tyle, ile palców u prawej
zaś nieodmiennych - ile palców u lewej ręki.

Każdy chłop morowy
pamięta odmienne części mowy.
Są to: rzeczownik, przymiotnik oraz liczebnik,
a ponadto zaimek i czasownik w każdym zdaniu
potrzebny.

RZECZOWNIK

Wiedzą o tym dorośli, wiedzą też dzieci,
rzeczownik oznacza osoby oraz rzeczy.

Pamiętaj o tym dniem i nocą,
rzeczownik odpowiada na pytania: kto? co?

Jan Kowalski, Ziemia, Księżyc, Jasio,
To już rzeczowniki własne.

Na rzeczownikach własnych nie oszczędzaj
sknero,
Dlatego pisz je zawsze dużą literą.

PRZYMOTNIK

Przymiotnik proszę waszmości,
oznacza cechy, czyli właściwości.

Wiedzą o tym dziewczyny, wiedzą też chłopaki,
że przymiotnik odpowiada na pytania
czyj? który? i przede wszystkim jaki?

ZAPAMIĘTAJ, jeśli chcesz uniknąć wpadki,
przymiotnik odmienia się przez: liczbę, rodzaj
i przypadki.

Każdy to wie, kto gramatykę się interesuje
przymiotnik regularnie i nieregularnie się
stopniuje.

LICZEBNIK

JEŻELI NIE JESTEŚ PATENTOWANYM LENIEM
zapamiętaj, że liczebnik wiąże się z liczeniem.

Wiedzą o tym słonie, wiedzą też motyle
że liczebnik odpowiada na pytania:
który? jaki? a przede wszystkim ile?

Tylko bardzo, bardzo małe dzieci,
no i te nie całkiem na umyśle zdrowe,
nie wiedzą, że pierwszy, drugi, trzeci
to liczebniki porządkowe.

Co liczbą naturalną nazywają matematycy,
to liczebnikiem głównym zwie się w gramatyce.

ZAIMEK

Niech zapamięta każda mądra główka,
że zaimek jest zastępcą rzeczownika,
przymiotnika, liczebnika lub przysłówka.

Ja, ty, ona, ono
to zaimków osobowych grono.

CZASOWNIK

Wiedzą o tym owieczki, wiedzą też barany,
że czasownik oznacza czynności, zjawiska lub
stany.

Co on robi? Do ślubu się sposobi.
Co się z nią dzieje? Na rękach mdleje.
A co na dworze się dzieje? Wiatr wieje.

Każdy to wie,
że w gramatyce liczby są dwie.

Liczby są dwie: pojedyncza i mnoga;
kto tego nie wie, ten naprawdę noga.

Wie o tym prawie każdy, wie, przeto i ty:
w angielskim czasów jest 16, w polskim –
tylko trzy.

Wiedzą o tym pracowite mrówki, wiedzą też
niebieskie ptaki,
w liczbie pojedynczej są trzy rodzaje - męski,
żeński, nijaki,
zaś w mnogiej dwa - męskoosobowy i
niemęskoosobowy
zapamiętaj to sobie, jeśli nie od parady masz
głowę.

Wiedzą o tym szprotki, wiedzą też wieloryby
że oznajmujący, przypuszczający i rozkazujący
to trzy czasownika tryby.

Zapamiętaj! są trzy czasownika strony,
strona czynna: baci pierze kalesony,
strona bierna: kalesony przez bacę są prane,
strona zwrotna: baci pierze się w karczmie
„Pod Baranem”.

PRZYSŁÓWEK

Przysłówek prosię was,
oznacza sposób, miejsce albo czas.

Niechaj zapamięta każda mądra główka,
że: jak? gdzie? kiedy? - to pytania przysłówka.

PRZYIMEK

Przyimek niech to zostanie między nami,
choć mały jak robak, rządzi przypadkami.
Wyłącznie to jego ta diabelska sztuczka,
że piszesz: o wnuczku, z wnuczką, ale:
dla wnuczka.

SPÓJNIK

Niech nikt za to spójnika nie taja,
że sam nic nie znaczy, lecz tylko spaja.

WYKRZYKNIK

OLABOGA! GWAŁTU! RETY!
TFU! tak było niestety!

Opracowała **Rozalia Kuser**
nauczycielka Polskiej Szkoły im. Mikołaja Reja
w Chicago, Illinois

POLSKA MOWA

Chrzaszcz brzmi w trzcinie w Szczębrzeszynie strząsa skrzydła z dżdżu i trzmiel w puszczy tuż przy Pszczy-
nie straszny wszczyną szum. Mąż gęgźółki w chaszczach trzeszczy, w krzakach drzemie kszyc, a w Trzemesz-
nie straszy jeszcze wytrzeszcz oczu strzyg.

Bzyczy bzyk znad Bzury zbzikowane bzduury, bzyczy bzduury, bzduurstwa bzduury i nad Bzurą w bzach baj-
duury, bzyczy bzduury, bzduurnie bzika, bo zbzikował i ma bzika.

Traczą tarł tarcicę tak takt w takt jak takt w takt tarcicę tartak tarł.

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu, klaszczą kleszcze na deszczu, szepcze szczygiel w szczelinie, szczeka
szczeniak w Szczuczynie, piszczy pszczoła pod Pszczyną, świszcz szwierszcz pod leszczyną, a trzy pliszki i lisz-
ka taszczą płaszcz w Szypliszkach.

Siedzi Jerzy na wieży i nie wierzy, że w Białowieży na szczycie wieży jest gniazdo jeży.

W krzakach rzekł do trznadła trznadel: - Możesz mi pożyczyć szpadel? Muszę nim przetrzebić chaszczę, bo
w nich straszą straszne paszcze. Odrzekł na to drugi trznadel: - Niepotrzebny, trznadlu, szpadel! Gdy wy-
trzeszczysz oczy w chaszczach, z krzykiem pierzchnie każda paszcza!

Z czeskich strzech szło Czechów trzech, gdy nadszedł zmierzch, pierwszego w lesie zagryzł zwierz, bez śla-
du drugi w gąszczach szczeli, a tylko trzeci z Czechów trzech osiągnął marzeń kres.

Szły pchły koło wody, pchła pchłę pchła do wody i ta pchła płakała, że ją tamta pchła popchała.

Jeszcze deszcze chłodzą leszcze, jeszcze leszcze pieszczą kleszcze.

Drgawki kawki wśród trawki - sprawką czkawki te drgawki.

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

Konspekt lekcji historii dla kl. VII

**Temat: Jak to dobrze pomagać innym - historia i współczesność Związku Narodowego Pol-
skiego (ZNP)**

Czas trwania: dwie jednostki lekcyjne

Cel ogólny - zapoznanie uczniów z okolicznościami powstania i działalnością ZNP.

Cel wychowawczy - przybranie aktywnej postawy wobec troski o drugiego człowieka

Cele szczegółowe - operacyjne.

Uczeń po zakończeniu zajęć powinien:

- kojarzyć czas powstania ZNP w USA z wydarzeniami historycznymi Polski po trzecim rozbiore;
- znać znaczenie słów: emigracja, uchodźstwo, grupa etniczna, organizacja, ubezpieczenia, toleran-
cja, wolontariusz;
- rozpoznawać symbole organizacji polonijnych - Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego
w Ameryce (ZPRKA), Związku Narodowego Polskiego (ZNP), Kongresu Polonii Amerykańskiej (KPA);
- czytać pełną nazwę i skrót ZNP (PNA) w wersji polskiej i angielskiej;
- wymienić główne kierunki działalności ZNP;
- dostrzegać potrzebę pomagania innym i pracy na rzecz najbliższego środowiska - domu, szkoły,
kolegów.

Metody:

- pogadanka ilustrowana zdjęciami;
- praca z tekstem i mapą;
- prezentacja;
- elementy dyskusji.

Formy pracy:

- indywidualna;
- zbiorowa.

Środki dydaktyczne:

- tablice z w/w wyrazami w wersji polskiej i angielskiej;
- „kartki z kalendarza” z datami wydarzeń historycznych;
- plakaty z symbolami trzech organizacji polonijnych oraz mapą, adresem i zdjęciem siedziby **ZNP**;
- czasopismo „Zgoda”, gazeta „Dziennik Związkowy”;
- kalendarz jubileuszowy z 2005 r. wydany przez ZNP;
- piosenka Stanisława Sojki Tolerancja;
- zdania do uzupełnienia;
- mapa USA i mapa Polski z okresu rozbiorów;
- GŁOS NAUCZYCIELA, Rok IX, Nr 3/2006
- strona internetowa www.pna-znp.org

Tok zajęć:

Część I – wprowadzenie do tematu.

1. Przypomnienie wiadomości z czasów, kiedy Polska była pod zaborami.
2. Początki emigracji polskiej w USA.
3. Cele i okoliczności powstania pierwszych organizacji polonijnych – Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce (ZPRKA) i Związku Narodowego Polskiego (ZNP).

Część II – praca w grupach tematycznych – rozwinięcie tematu.

1. Historia powstania ZNP – grupa I.
2. Kartki z kalendarza – wydarzenia dalekie i bliskie związane z działalnością ZNP – grupa II.
3. Oferta ZNP dzisiaj – grupa III.
4. Prezentacja opracowanych tematów.
5. Uzupełnianie zdań podanymi wyrazami.
6. Propozycja skojarzeń:
Słyszę ZNP, myślę _____

Część III – sentencja tematu – otwieramy się na potrzebę pomagania innym.

1. Zwrócenie uwagi na dwa zagadnienia zapisane w temacie lekcji.
2. Słuchanie i czytanie refrenu piosenki S. Sojki **Tolerancja**:
 - uwrażliwienie na potrzebę pomagania innym;
 - dobroć i tolerancja warunkiem niesienia pomocy;
 - wolontariat – jako szczególna forma udzielania pomocy.

Zadanie domowe: Napisz jak rozumiesz słowa refrenu piosenki S. Sojki Tolerancja (nie mniej niż 5 lub 10 zdań w zależności od stopnia opanowania jęz. polskiego).

Lekcję opracowała i prowadziła **Jadwiga Cisowska**
przy współpracy **Wiesławy Dziedzic**, **Ryszarda Jaskólskiego**
Polska Szkoła im. Gen. Wł. Andersa, Chicago, Illinois
29 kwietnia 2006

OD REDAKCJI: Powyższa lekcja była prezentowana podczas IX Zjazdu w Houston, w maju 2006. Materiały można otrzymać zwracając się do następujących organizacji:

Teresa Abick
vicepresident
Polish National Alliance
6100 North Cicero Ave
Chicago, IL 60646
tel. 773 – 286-0500
1-800-621-3723

Anna Sokołowska
vicepresident
Polish Roman Catholic Union in America
984 North Milwaukee Ave
Chicago, IL 60622
tel. 773-782-2600

Uzupełnij i zapamiętaj.

Wyrazami z ramki uzupełnij luki w zdaniach.

Związek Narodowy Polski (ZNP), Polish National Alliance (PNA), zaborami, ubezpieczenia, sejmie, 4 lata, Franciszek Spula, Edward Moskal

1. Największą organizacją polonijną w USA jest _____
a po angielsku _____
2. Organizacja ta powstała w Ameryce w XIX wieku, w okresie kiedy Polska była pod _____
3. ZNP oferuje swoim członkom liczne _____
4. Zasady i cele działalności, budżet oraz formy aktywności określane są i decydowane na krajowym _____, który odbywa się co _____
5. Prezesem ZNP jest od 2005 r. _____
a wcześniej przez 17 lat był _____

TOLERANCJA

w wykonaniu Stanisława Sojki

*Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli otwarcie.
Budowa ściany wokół siebie marna sztuka.
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą.
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam.*

*Ref. Na miły Bóg
Życie nie tylko po to jest by brać,
Życie nie po to by beczynn timer trwać,
I aby żyć siebie samego trzeba dać.*

*Problemy twoje, moje, nasze, boje, polityka,
A przecież każdy wtos jak nasze lata policzony.
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień,
niech rzuci.
Daleko raj, gdy na człowieka się zamykam.*

Ref. Na miły Bóg.....

POWITANIE WIOSNY

Konspekt lekcji dla klasy II

TEMAT: Powitanie wiosny

III. CELE DYDAKTYCZNO-KSZTAŁCĄCE:

- zapoznanie z poezją dziecięcą związaną tematycznie z wiosną i z opowiadaniem M. Pawlusiewicz pt. „Słomiana panna”,
- doskonalenie świadomego posługiwania się językiem potocznym w mowie i piśmie,
- bogacenie słownika ucznia o nowe zwroty i wyrazy: tradycja – zwyczaj – obyczaj,
- rozwijanie umiejętności spostrzegania i formułowania wniosków,
- utrwalenie wiadomości o rzeczowniku i przymiotniku.

CELE WYCHOWAWCZE:

- doskonalenie umiejętności dostrzegania zmian zachodzących w przyrodzie,
- budzenie pozytywnych uczuć do otaczającej nas przyrody,
- zapoznanie uczniów z tradycją i zwyczajem pożegnania zimy i powitania wiosny.

II. METODY DYDAKTYCZNE:

poglądowa, problemowa, ćwiczeń praktycznych

III. ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- **Asy z drugiej klasy** – czytanka – s. 165 – 166.
- **Asy z drugiej klasy** – ćwiczenia, s. 182 – 189.
- materiały potrzebne do wykonania zielonego gaiku

IV. FORMY PRACY:

zbiorowa, jednostkowa

V. TOK LEKCJI:

1. Utrwalenie wiadomości z poprzedniej lekcji, sprawdzenie zadania domowego
2. Nawiązanie do tematu: Rozmowa kierowana – jakie zmiany dostrzegamy w przyrodzie? Jak się nazywa obecna pora roku? Czy jesteśmy gotowi, aby pożegnać zimę? W jaki sposób możemy powitać wiosnę? Rozmowa na temat tradycji i zwyczajów polskich związanych z pożegnaniem zimy (symbolem jest słomiana lalka – Marzanna) i powitaniem wiosny (symbolem jest gaik zielony)
3. Zapoznanie uczniów z tekstem M. Pawlusiewicz „Słomiana panna” s. 165 – o czym jest mowa w tym wierszu? Kto opowiada tę historię? Jakie były słowa piosenki, którą śpiewała babcia idąc z klasą topić Marzannę? Jak nazywał się symbol wiosny, z którym dzieci wracały do szkoły? Odczytanie wierszy o tematyce wiosennej, zwrócenie uwagi na radosny nastrój wierszy i na oznaki wiosny:

*Już kapie z dachu woda
i łód na rzece pęka.*

Zmieniła się pogoda.

Czy idzie już wiosenka?

Słoneczko mocniej grzeje.

Wróbelki skaczą wszędzie.

I tak się cieszą dzieci:

Już wiosna chyba będzie.

JUŻ WIOSNA

Na polach i łąkach zielono.

Po niebie chmurki płyną.

I stado ptaków wesółych

kołuje nad ozimną.

Na dachach ćwierkają wróble.

Kwiaty zakwitły w ogródkach.

I pełno pisku i gwaru

już słychać w ptasich budkach.

- IV. Ustalenie tematu lekcji. O czym dzisiaj rozmawiamy? W jaki sposób możemy przywitać wiosnę?

- V. Redagowanie zapisu lekcji: zapis tematu lekcji w zeszycie, a potem zdania: „Symbolem zi-

my jest Marzanna. Wiosnę witamy gaikiem zrobionym z zielonych gałązek i przystrojonym kolorowymi kwiatkami i wstążkami”. Wspólne wykonanie gaiku z materiałów zgromadzonych przez nauczyciela i dzieci.

- VI. Podsumowanie lekcji. Uzupełnienie ćwiczeń str. 182 – 186. Rozwiązanie krzyżówki str. 189, jej rozwiązaniem jest” Słomiana kukła, symbol zimy”.

- VII. Wyjaśnienie i zadanie pracy domowej. Nauczę się pięknie czytać i dokończę ćwiczenia.

**Anna Smoleński – nauczycielka
Polska Szkoła
im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Chicago**



WIADOMOŚCI
WYDAWNICZE

BOHATEROWIE NASZYCH CZASÓW

Książka i wideo o polskich bohaterach w Ameryce

Dirk Wales, Lynn Ihlen Peterson – **Twice a Hero: Polish American Heroes of the American Revolution**. Wydawnictwo Great Plains Press, Chicago, 2006. Adres elektroniczny: www.greatplainspress.com

W trakcie tegorocznych obchodów Dnia Kazimierza Pułaskiego (5 marca 2007) rozpoczęła się publiczna promocja bardzo oczekiwanej i od dawna potrzebnej książki o zasługach dwóch wybitnych Polaków podczas Wojny Rewolucyjnej o niepodległość Stanów Zjednoczonych – Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Tę barwną i interesującą opowieść zawdzięczamy Dirkowi Walesowi oraz ilustratorce Lynn Ihlen Peterson. Do książki dołączony jest krótki film (dysk DVD) o Kazimierzu Pułaskim nakręcony

przez Margaret Puzyk-Meskan. Całość wyraźnie przeznaczona jest dla młodzieży szkół podstawowych, operuje prostym językiem i stara się ten fragment historii przedstawić w formie zajmującej gawędy o przybyszach z Polski, którzy bardzo pomogli sprawie wywalczenia wolności na tym kontynencie.

W tym sensie książka **Twice a Hero – Polish American Heroes of The American Revolution** trafia w sedno powszechnego zapotrzebowania i zasługuje na aplauz. Przypomina ona, że po-

wstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dokonało się za sprawą poświęcenia i bohaterstwa wielu ludzi dobrej woli, którzy przybyli tu, aby wesprzeć walkę o samostanowienie, demokrację i wolność. Udział utalentowanych i doświadczonych wojskowych z krajów Europy, którzy ryzykując własnym życiem poparli zryw George'a Washington'a, w myśl hasła „Za naszą i waszą wolność”, nadaje tamtym kartom dziejów aktualności i blasku, przypomina o istniejącej od pokoleń solidarności i przyjaźni Polaków i Amerykanów.

Książka Dirka Walesa stawia już na wstępie generalne pytanie: „jak ludzie stają się bohaterami?” i pięknie odpowiada, że „bohaterami ludzie się nie rodzą, tworzą ich czasy dramatycznych konieczności”. „Wojna – kontynuuje Wales – jest czasem presji, pod którą rodzi się odwaga i poświęcenie, a także chwila nauki, jak tworzy się nowy kraj”. To z pewnością intrygujący punkt w dyskusji o przeszłości oraz płynącej z niej lekcji. Autor przypomina tutejszych bohaterów Wojny Rewolucyjnej 1776: Benjamina Franklina, Betsy Ross, Tomasza Jeffersona i George'a Washington'a, wprowadzając następnie nazwiska przybyszy ze starej Europy – Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego, Markiza de Lafayette i innych ochotników. Mapy kontynentów przedzielonych wodami Atlantyku uzmysławiają długą i trudną drogę, jaką wówczas należało przebyć, aby znaleźć się na Nowej Ziemi. To przygotowuje scenę dla prezentacji dwóch polskich bohaterów tamtej epoki, Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki.

Czyni pierwszego z Polaków opowiada dołączone do książki DVD, losy drugiego barwnie przedstawia album. Autor słusznie skupił się na trudnych sytuacjach wojny, w których wyobraźnia, wiedza i talent Tadeusza Kościuszki walnie pomogła Amerykanom w starciach z brytyjską kolonialną armią. Tak było w przypadku Albany i Saratogi, gdzie pomysł Kościuszki, aby przebić drogę własnym siłom przez gęsty las, skrócił im wydatnie marsz, zaś nieprzyjacielowi stworzył dodatkowe trudności, które przyczyniły się do zwycięstwa generała Gatesa nad armią brytyjskiego generała Burgoyne. Podobnie

przedstawiony został epizod obrony West Point na rzece Hudson, w którym wyjątkowa idea Kościuszki, by spaść brzegi rzeki systemem pali drzewnych związanych łańcuchem, uniemożliwiła siłom brytyjskim dopłynięcie w pobliże fortu i zmusiła ich do zmiany wojennych planów. Niczym w barwnym komiksie, album Dirka Walesa dostarcza młodemu czytelnikowi serii frapujących szczegółów, które czynią dzieje Wojny Rewolucyjnej opowieścią niemal awanturniczą.

Dając dobre wyobrażenie o realnym wkładzie obu Polaków w zwycięstwa na polu bitew i w całej kampanii 1776 – 1783, która doprowadziła do wywalczenia niepodległości w Ameryce, autor przypomina również rolę jaką obaj Polacy, Kościuszko i Pułaski, odegrali w historii własnego kraju. Mówi o potyczkach, jakie Pułaski stoczył w Polsce, zanim dotarł do Ameryki i o Insurekcji Kościuszkowskiej, która stanowiła sprawdzian wojskowego doświadczenia Kościuszki, jakie nabył on walcząc w Ameryce. Podsumowaniem staje się myśli Kościuszki o osiąganiu szczytnych celów, jak też jego testament, dający wyobrażenie o stopniu jego osobistego altruizmu. Autor opowiada o krakowskim Kopcu Kościuszki, usypanym przez rodaków dla utrwalenia pamięci „bohatera dwóch kontynentów”, w którym znalazła się ziemia ze wszystkich pól bitewnych w Polsce i w Ameryce.

Książka powstała przy znacznych staraniach pani Anieli Bartoszek oraz Polskiego Muzeum w Ameryce (w Chicago). Fakt tej współpracy i jej owocności zdecydowanie cieszy, choć o sukcesie inicjatywy wydawniczej mówić będziemy dopiero wówczas, kiedy książka dotrze do szkół, bibliotek i naszej młodzieży.

Wojciech Wierzewski
ZGODA
1 kwietnia 2007

OD REDAKCJI: *Twice a Hero* można zakupić w polonijnych księgarniach i w Muzeum Polskim, a po specjalnej cenie (\$15.00 + przesyłka) dla szkół w Zrzeszeniu Nauczycieli Polaków w Ameryce.

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

1035 Havens Court, Downers Grove, IL 60515

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 czerwca 2007

Zamówienia kierować na powyższy adres.

Osoba zamawiająca powinna podać: imię, nazwisko, dokładny adres i numer telefonu.

Zwrotów nie przyjmujemy. Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$5.00

tel/fax: (708) 974-4155 e-mail: kolporter@magazynzn.com

Strona internetowa magazynu: www.magazynzn.com

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE			
	M. Janiak	Zeszyt trzylatka	4.50
	M. Janiak	Malowanki trzylatka	6.00
	M. Radwan	Zeszyt czterolatka	4.50
	T. Duralaska	Wycinanki czterolatka	8.00
	T. Duralaska	Zeszyt pięciolatka	4.50
	A. Bojakowska	Wycinanki pięciolatka	8.00
	A. Bojakowska	Malowanki pięciolatka	6.00
	Ł. Grodzicka	ABC sześciolatka: książka sześciolatka nr 1, 2, 3, 4 (każda)	6.50
		Wyprawka (wycinanki)	9.00
		Kaseta (piosenki i wiersze)	10.00
	Dudzińska	W co i jak się bawić?	10.00
	M. Czyżowska	Świat przedszkolaka – co przedszkolak wiedzieć powinien	9.00
KLASA I			
	Falski	Elementarz	12.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Jak uczyć języka polskiego metodą Mariana Falskiego	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Moje ćwiczenia elementarzowe do Elementarza	
		Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	9.00
	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	1.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy I	10.00
Lektury:	Tuwił	Lokomotywa	3.00
KLASA II			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	18.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy II	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Pory roku. Polskie tradycje	10.00
		Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli w szkole i rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.	

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA III			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do Z uśmiechem i słońcem)	12.50
	Podowska (Zrzeszenie)	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	6.00
Lektury:	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy III	10.00
	Konopnicka	Na jagody	3.00
KLASA IV			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – ćwiczenia	20.00
Lektury:	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy IV	10.00
	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	4.00
KLASA V			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ukochany kraj – czytanka	6.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – czytanka	16.00
	Berdychowska i Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kącik melomana i piosenki – CD	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy V	10.00
	Bobirski	Historia Polski – klasa V	16.00
	Praca zbiorowa	Ilustrowane dzieje Polski	22.00
	Deszczyńscy	Poznaję historię ojczyzny – podręcznik	9.00
	Deszczyńscy	Poznaję historię ojczyzny – ćwiczenia	5.00
Lektury:	PWN	Ortograficzny słownik ucznia od V do VIII klasy	11.00
	Prus	Katarynka	2.50
KLASA VI			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Sercem w stronę ojczyzny – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Utwory muzyczne i piosenki – CD	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Program dla klasy VI	10.00
	Wnorowska (Zrzeszenie)	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	
		Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	5.00
	Bobirski	Historia Polski – klasa VI	16.00
	Zając	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	10.00
Lektury:	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	8.00
	Sienkiewicz	Janko Muzykant	2.50
KLASA VII			
	A. Sick, M. Słezak, A. Witowska-Gmiterek (Zrzeszenie)	Bliżej Polski (czytanka)	18.00
		Bliżej Polski (ćwiczenia)	14.00
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ziemia od innych droższa – czytanka	8.00
	Bobirski	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. I gimn.)	14.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	10.00
Lektury:	Bobirski	Historia Polski – klasa VII	16.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	8.00
	Zeromski	Słaczka	2.50
	Sienkiewicz	Latarnik	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA VIII			
	Bobirski	Świat w słowach i obrazach – czytanka (kl. II gimn.)	14.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty – ćwiczenia do w/w czytanki	10.00
	Bobirski	Historia Polski – klasa VIII	16.00
	Nawara i Schneider (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VIII	8.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
Lektury:	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00
Dodatkowe podręczniki do wykorzystania w klasach od IV do VIII			
	Nagajowa	Słowo za słowem – czytanka	6.00
	Nagajowa	Słowo za słowem – ćwiczenia	3.00
	Ziółkowska	Ukochany kraj – czytanka	6.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia	11.00
LICEUM			
	Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne	Starożytność – Oświecenie	6.00
		Pozytywizm	6.00
		Młoda Polska	6.00
		Literatura polska lat 1918-1939	6.00
		Literatura polska po 1939 roku	6.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa I	24.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa II	24.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa III	24.00
	Lektury szkoły średniej – opracowania:		
		Od Starożytności do Oświecenia, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każde)	6.00
Lektury:	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.50
	Konopnicka	Dym	2.50
	Mickiewicz	Grażyna	2.50
	Nałkowska	Medaliony	2.50
	Orzeszkowa	ABC	2.50
	Orzeszkowa	Dobra pani	2.50
	Prus	Antek	2.50
	Prus	Katarynka	2.50
	Prus	Grzechy dzieciństwa	2.50
	Prus	Placówka	4.00
	Prus	Anielka	6.00
	Prus	Wybór nowel: Antek, Nawrócony, Michałko, Katarynka, Kamizelka, Na wakacjach, Przygoda Stasia, Powracająca fala	6.00
		Z legend dawnego Egiptu	2.50
		Sachem	2.50
		Wspomnienia z Maripozy	2.50
		Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	2.50
	Sienkiewicz	Marcin Kozera	6.00
	Dąbrowska	Wojtek spod Monte Cassino	4.00
	Lasocki		

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część I (6 CD)	20.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
	(komiksy-comics)	O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
POMOCE NAUKOWE			
	Mapy	Mapa Polski administracyjna, ścienna	45.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	45.00
		Polska w okresie rozbiorów, ścienna	45.00
		Mapa Europy, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna	45.00
		Mapa świata, ścienna: Rzeźba i krajobrazy	45.00
		uksztalowanie powierzchni	9.00
		Atlas geograficzny Polski	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla szkoły podstawowej)	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart (dla liceum)	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Romera	10.00
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.50
		Zaświadczenie dla zerówki	0.50
		Dyplom uznania	0.50
		Tragedia Katyńska (video)	25.00
		w języku polskim lub angielskim	25.00
		Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja	10.00
		Dzieje polskiego szkolnictwa sobotniego w metropolii chicagowskiej, 1951-1997	20.00
		Program nauczania dla polonijnych szkół doksztalujących w USA od przedszkola po klasy maturalne	10.00
		A Tribute to Casimir Pulaski (CD)	10.00
	A. Bonusiak (Zrzeszenie)		
	Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej		
	Chicago Records		
NAGRODY			
	Klasa VIII i maturzyści	Ilustrowane dzieje Polski	22.00
		Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności	16.00
		Sławne Polki	20.00
	Dla dzieci od 6 do 9 lat		
	Podgórska	Lody na patyku. Zbiór wierszy dla dzieci	8.00
	Lech Ciundziewicki	Wielka księga zgadywanek	8.00
		Głupcio żeglarz – książka i CD	10.00
	Dla dzieci od 9 do 12 lat		
	Dirk Wales	Twice a Hero (książka o Tadeuszu Kościuszcze DVD o Kazimierzu Pułaskim)	15.00

GUADALUPE

'07



Mexico i Acapulco

**Pielgrzymka – wycieczka Zrzeszenia Nauczycieli Polskich
w Ameryce z siedzibą w Chicago**
pod przewodnictwem duchowym o. Władysława Gryzła, jezuity



PROGRAM OGÓLNY

- Mexico City
Katedra Zolcos, rynek ubogich i bogaczy,
Muzeum Antropologiczne,
- Xocimilco
Meksykańska Wenecja
- Guadalupe
Uczestnictwo w uroczystej Mszy św. z okazji
rocznicy objawienia Matki Bożej w Guadalupe
- Taxco – stolica srebra
- Cuernavaca – miejsce źródeł i ogrodów
- Teotihuacan
Piramidy Słońca i Księżycy, kultury Majów
i Azteków
- Odpoczynek w Acapulco
oglądanie skoków do wody z płonącymi
pochodniami
wypłynięcie statkiem na oglądanie delfinów
odpoczynek nad Zatoką Acapulco
- ... i inne miejsca i atrakcje

Szczegółowy program wysyłamy na życzenie

Termin: 10 -17 grudnia, 2007

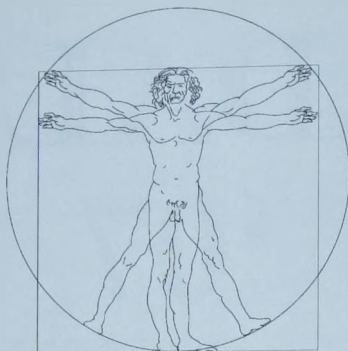
Cena: \$1,095

Rejestracja: Aby się zarejestrować należy przestać rzek-depozyt \$200 na poniższy adres:



Saint Bernard Travel 6904 W. Belmont, Chicago, IL 60634
tel: 773-777-7722 fax: 773 777 7244, www.pielgrzymki.org
możliwe są zmiany powyższych informacji





KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*

Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaż, naprapatię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w dobieraniu najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelnny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00